

dziennik

W SCHODNI

PONIEDZIAŁEK 23 MAJA 2022 r.

Można nie zdać,
ale napisać trzeba

EDUKACJA Tysiące ósmoklasistów jutro o godz. 9 zaczną pisać egzamin kończący naukę w szkole podstawowej

STRONA 3

Gdzie dorabia twój prezydent

POLITYKA I PIENIĄDZE Prezydenci miast z naszego regionu w ubiegłym roku dostali solidne podwyżki, ale wciąż chętnie pracują też w innych miejscach. Łatwiej o intratną posadę jest tym związanym z obozem obecnej władzy

Tomasz Maciuszczak

Ubiegłoroczne podwyżki dla najważniejszych osób w państwie nie omiły prezydentów miast. Decyzją radnych najhojniej obdarowani zostali prezydenci Lublin – Krzysztof Żuk i Zamścia – Andrzej Wnuk, którzy od sierpnia 2021 roku zarabiają po ok. 9 tys. zł. Do niepełna 8 tys. zł wzrosły pensje Jakuba Banaszka z Chełma i Pawła Maja z Puław. „Tylko” o 6,5 tys. zł więcej dostaje rządzący w Białej Podlaskiej Michał Litwiniuk.

Nie tylko w urzędzie

Podwyżki wyraźnie widać w opublikowanych właśnie oświadczeniach za ubiegły rok. Ale samorządowcy

muszą wskazać w nich także dodatkowe źródła dochodów.

Ubiegłoroczne zarobki Andrzeja Wnuka jako prezydenta miasta to ok. 190 tys. zł. Dodatkowe 81 tys. zł, „na rękę” dostał zasiadanie w Radzie ds. spółek z Udziałem Skarbu Państwa. Do jego zadań należy opiniowanie kandydatów na członków organów nadzorczych w państwowych spółkach. Za udział w ok. 140 zdalnych głosowaniach w miesiącu otrzymuje ok. 7 tys. zł.

Dodatkowym zajęciem Wnuka zainteresował się jeden z opozycyjnych radnych, który wnioskował o wygaszenie mandatu prezydenta. Komisarz wyborczy nie dopatrzył się tu jednak złamania przepisów zwią-

zanych z zakazem łączenia sprawowanej funkcji z zatrudnieniem w administracji rządowej.

– Moje powołanie do rady nie wynika z tego, że jestem politycznym nominatem tylko z tego, że posiadam niezaprzeczalne kompetencje, by w tej radzie zasiadać – tłumaczył nam kilka miesięcy temu Andrzej Wnuk.

Po godzinach w dwóch radach

Dwa dodatkowe źródła zarobków na „państwowym” ma prezydent Chełma. Jakub Banaszek w ubiegłym roku wykazał dochód w wysokości 242 tys. zł. Oprócz chełmskiego magistratu, zarabiał w Radzie ds. Taryfikacji Agencji

Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji i w radzie nadzorczej Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie. W tym drugim przypadku za udział w jednym posiedzeniu miesięcznie dostaje ok. 4 tys. zł.

Warto podkreślić, że Chełm jest jednym z beneficjentów środków z WFOŚiGW. Zdaniem Banaszka nie ma tu konfliktu interesów.

– Nie istnieje kolizja prawna pomiędzy pełnieniem funkcji prezydenta a zasiadaniem w radzie nadzorczej. Prezydent jest zawsze wyłączony z głosowań, które do-

tyczą zarówno miasta Chełm, jak i podległych mu spółek komunalnych – przekonuje biuro prasowe chełmskiego Urzędu Miasta.

Prezydent - wykładowca

Prezydenci będący w opozycji do obecnej władzy nie mają co liczyć na dodatkowe pensje z publicznych pieniędzy. Ale rządzący od 12 lat Lublinem Krzysztof Żuk (PO) i tak może się pochwalić najwyższym rocznym dochodem wśród prezydentów miast naszego regionu. Jego ubiegłoroczne zarobki z umów o pracę to łącznie 251 tys. zł. Jako źródła dochodów podaje Urząd Miasta oraz Wyższą Szkołę Ekonomii i Innowacji w Lublinie (jej

kanclerzem jest związana z Porozumieniem Jarosława Gowina Teresa Bogacka). Z oświadczeń Żuka wynika, że w WSEI wykłada od 2014 roku. Wówczas w tej szkole zarobił 86 tys. rocznie. W późniejszych oświadczeniach swój dochód z ratu-sza i WSEI zawsze podawał łącznie.

Prezydent Lublina ponadto zarobił blisko 60 tys. zł z praw autorskich i umów zlecenia.

Na tym tle skromnie wypadają Michał Litwiniuk (PO) i bezpartyjny Paweł Maj obaj do urzędowych pensji dorobili jedynie po 5 tys. zł z tytułu „działalności wykonywanej osobiście”.

● MAJĄTKI PREZYDENTÓW MIAST Z NASZEGO REGIONU - STRONA 2

Z Lublina do Kraśnika wreszcie ekspresowo

DROGI I POLITYKA Było o kaktusach na dłoniach i królu Kazimierzu Wielkim. W sobotę na uroczyste otwarcie ostatniego odcinka S19 na trasie Lublin-Rzeszów przyjechało kilkunastu polityków Prawa i Sprawiedliwości. Po przemowach na ekspresówkę mogli wreszcie wjechać kierowcy kierowcy

Oddany do użytku odcinek nowej dwujezdniowej drogi ekspresowej między Lublinem a Rzeszowem liczy ponad 20 km. Znajduje się pomiędzy węzłem Niedrzwica Duża a węzłem Kraśnik Północ. Obecnie pokonanie całej trasy z Kraśnika do Lublina zajmuje ok. 20 minut.

W sobotnim otwarciu brakującego odcinka ekspresówki uczestniczyli m.in. minister infrastruktury Andrzej Adamczyk, europosłanka Beata Mazurek, wojewoda lubelski Lech Sprawka i marszałek województwa lubelskiego Jarosław Stawiarski.

– Dzisiaj jest dzień, w którym wielu osobom na dłoniach rosną kaktusy, bo przecież mówili, że kiedy rząd Prawa i Sprawiedliwości wybuduje tę drogę to kaktus im na ręce urośnie. I te kaktusy mamy nadzieję rosną – stwierdził minister Adamczyk, który nawiązał do spotkania w Kraśniku sprzed kilku lat. Został wówczas podpisany program inwestycyjny dotyczący S19.

Minister wielokrotnie podkreślał, że rząd PiS słowa



dotrzymał. – Potrzeba wiary, determinacji, trzeba być głęboko przekonanym co do tego, że Rzeczypospolita musi się rozwijać w sposób równowagowy. Nie tylko wielkie aglomeracje, nie tylko zachodnia czy środkowa część kraju, ale także i regiony wschodnie – akcentował Adamczyk.

– Chyba 5,5 roku minęło od tego spotkania, podczas

W sobotnim otwarciu uczestniczyli m.in. minister infrastruktury Andrzej Adamczyk i europosłanka Beata Mazurek

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

którego jeden z mieszkańców powiedział, że w to nie wierzy – kontynuował wątek „kaktusów na dłoni” pochodzący z Kraśnika marsza-

łek województwa Jarosław Stawiarski. – I przyznam Andrzeju (tu zwrócił się do ministra infrastruktury-red.) też nie wierzyłem. Nie wierzyłem, że rząd PiS tak szybko zrealizuje tę wizję, którą mają wszyscy mieszkańcy województwa lubelskiego i podkarpackiego. Żeby z Rzeszowa do Lublina przejechać w ciągu godziny i kilkunastu minut. Tak samo

jak drogą S17 z Lublina do Warszawy.

– Nie byłoby tej drogi i wielu innych w województwie lubelskim gdyby nie Andrzej Adamczyk – wychwalała z kolei ministra europosłanka Beata Mazurek (PiS). – Jeszcze jak byłam wicemarszałkiem Sejmu nigdy nie powiedział „nie” prośbom, z którymi się do niego zwracałam w zakresie infrastruk-

tury drogowej i kolejowej. Andrzej się uśmiecha, bo jest skromnym człowiekiem, ale taka jest prawda.

Ciepłych słów przedstawieliowi rządowi nie szczędził też marszałek Stawiarski.

– Kiedyś nazwałem go Kazimierzem Wielkim. Ale Andrzeju, naprawdę, wierz mi: twoja determinacja i determinacja na początku rządów premier Beaty Szydło spowodowały to, że Polska wschodnia wraca do Polski, wraca do Europy. Mogą państwo z innych opcji szydzić i śmiać się. Ale pamiętajmy o jednej rzeczy. Jak oni będą jechać tą drogą na pewno będą nam w skrytości ducha dziękować.

Łączny koszt budowy S19 Lublin-Rzeszów (od węzła Lublin Węglin do węzła Sokołów Małopolski Północ), wraz pracami przygotowawczymi, wykupem gruntów i nadzorem, wyniósł ok. 4,5 mld zł (z czego ponad 2,2 mld zł to unijne dofinansowanie). Budowa ekspresówki została podzielona na dwa nacie odcinków realizacyjnych o łącznej długości ok. 130 km.

(AA)

Można nie zdać, ale napisać trzeba

EGZAMIN – Nie ma stresu, bo jak nic będzie „Pan Tadeusz”. Tak obstawiam. I zakład, że się nie pomylę – śmieje się Michał. Podobnie jak tysiące innych ósmoklasistów jutro o godz. 9 zaczną pisać egzamin kończący naukę w szkole podstawowej

Agnieszka Kasperska

Udział w egzaminie ósmoklasisty jest obowiązkowy. Jeśli uczeń do niego nie przystąpi, nie zakończy nauki w podstawówce. Nie można go jednak nie zdać.

– Wiadomo, że chciałabym mieć z wszystkiego jak najwyższy wynik, bo od tego zależy, czy zostanę przyjęta do liceum, które sobie wymarzyłam – przyznaje Malwina. O jaką szkołę chodzi, nie chce jednak zdradzić. – Nie chcę zapeszyć. Ale przyznam, że egzaminu się nie boję. Nawet jak tych punktów będzie mało to przecież nic się nie stanie. Zostałam już przyjęta do prywatnego liceum i jak z tym „normalnym” mi się nie uda to tam będę chodzić od września.

W tym roku egzamin zdawać będą też uchodźcy z Ukrainy, którzy uczą się w polskich szkołach.

– W naszych klasach ósmych jest czworo uczniów z Ukrainy i do egzaminu przystąpią wszyscy – mówi Jacek Furtak, dyrektor Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 2 w Lublinie, w którego skład wchodzi m.in. Szkoła Podstawowa nr 11.



– Wszyscy zdawać będą egzamin z języka polskiego i z matematyki. Jeśli chodzi

o język obcy, to jeden chłopiec wybrał język angielski, a trzy dziewczynki – język rosyjski.

Jeśli te dzieci nie zdadzą egzaminu z obcego dla nich

przecież języka polskiego to nic się nie stanie. Nawet zerowy wynik otworzy im drzwi do udziału w rekrutacji.

– Trochę się niepokoję, bo przecież każdemu rodzicowi zależy mi na tym, żeby dziecko dostało się do jak najlepszej szkoły. Tymczasem konkurencja może być większa niż zwykle, bo w tym roku będą brali udział nie tylko uchodźcy, ale i zdublowany rocznik – mówi pani Lidia, mama ósmoklasistki Zosi.

Wszystko dlatego, że w tym roku naukę w podstawówkach kończą uczniowie, którzy zaczęli naukę w szkołach podstawowych jako 7-latkowie oraz pół rocznika 6-latków. Teoretycznie o te same miejsce będzie więc konkurować więcej osób niż rok temu. Ale patrząc na cyfry i ofertę szkół to problemu nie widać.

– Do egzaminu ósmoklasisty w szkołach podstawowych prowadzonych przez Miasto Lublin zgłoszonych jest 3679 uczniów. W tych prowadzonych przez inne

podmioty do egzaminu ósmoklasisty zgłoszonych jest 441 uczniów – wylicza Izolda Boguta z biura prasowego lubelskiego ratusza.

W zeszłym roku do egzaminu w szkołach prowadzonych przez Miasto Lublin przystąpiło 3110 uczniów klas ósmych, a w ubiegłorocznym naborze w mieście było blisko 5,5 tys. miejsc w klasach pierwszych. Podobnie ma być teraz.

– Jestem przekonana, że to będzie bardzo spokojny egzamin. W naszej szkole pisać będzie go ok. 50 uczniów, bo mamy trzy klasy ósme – mówi Anna Treła, wicedyrektor SP nr 21 w Lublinie. – Dzieci są dużo spokojniejsze niż rok wcześniej. Wydaje mi się, że ten rok stacjonarnej nauki i systematycznej pracy sprawił, że nie tylko bardzo dobrze przygotowały się do egzaminu, ale i zyskały dużą pewność siebie.

We wtorek ósmoklasiści zmierzą się z egzaminem z języka polskiego, w środę z matematyki, a w czwartek z wybranym językiem obcym.

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

Ile zarobili i co mają prezydenci miast



KRZYSZTOF ŻUK

prezydent Lublina

Oszczędności: ok. 100 tys. zł, ok. 3 tys. euro.

Nieruchomości: mieszkanie o pow. 45 mkw. (wartość ok. 500 tys. zł, współwłasność z żoną)

Dochody: 251 074 zł ze stosunku pracy (Urząd Miasta Lublin i Wyższa Szkoła Ekonomii i Innowacji w Lublinie; 15 072 z tytułu praw autorskich, 44 118 z tytułu umów zlecenia; 406 zł z innych źródeł.

Składniki mienia ruchomego: volvo XC60 z 2019.

Zobowiązania: 244 481 zł kredytu hipotecznego na zakup mieszkania.



ANDRZEJ WNUK

prezydent Zamościa

Oszczędności: 88 tys. zł, 92 euro.

Nieruchomości: dom o pow. 137 mkw. (500 tys. zł), działka pod domem o pow. 1544 mkw. (100 tys. zł).

Dochody: 192 062 zł ze stosunku pracy (Urząd Miasta Zamość), 81 438,24 zł dochodu z członkostwa w Radzie ds. spółek z udziałem Skarbu Państwa.

Składniki mienia ruchomego: nissan maxima z 2017 roku (ok. 52 tys. zł), motocykl honda CB 1000 RA z 2010 roku (ok. 11 tys. zł), zegarek męski marki IWC schaffhausen, model Portofino (ok. 10 tys. zł).

Zobowiązania: kredyt na budowę domu (do spłaty 56 958 CHF), 1 329 zł do spłaty na karcie kredytowej.



JAKUB BANASZEK

prezydent Chełma

Oszczędności: 44 756,80 zł, 35 tys. euro.

Nieruchomości: mieszkanie o pow. 43 mkw. (ok. 546 tys. zł), mieszkanie o pow. 135 mkw. z dwoma miejscami postojowymi (2 mln 178 tys. zł, 1/3 udziałów).

Dochody: 242 506 zł (Urząd Miasta Chełm, rada nadzorcza Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska w Lublinie, Rada Taryfikacji Agencji Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji).

Składniki mienia ruchomego: brak.

Zobowiązania: kredyt w związku z zakupem mieszkania o wartości kapitału 1 632 800 zł, otrzymane darowizny: 90 tys. euro od taty, 250 tys. zł od mamy.



MICHAŁ LITWINIUK

prezydent Białej Podlaskiej

Oszczędności: 310 tys. zł, 1 tys. euro.

Nieruchomości: działka budowlana o pow. 737 mkw. (120 tys. zł), dom w trakcie budowy (wartość inwestycji 200 tys. zł).

Dochody: 165 607 zł ze stosunku pracy (Urząd Miasta Biała Podlaska), 5 600 zł z działalności wykonywanej osobiście.

Składniki mienia ruchomego: skoda yeti z 2014 roku (35 tys. zł), motocykl yamaha XJR z 1995 (11 tys. zł).

Zobowiązania: 30 tys. zł pożyczki z Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych w związku z budową domu.



PAWEŁ MAJ

prezydent Puław

Oszczędności: 232 100 zł, papiery wartościowe Triton Development S.A. na kwotę 127 zł.

Nieruchomości: mieszkanie spółdzielcze o pow. 34 mkw. (200 tys. zł), nieruchomość gruntowa o pow. 0,63 ha (160 tys. zł).

Dochody: 163 914 zł z tytułu zatrudnienia, 5 200 zł z działalności wykonywanej osobiście, ok. 1 tys. zł z odsetek od lokat bankowych.

Składniki mienia ruchomego: volkswagen golf IV variant 1,9 SDi z 2004.

Zobowiązania: brak.

Dramat 160 pracowników. Bez pieniędzy, bez nadziei

NA BOCZNYM TORZE – Przecież my tego oligarchy nawet na oczy nie widzieliśmy – mówią pracownicy Sulzer Turbo Service Poland przy ul. Mełgiewskiej w Lublinie. Od prawie dwóch tygodni nie widzą też swoich pensji

Krzysztof Wiejak

Od 26 kwietnia, kiedy dowiedzieli się o nałożeniu sankcji na ich zakład w Lublinie, wciąż żyli nadzieją, że może się jeszcze uda odkręcić, że może zadziała odwołanie do rządu, że pomogą prawnicy, centrala w Szwajcarii. Ale mijały kolejne dni, aż w czwartek do spółki doszła wiadomość ze szwajcarskiej centrali, że ta – ze względu na sankcje nałożone przez polski rząd – zamyka m.in. zakład w Lublinie. Od czwartku pracownicy są na postojowym. Do kiedy? – Nie podano nam terminu – mówią pracownicy.

Jest piątkowe przedpołudnie. Z trzema pracownikami – na oko 30-40-latkowie – stoimy przed siedzibą Sulzera przy ul. Mełgiewskiej. Staż w Sulzerze? – 3 lata, 4 lata, 10 lat – wyliczają.

Ruch przed firmą dużo mniejszy niż zazwyczaj. Pracownicy zamiast kombinezonów ubrani są w cywilne ciuchy. – A myśli pan, czemu tak się ładnie ubrałem? – mówi z przekąsem jeden z nich. – Właśnie wracam z rozmowy o pracę – nie ukrywa.

A panowie też szukacie? – pytam pozostałych.

– Wszyscy chyba szukają – mówią zgodnie. – Tu coraz mniej ludzi wierzy, że nawet jak zdejmą te sankcje to Szwajcarzy, po tym, co ich tu spotkało, dalej będą chcieli robić tu interesy.

Ale swojej firmy za tę sytuację nie winią.

– To jest wina naszego rządu, bo nasza firma ma pieniądze na wypłaty. Nigdy się z nimi nie spóźniała, ale jak

jej rząd zajął konta, to kto nam teraz zapłaci za pracę?

– mówią z rozgoryczeniem.

A płaca była dobra: na start, jak przyznają, można było dostać 4000 brutto plus nadgodziny. Moi rozmówcy bez problemu wyciągali po 4,5 tys. na rękę.

– Rząd nas pięknie załatwił – z łatwością wskazuje winnego czwartego mężczyzna (6 lat stażu w firmie), który dołącza do naszej grupki. – To jakieś kpiny. Każdy ma jakieś kredyty, zobowiązania. Co ja dziecku powiem, że nie przyniosłem pieniędzy do domu? Zona to bardziej przeżywa niż ja, a jeszcze teraz złożyła wypowiedzenie z pracy.

Do redakcji dzwoni jeden z lubelskich przedsiębiorców.

– Dla nas to też jest problem – mówi. – Wykonywaliśmy dla nich usługi. I teraz mamy nie-

zapłacone faktury na 30 tys. zł. A musieliśmy przecież odprowadzić od nich VAT i podatek dochodowy. Kto nam teraz odda pieniądze? – pyta rozżalony.

Zona jednego z pracowników lubelskiego Sulzera: – Mąż głosował na PiS, ale teraz po tym, co jego firmie zrobił rząd, to sam nie może w to wszystko uwierzyć – mówi. – Co oni są winni? – pyta.

Szybko i boleśnie

Sankcje nakładane przez ministra spraw wewnętrznych i administracji na podmioty powiązane z rosyjskimi oligarchami są natychmiastowe i niezwykle bolesne. Owszem, można się odwołać do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie, ale – wiadomo – zanim zapadnie prawomocny wyrok, to firmy objęte sankcjami dawno zbankrutują.

W przypadku Sulzera szwajcarska centrala poinformowała w czwartek, że jej wniosek o skreślenie z listy firm objętych sankcjami został odrzucony przez ministerstwo i w związku z tym likwiduje swoje dwa pomioty w Polsce: we Wrocławiu i w Lublinie.

W sumie do zwolnienia są 192 osoby, w tym około 160 w samym Lublinie. Sankcje dotyczą udziałowca Sulzera – rosyjskiego oligarchy Wiktora Wekselberga – i zostały rozszerzone na dwa polskie podmioty Sulzer i to mimo że Wekselberg nie ma nad nimi bezpośredniej kontroli i jest pozbawiony wszystkich praw ekonomicznych, w tym do dywidendy, w Sulzer.

Szwajcarska centrala w komunikacie informuje, że potencjalny wpływ na sprzedaż

firmy wyniesie do 21,5 milionów franków szwajcarskich (około 96,6 mln zł), co stanowi 0,6 proc. całkowitej sprzedaży Sulzera w 2021 roku.

O to, czy Lubelski Urząd Wojewódzki będzie w jakiś sposób starał się pomóc pracownikom lubelskiego zakładu, pytamy w piątek Agnieszkę Strzępkę, rzecznikę prasową wojewody lubelskiego.

– Do Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie nie wpłynęły dotychczas żadne oficjalne informacje dotyczące przywołanej przez pana sprawy (pytaliśmy m.in. o to, czy LUW w jakiś sposób będzie próbował pomóc pracownikom, czy wojewoda będzie występował np. w roli mediatora – red.). Wojewoda Lubelski podejmie ewentualną aktywność po zapoznaniu się z problemem – odpisała nam Agnieszka Strzępka.

Strażnicy miejscy namierzyli śmieciarza

ALARM 24 Sygnał, jaki dostaliśmy na skrzynkę redakcyjną, był krótki: sprawdźcie, kto podrzucił te opony. Do maila były dołączone trzy zdjęcia używanych opon porzuconych – jak informował czytelnik – w okolicy ul. Cienistej nad Zalewem Zemborzyckim w Lublinie. Na niektórych widoczne były napisane odręcznie na ta-

śmie numery rejestracyjne pojazdów.

W informacji była także dokładna wskazówka, gdzie leżą opony, bo czytelnik dośłał też tzw. pinezkę do map Googla. Zdjęcia wraz z notatką przekazujemy Straży Miejskiej.

– Zajmiemy się sprawą, wyślemy na miejsce ekipę partol – zapewnił nas w po-

nedziałek Robert Gogola, rzecznik prasowy SM Lublin. Dodał, że taki sam sygnał straż otrzymała od jednego z mieszkańców.

W piątek rzecznik od dzwonia: – W okolicy ul. Porannej nasz patrol znalazł w sumie 22 opony, 17 leżało bliżej drogi, 5 było porzuconych w głębi. Dzięki numerom rejestracyjnym ustali-

liśmy najpierw właścicieli opon, a tak doszliśmy do serwisu, w którym miały być przechowywane – relacjonuje Gogola.

Dalsze postępowanie będzie prowadzić teraz II komisariat policji w Lublinie, do którego zostanie przesłana dokumentacja zebrana w tej sprawie przez strażników miejskich.



Dzięki temu, że na części porzuconych opon znajdowały się numery rejestracyjne pojazdów, strażnicy miejscy szybko doszli do warsztatu, w którym opony miały być przechowywane

FOT. ALARM24



Zostań Żołnierzem

Dobrowolna zasadnicza służba wojskowa

4560zł od pierwszego dnia służby

SZCZEGÓŁOWE INFORMACJE I REJESTRACJA NA WWW.ZOSTANZOZNIERZEM.PL







Po zakończeniu procesu rejestracji na portalu zostaniesz zaproszony do Wojskowego Centrum Rekrutacji, gdzie przejdziesz zasadniczy etap rekrutacji i otrzymasz powołanie na szkolenie podstawowe.

Kary dla gapowiczów będą wyższe

KOMUNIKACJA MIEJSKA Nie tylko o wysokości ceny biletów zdecydują radni na najbliższej sesji. Decyzja na „tak” oznacza, że wzrośnie także wysokość kary dla gapowiczów

Sławomir Skomra

Formalnie nie jest to ani kara, ani mandat tylko opłata dodatkowa. Ma ją uiścić każdy, kto jedzie komunikacją miejską w Lublinie bez biletu lub nie ma przy sobie dokumentu uprawniającego do ulgi (a ma bilet ulgowy – red.) czy darmowego przejazdu.

Obecnie opłaty dodatkowe ZTM Lublin wyglądają następująco: Przejazd bez odpowiedniego dokumentu przewozu – 210 zł. W przypadku uiszczenia opłaty dodatkowej u kontrolera biletów w trakcie przeprowadzanej kontroli – 126 zł. W przypadku uiszczenia opłaty dodatkowej w ciągu 7 dni od daty wystawienia wezwania do zapłaty – 147 zł. Za przejazd bez ważnego dokumentu poświadczającego uprawnienie do bezpłatnego lub ulgowego przejazdu – 168 zł. W przypadku uiszczenia opłaty dodatkowej u kontrolera biletów w trakcie przeprowadzanej kontroli – 100,80 zł. W przypadku uiszczenia opłaty dodatkowej w ciągu 7 dni od daty wystawienia wezwania do zapłaty – 117,60 zł. Za spowodowania zatrzymania lub zmiany trasy środka transportu bez uzasadnionej przyczyny – 630 zł.



Drożej zapłacimy nie tylko za bilet ale i za jazdę na gapę

Pożegnanie z cennikiem

Z tymi kwotami jednak już trzeba zacząć się żegnać, bo wkrótce zaczną obowiązywać wyższe. Stanie się to wraz z podwyżką cen biletów komunikacji miejskiej. W najbliższy czwartek mają nad tym głosować radni i nic na razie nie zapowiada, żeby nowy cennik nie został wprowadzony. Podwyżka miałaby wejść w życie już 1 lipca. Zgodnie z nowymi zasadami bilet 15-minu-

towy ma zdrożeć z 2,80 na 3 zł. 40-minutowy z 3,60 zł na 4,00 zł, 90-minutowy ma kosztować już nie 4,40 zł ale 4,80 zł. Jednoprzejazdowy zdrożałby z 4,20 zł na 4-60 zł. Cena dobowego ma wzrosnąć z 12 na 13,20 zł. Wzrosnąć mają też stawki w taryfie przystankowej, gdzie maksymalna opłata za przejazd wzrosłaby z 4,20 na 4,60 zł. W taryfie pojawiłby się nowy bilet 6-godzinny za 8,20 zł.

Wszystko przez inflację

Skąd w ogóle taka decyzja? Miasto tłumaczy to inflacją, spadkiem dochodów z podatków. Właśnie o wskaźnik inflacyjny 10,9 proc. mają zdrożeć przejazdówki. - Dla taryfy przystankowej nastąpi wzrost w zakresie: od 1 do 3 gr za „przejechany” przystanek dla biletów ulgowych i od 2 do 6 gr dla biletów pełnopłatnych (w zależności od przedziału określającego ilość pokonywanych

przystanków) – czytamy w projekcie uchwały, którym zajmą się radni. - Dla taryfy okresowej w przeliczeniu na dzień ważności dla biletów ulgowych od 10 gr do 20 gr, a dla biletów pełnopłatnych od 20 gr do 40 gr - dodają autorzy dokumentu. Nie ma w nim za to ani słowa o opłatach dodatkowych. A przecież ich wysokość zależy od cen biletów. Wyjaśnijmy, że kwestię opłaty dodatko-

wej reguluje się oddzielną uchwałą.

- W przypadku gdy Rada Miasta Lublin zatwierdzi zmiany w taryfie biletowej zawarte w projekcie uchwały, który zostanie poddany pod głosowanie na najbliższej sesji Rady Miasta, zmieni się także wysokość opłaty dodatkowej za jazdę na tzw. „gapę” – przyznaje Monika Fisz z ZTM w Lublinie.

Jak bardzo zmienia się te kary?

- Wysokość opłaty dodatkowej za przejazd bez odpowiedniego dokumentu przewozu wyniesie wówczas 230 zł, za przejazd bez ważnego dokumentu poświadczającego uprawnienia do bezpłatnego lub ulgowego przejazdu pasażer zapłaci 184 zł, a za spowodowanie zatrzymania lub zmiany trasy środka transportu bez uzasadnionej przyczyny - 690 zł – wyjaśnia Fisz.

Dodajmy tylko, że według danych z kwietnia gapowicze z komunikacji miejskiej są winni Lublinowi prawie 26 mln złotych. Rekordzistą jest 51-letni mężczyzna z bilansem 294 „mandatów” na 74 323,22 zł. Drugie miejsce zajmuje 28-latek z 280 karami na 71 486,02 zł.

Ostatnia prosta do przedszkola

REKRUTACJA Rozpoczęła się rekrutacja uzupełniająca do miejskich przedszkoli. Trzeba się pośpieszyć, bo termin przyjmowania wniosków upływa już w najbliższy piątek, 27 maja o godz. 15.00

Agnieszka Kasperska

- Ogólna liczba miejsc w lubelskich przedszkolach i oddziałach przedszkolnych zabezpiecza potrzeby w zakresie wychowania przedszkolnego – podkreśla Mariusz Banach, zastępca prezydenta Lublina. - Miejskie placówki na nadchodzący rok szkolny przygotowały się do przyjęcia nowych dzieci i na kontynuowanie opieki nad dziećmi już uczęszczającymi do przedszkoli. Po pierwszym etapie rekrutacji

pozostaje wolnych niemal 650 miejsc, co daje możliwość objęcia opieką wszystkich przedszkolaków mieszkających na terenie Lublina.

W postępowaniu rekrutacyjnym brane są pod uwagę punktowane kryteria, a nie kolejność zgłoszeń. Za co można otrzymać teraz dodatkowe punkty? Jeśli oboje rodzice lub samotny rodzic pracuje dziecko otrzyma dodatkowe 4 punkty. Za rozliczanie się z podatków w Lublinie (jeśli robią



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

W trakcie rekrutacji uzupełniającej rodzice mogą wybrać maksymalnie 7 placówek. Ich szczegółowa lista znajduje się na stronie lublin.eu

to oboje rodzice) 3 punkty lub 2 pkt – jeśli robi to jeden rodzic. Jeśli do tego samego przedszkola uczęszcza rodzzeństwo malucha można zdobyć dodatkowe 5 punktów, a jeśli jednocześnie zgła-

szamy dwoje dzieci - 4 punkty. Za złożenie w pierwszej kolejności dokumentów do przedszkola „najdogodniejszego”, czyli np. najbliższego miejscu zamieszkania przyznane zostaną 2 punkty.

Postępowanie rekrutacyjne do lubelskich przedszkoli i oddziałów przedszkolnych prowadzone jest drogą elektroniczną. Wniosek dostępny jest na stronie Lubelskiego Portalu Oświatowego edu.lublin.eu w zakładce Aplikacje dla rodziców.

Panu
Marcinowi Chałupce

radcy prawnemu

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

MAMY

składają
Wojewoda Lubelski, Dyrektor Generalna
Dyrektorzy Wydziału Prawnego Nadzoru i Kontroli
oraz koleżanki i koledzy
z Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie



n030

Wyrazy głębokiego współczucia

Panu
Tadeuszowi Kupczakowi

z powodu śmierci

MAMY

składają
Rada Nadzorcza i Zarząd
Spółdzielni Mieszkaniowej „Czechów” w Lublinie



n032

Wyrazy głębokiego współczucia
Rodzinie i Najbliższym

Zmarłego

śp.

dr n. med.

Andrzeja Andrzejewskiego

składają
pracownicy Kliniki Traumatologii i Medycyny Ratunkowej

n031



NEKROLOGI
KONDOLENCJE

Przyjmowane są przez:

• Lublin, tel. 81 46 26 820
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl

na dzień następny zamawiać można do godz. 15.00

Krasnoludki są na świecie. Urodziny na osiedlu Konopnickiej

AKCJA Nawet mieszkańcy okolicznych bloków nie pamiętali, że w wysokich krzakach kryje się kamienna postać Marii Konopnickiej. Patronka osiedla w sobotę obchodziła 180 urodziny. Ma teraz do towarzystwa krasnoludki

Agnieszka Dybek

Najpierw administracji osiedla odmalowała pomnik pisarki i przycięła krzaki tak, by Maria Konopnicka była widoczna z osiedlowej alejki. Od soboty zwraca uwagę jej stylowy kapelusz i narzutka. Żeby zobaczyć krasnale, które wspinają się po posągu, trzeba wejść między krzewy.

- Nie chodzę tędy zbyt często, faktycznie zrobiło się kolorowo. Wiedziałem, że jest tu gdzieś pomnik Konopnickiej ale chyba nigdy nie oglądałem go z bliska. Może żona szybciej by coś wiedziała albo dzieci. Metalowe zwierzęta oczywiście znam. Teraz jak pani zapytała, widzę, że są ozdobione – komentuje pan Michał, który spieszy się do sklepu. Gdy wymienia ukłony z przechodzącym starszym małżeństwem, jego znajomi chwają pomysł na osiedlową akcję. – Kiedyś szydełkowałam, dużo rzeczy się samemu szyło, robiło. Ale kto by teraz miał na to czas – komentuje kobieta.



Baśniowo, kolorowo i sympatycznie. Tak jest teraz na os. Konopnickiej

FOT. FB OTULANIE WŁÓCZKA

Strefy Kultury i Otulanie włóczką (dawne Bombardowanie włóczką) zaprosiły mieszkańców osiedla na warsztaty szydełkowania, wspólną lekturę bajek patronki osiedla, która w tym roku obchodzi 180. urodziny i spacer. Na dłużej zostaną kolorowe włóczkowe instalacje, które przygotowały członkinie Otulania włóczką. W sobotę rano w porystym wietrze ubierały metalowe zwierzęta i łyżwiarzy – rzeźby, które są w przestrzeni osiedla od bardzo wielu lat dzięki Lubelskim Spotkaniom Plastycznym. Maria Konopnicka dostała ukwiecony postument z poważnym cytatem „Nie rzućmy ziemi skąd nasz ród”.

Jeśli ktoś z okien widział grupę kobiet, które krążyły po osiedlu z wypchanymi torbami, drabinami i stołeczkami – to właśnie były autorki instalacji, panie: Ela, Ewa, Hania, Irenka, Krysia, Mirka, Teresa przy pracy.



REKLAMA

OGŁOSZENIE

BURMISTRZA NAŁĘCZOWA

w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany nr 2 Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Nałęczów

Na podstawie art. 11 pkt. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2022 r. poz. 503)

ZAWIADAMIAM

o podjęciu przez Radę Miejską w Nałęczowie Uchwały Nr XLIX/305/22 z dnia 12 maja 2022 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany nr 2 Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Nałęczów.

Szczegółowe granice obszarów objętych zmianą nr 2 Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Nałęczów przedstawiają załączniki graficzne do ww. uchwały dostępne do wglądu w Urzędzie Miejskim w Nałęczowie oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Nałęczów pod adresem <https://umnalecwow.bip.lubelskie.pl/index.php?id=73>.

Jednocześnie stosownie do art. 39 ust. 1. w związku z art. 46 ust. 1 pkt. 1 art. 51 ust. 1 oraz art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. 2021 poz. 2373 z późn. zm.) zawiadamiam, iż ww. zmiana studium wymaga przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko obejmującej w szczególności sporządzenie prognozy oddziaływania na środowisko. Dokumentacja sprawy znajduje się w Urzędzie Miejskim w Nałęczowie, adres: ul. Lipowa 3, 24-150 Nałęczów i można się z nią zapoznać w godzinach pracy Urzędu.

Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionej zmiany studium oraz w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko w nieprzekraczalnym terminie do dnia 17 czerwca 2022 r. Wnioski należy składać na piśmie: osobiście w Urzędzie Miejskim w Nałęczowie, pocztą na adres ul. Lipowa 3, 24-150 Nałęczów, ustnie do protokołu w pok. nr 29 (II piętro) lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, o którym mowa w ustawie z dnia 5 września 2016 r. o usługach zaufania oraz identyfikacji elektronicznej (Dz. U. z 2021 roku, poz. 1797), na adres: um@nalecwow.pl. Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy. Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Burmistrz Nałęczowa.

BURMISTRZ
Wiesław Pardyka

Klauzula informacyjna:

1. Administratorem przetwarzanych danych osobowych w Urzędzie Miejskim w Nałęczowie w związku z wykonywaniem zadań publicznych jest Burmistrz Nałęczowa z siedzibą w Nałęczowie, ul. Lipowa 3, 24-150 Nałęczów.
2. W sprawach ochrony danych osobowych można kontaktować się z Inspektorem Ochrony Danych – email: adrian.dziura@lokalneogniwo.pl, lub pisemnie na adres urzędu.
3. Dane osobowe Klientów przetwarzane będą w celu realizacji zadań publicznych określonych przepisami prawa tj. sporządzenia zmiany Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Nałęczów i będą udostępniane podmiotowi odpowiedzialnemu za wykonanie ww. zadania publicznego.
4. Dane osobowe Klientów przechowywane będą do czasu realizacji obowiązku wynikającego z przepisów prawa ustawowego lub prawa miejscowego lub do czasu realizacji określonego zadania/projektu.
5. Klient posiada prawo dostępu do treści swoich danych oraz prawo ich sprostowania, usunięcia, ograniczenia przetwarzania, prawo do przenoszenia danych, prawo wniesienia sprzeciwu, prawo do cofnięcia zgody w dowolnym momencie bez wpływu na zgodność z prawem przetwarzania, którego dokonano na podstawie zgody przed jej cofnięciem.
6. Klient ma prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego obecnie do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych gdy uzna, że przetwarzanie danych osobowych dotyczących Klienta narusza przepisy ochronnych danych osobowych.
7. Podawanie danych osobowych w zakresie wymaganych obowiązującymi przepisami prawa jest obowiązkowe. W pozostałych przypadkach podawanie danych osobowych ma charakter dobrowolny.
8. Dane osobowe Klienta nie będą podlegały zautomatyzowanemu podejmowaniu decyzji, w tym profilowaniu.
9. Administrator nie ma zamiaru przekazywać danych osobowych Klienta do państwa trzeciego lub organizacji międzynarodowej.

(Peem)

in983

Gdzie kasyno? Jest kilka propozycji

HAZARD Niedawno Rada Miasta zgodziła się na utworzenie kasyna w hotelu Victoria. Teraz hazardowe firmy, chcą otworzyć takie przybytki w innych miejscach.

Zaznaczmy, że sama zgoda radnych nie oznacza, że już będzie można wygrywać lub tracić pieniądze grając w karty czy

ruletkę. Zgoda jest jednak konieczna, żeby firma chcąc otworzyć kasyno, mogła kontynuować skomplikowaną procedurę.

Niedawno radni zgodzili się na kasyno w hotelu Victoria, a w najbliższy czwartek zajmą się kilkoma hazardowymi wnioskami. Chodzi o firmy Novo Investment

oraz Estrada Polska, które chciałby przybytki gier prowadzić w Grand Hotelu przy Krakowskim Przedmieściu 56 oraz w budynku przy ulicy Kowalskiej 5. **(SKO)**

Lustra w muzeum

KULTURA „Lustra. Franciszka Arnsztajnowa” w wystawa w Muzeum Józefa Czechowicza przy ul. Złotej do 30 października.

Franciszka Arnsztajnowa była jedną z wybitnych literatek związanych z Lublinem. Jej twórczość była mocno zakorzeniona w ówczesnych nurtach literackich, filozoficznych i kulturowych oraz przeplatała się z problemami, którymi żył Lublin.

Wystawa „Lustra” przedstawia biografię i twórczość poetki żyjącej na granicy kultury żydowskiej i polskiej na przełomie XIX i XX stulecia.

- Arnsztajnową i Czechowicza połączyła miłość do Lublina. Wokół niego two-



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

rzyli i pisali. Ta miłość wydała się właśnie tutaj, w mieście inspiracji – Lublinie – mówiła podczas wernisażu Katarzyna Mieczkowska, dyrektorka Muzeum Narodowego w Lublinie.

- Franciszka Arnsztajnowa była niezwykle ciekawą postacią, poetką, tłumaczką i działaczką niepodległościową. Była jedną z najważniejszych postaci kultury lubelskiej pierwszej połowy XX wieku – dodawał prof. Aleksander Wójtowicz, kierownik Muzeum Józefa Czechowicza.

Lublin ma nowego partnera

PRZYJAŹŃ Ukraiński Charków był od 2017 roku miastem zaprzyjaźnionym, a od soboty jest już miastem partnerskim Lublina. Prezydent Krzysztof Żuk oraz mer Ihor Terekhov podpisali zdalnie umowę o partnerstwie

Krzysztof Kurasiewicz

Ze względu na trwający konflikt ukraińsko-rosyjski, cała uroczystość odbyła się online.

– W czasie wojny jesteśmy i będziemy solidarni z mieszkańcami Charkowa, z Ukrainą. Staramy się koordynować te działania, na które mamy wpływ, czyli pomoc humanitarną dla naszych zaprzyjaźnionych miast, uzyskiwaną z kolei od naszych miast partnerskich z zachodniej Europy. Chciałbym tylko przypomnieć o ogromnej ilości tirów z pomocą humanitarną, którą zapewniły miasta francuskie, niemieckie, pomoc, którą uzyskaliśmy również od społeczności szwajcarskiej czy od dużej organizacji duńskiej, zajmującej się wspieraniem uchodźców – podkreśla Krzysztof Żuk.

I dodaje: – Już dzisiaj widzimy, że w Lublinie mają szansę pozostać na dłużej wybitni przedstawiciele inteligencji

Charkowa. Mówimy o sferze kultury, ale chciałbym też podkreślić tę potrzebę zacieśniania współpracy z uniwersytetami w Charkowie i naszymi uczelniami. Mamy bowiem szansę kontynuować projekt idei „podwójnego dyplomu”, czyli studenci studiują u siebie, ale studiują jednocześnie w Lublinie i mają dodatkowy dyplom, uznawany we wszystkich krajach Unii Europejskiej.

Teraz walczą, wcześniej nas odwiedzali

– Od pierwszych dni wojny Charków jest posterunkiem północno-wschodniej Ukrainy. Przyjmujemy na siebie agresora i walczymy z nim. Bez względu na bardzo duże zniszczenia, nadal pracujemy i walczymy. Rozwój i współpraca z miastami partnerskimi jest jednym z najważniejszych priorytetów. Świadectwem tego jest umowa partnerska między naszymi



miastami – zaznacza Ihor Terekhov, mer Charkowa.

Przypomnijmy, że 28 kwietnia Rada Miasta Lublin przyjęła na sesji stosowną uchwałę w tej sprawie. Podpisanie w sobotę umowy o partnerstwie było zatem ostatnim krokiem na tej drodze. To oznacza, że Charków jest ósmym miastem partnerskim Lubli-

Ze względu na wojnę w Ukrainie uroczystość odbyła się zdalnie

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

na, obok Lwowa, Sum, Starobielska, Iwano-Frankiwska, Równego, Ługańska i Łucka.

Charków był miastem zaprzyjaźnionym Lublina od

2017 roku. Wtedy też podpisano list intencyjny o współpracy. Jak wyglądały te stosunki na przestrzeni lat? Jak informuje Ratusz, delegacje Charkowa rokrocznie uczestniczyły w kolejnych edycjach Kongresu Współpracy Transgranicznej w Lublinie. Przedstawiciele obu miast brali udział we wspólnych

projektach, takich jak „Szkoła Merów” czy „Profesjonalne kadry w samorządzie lokalnym – budowanie kompetentnych zespołów administracji publicznej w zakresie wsparcia reformy samorządowej w Ukrainie”.

Współpraca przebiegała również na poziomie akademickim. W 2019 roku w Charkowie odbyła się międzynarodowa konferencja „Droga do Nagrody Europy: wyzwania i perspektywy” z udziałem Lublina, podczas której wymieniano doświadczenia na temat starań o uzyskanie Nagrody Europy (Charków otrzymał tę nagrodę w 2010 r., a Lublin w 2019 r.). Jak dodają urzędnicy, Charków aktywnie wspierał Lublin w staraniach o tytuł Europejskiej Stolicy Młodzieży 2023.

Warto dodać, że Charków jest drugim co do wielkości miastem Ukrainy. Ma 1.4 mln mieszkańców, leży około 40 km od granicy z Rosją.

22 artystów z art. dekoracyjnymi

SZTUKA Tytuł wystawy „art. dekoracyjne” podkreśla wieloznaczność słowa „artykuł”. Skojarzenie z czasami komunistycznymi jest trafne.



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Oliwia Beszczyńska, Marcin Chomicki, Grzegorz Drozd, Jacek Fijałkowski, Magdalena Franczak, Natalia Gruszecka, Hakobo, Maja Kitajewska, Jarosław Kozłowski, Danuta Krupska-Sołowiej, Danuta Kuciak, Alicja Łukasiak, Jan Mioduszeński, Mo-

nika Patużyńska, grupa Pol/Sztyma/Wolna, Magdalena Rukasz, Dawid Ryski, Krzysztof Solowiej, Kamil Stańczak, Mariusz Tarkawian, Marcin Zawicki i Agata Zwierzyńska. To autorzy prac, jakie do 29 lipca oglądać można w Galerii Białej. Tytuł wystawy „art. dekoracyjne” podkreśla wie-

loznaczność słowa „artykuł” oraz jego skrót, który może sugerować sztukę.

– W Polsce, wszędzie na ulicach widzę dużo sztuki – zauważył w 1986 roku pewien niemiecki fotograf przy okazji swojej pierwszej wizyty w Lublinie. Nie znając języka polskiego, miał na myśli



sklepowe szyldy, na których widniały napisy w stylu: art. papiernicze, art. spożywcze, art. przemysłowe itp.

Artykuł oznacza również tekst publicystyczny, literacki lub naukowy obok oznaczenia rzeczy, które są przedmiotem transakcji. Tytuł prezentacji odnosi się do pojęcia de-

korowania, urządzania, udomowienia, ale przede wszystkim oswajania sztuki. Jest próbą namysłu nad takimi zagadnieniami i pojęciami jak: brak – nadmiar, współpraca – samowystarczalność, niezależność – kontekst, pożyteczność – nieprzydatność, miejsce prywatne – miej-

sce przypadkowe, chaos – ład, sztuka – dekoracja, przeszłość – teraźniejszość, człowiek – przedmiot, kopia – oryginał. To również refleksja nad problemem ergonomii i użyteczności, ale także konsumpcjonizmu, ekologii i recyklingu.

(OPRAC. ASK)

Bieżni nie będzie

INWESTYCJE Rada Miasta ma przypieczętować fakt, że jeden z projektów budżetu obywatelskiego zostaje odstawiony na półkę. Wszystko dlatego, że ceny na rynku poszły w górę, a miejski budżet został mocno nadwyrężony przez pomoc uchodźcom z Ukrainy

Sławomir Skomra

Centrum Aktywności Sportowej Bronowice powstaje w ramach obiektu sportowego zlokalizowanego na terenie Zespołu Szkół Budowlanych im. Eugeniusza Kwiatkowskiego przy ul. Słowiczej 3. Koszt inwestycji został oszacowany na niemal 3,5 mln zł. Za te pieniądze ma wyrosnąć kompleks rekreacyjny, z m.in. oświetlonym boiskiem trawiastym, kolejnym ze

sztuczną nawierzchnią, placem zabaw i bieżnią lekkoatletyczną. Wszystko to w ramach budżetu obywatelskiego.

Z bieżnią jednak jest kłopot, co miasto sygnalizowało już na początku maja. Policzono dokładnie obecne koszty i okazało się, że kiedy powstał pierwszy kosztorys, bieżnia mogła zostać wybudowana za 350 tys. zł.

– Przygotowując procedurę przetargową, w tym roku wykonano aktualizację

kosztów i okazało się, że najniższa przedstawiona oferta opiewa na 600 tys. zł. Biorąc pod uwagę to, że regulamin Budżetu Obywatelskiego wskazuje, że maksymalny koszt projektu dzielnicowego to 350 tys. zł, a wzrost wartości projektu byłby nie kilkuprocentowy a prawie dwukrotny, na chwilę obecną jesteśmy zmuszeni zawiesić realizację projektu – tłumaczył Piotr Choroś, dyrektor Biura Partycypacji Społecznej w Urzędzie Mia-

sta odpowiedzialnego za realizację BO.

Nie da się

Nie ma możliwości zejścia z kosztów. Bieżni po prostu nie da się wybudować krótszej. Dlatego miasto tę część projektu chce odłożyć na półkę.

– Wzrost kosztów o ponad 80 proc. wynika ze wzrostu cen materiałów i usług budowlanych – czytamy w projekcie uchwały Rady Miasta, bo na sesji w naj-

bliższy czwartek radni mają przypieczętować sprawę. W dokumencie dodano, że więcej pieniędzy nie można wydać także przez trudną sytuację budżetową. Lublin wydaje spore pieniądze na pomoc uchodźcom z Ukrainy, a to znaczące obciążenie dla miejskiej kasy.

– Z tego powodu proponuje się zawieszenie realizacji zadania z jednoczesnym określeniem harmonogramu jego realizacji na 2023 rok – czytamy w projekcie.

W tym roku miasto zdołało wykonać kilka zwycięskich projektów. Strażakom powierzono skuter umożliwiający szybszą pomoc na Zalewie Zemborzyckim, zamontowano 200 budek dla jerzyków, a 3600 osób wzięło udział w zajęciach sportowych. Dotychczas udało się też podpisać umowy na oświetlenie na osiedlu Lipniak, chodniki i oświetlenie na Ponikwodziu oraz na remont ul. Junoszy.

(DRS)

Zostań żołnierzem

KRAŚNIK Chciałbym zostać żołnierzem, bo lubię strzelać, przeładowywać magazynki i dużo jeść – tak o swoim marzeniu zostania czołgistą opowiadał nam w sobotę 7-letni Olaf z Chełma. Szybciej w armii ma szansę służyć mama chłopca. Karolina Guz jest jedną z osób, które zgłosiły się do dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej. Nabór do armii trwa cały czas

Agnieszka Antoń-Jucha

Jestem patriotką i chcę bronić naszej ojczyzny. O wstąpieniu do armii marzyłam od dzieciństwa – tłumaczyła swoją decyzję Karolina Kuczyńska z Zamościa, absolwentka technikum, która przez ostatnie lata uczyła się w zawodzie technik informatyk. – Mój tato służył w wojsku i w straży granicznej. Chciałabym kontynuować tę rodzinną tradycję.

– Nie namawiałem córki. To jest jej własny wybór – podkreślał tata Karoliny. – Wiem, że służba jest ciężka, bo sam 20 lat służyłem w straży granicznej. Mam pewne obawy. Mundur zobowiązuje.

– Przez ostatnie 15 lat grałem zawodowo w piłkę nożną – opowiadał 33-letni Damian Rusiecki ze Świdnika, który po obyciu szkoleń chciałby także zostać zawodowym żołnierzem. – Zauważyłem, że w ostatnim czasie wojsko bardzo dobrze zaczęło się rozwijać. Armia daje stabilizację zawodową i finansową.

Nabór ruszył

W sobotę w całym kraju ruszył nabór do dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej. Pierwsi kandydaci (wśród nich są nasi rozmówcy) odebrali w Kraśniku nominacje z rąk ministra obrony narodowej Mariusza Błaszczaka.

– Przyjęliśmy ustawę o Obronie Ojczyzny. Wejście w życie tej ustawy to bardzo ważne wydarzenie dla polskich sił zbrojnych – powiedział szef MON do uczestników kraśnickiego pikniku wojskowego, na którym było też zorganizowane stoisko rekrutacyjne. – Wszyscy doskonale wiemy co dzieje się za naszą wschodnią granicą. Zdajemy sobie sprawę z zagrożeń. Są one realne. Rosja zaatakowała Ukrainę. Za naszą wschodnią granicą toczy się wojna. Najlepszą i najsukcesywniejszą odpowiedzią na te zagrożenia jest wzmocnienie polskich sił zbrojnych. Dlatego też zdecydowaliśmy o tym by rozpocząć kampanię dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej. Rozpoczynamy ją tutaj w województwie lubelskim, ale takie pikniki odbywają się równolegle w 32 miastach. Również 70 punktów rekrutacji jest gotowych do tego, żeby przyjmować deklaracje ze strony ochotników.

Rodzinne marzenia

W grupie kandydatów do wojska jest także Karolina Guz z Chełma. Z zawodu jest fryzjerką.

– Na moją decyzję miało wpływ to co dzieje się za naszą wschodnią granicą. W Chełmie jest dużo uchodźców, więc mamy in-



formacje z pierwszej ręki. Chciałabym bronić naszej ojczyzny i swojej rodziny – tłumaczyła pani Karolina. – W armii służy mój brat. Mój mąż także był w wojsku.

O wojsku marzy też syn małżeństwa: 7-letni Olaf. – Chciałbym zostać żołnierzem, bo lubię strzelać, przeładowywać magazynki i dużo jeść. Chciałbym jeździć czołgiem – zdradza chłopiec, który w sobotę razem ze swoimi rodzicami i siostrą Zuzanną przyjechali do Kraśnika.

Bardzo dużo miejsc

Nabór kandydatów dopiero się rozpoczął.

– W tym roku przygotowaliśmy 15 tys. miejsc dla ochotników w dobrowolnej zasadniczej służbie wojskowej – zapowiedział minister Błaszczak. – W 2023 r. roku tych miejsc będzie dużo więcej. Jesteśmy gotowi by przeszkolić ochotników.

Celem rządzących jest to by wojsko polskie liczyło 300 tys. żołnierzy.

– 250 tys. żołnierzy zawodowych i 50 tys. żołnierzy terytorialnej służby wojskowej – podliczył minister Błaszczak. – Chcemy też doprowadzić do tego aby jak najwięcej osób było przeszkolonych. By jak najszerzej było grono rezerwistów. Ludzi, którzy wiedzą jak zachować się w sytuacji kryzysowej, którzy potrafią posługiwać się bronią. Ustawa o Obronie Ojczyzny stworzyła mechanizm, który umożliwi nam zrealizowanie tego celu.

11 miesięcy na dobry początek

Poborowych czekają dwa etapy. Najpierw muszą przejść 28-dniowe szkolenie podstawowe w jednostce wojskowej lub

centrum szkolenia, podczas którego zapoznają się m.in. z musztrą i regulaminami wojskowymi. Później będzie szkolenie specjalistyczne.

– Trwające do 11 miesięcy – podał minister Błaszczak. I zachęcał do zgłoszeń:

– Każdy ochotnik otrzyma uposażenie w wysokości 4560 zł na rękę.

Poza tym będzie mieć sposobność aby doskonalić

Karolina Guz (zgłosiła się do armii) przyjechała w sobotę do Kraśnika z rodziną – mężem Rafałem i dziećmi Olafem i Zuzią

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

swoje umiejętności zawodowe. Na koszt państwa będzie mógł odbyć kurs na prawo jazdy wszystkich kategorii. Będzie mógł także pozyskać uprawnienia dotyczące operatora maszyn czy też spawacza. Będzie mógł także

otrzymać patent nurka czy też skoczka spadochronowego.

Ochotnik, który dobrowolnie odbywa służbę wojskową będzie mieć pierwszeństwo w naborze do zawodowej służby wojskowej i zatrudnienia w administracji publicznej.

W ramach reformy wojskowe komendy uzupełnień zostały przekształcone w wojskowe centra rekrutacji. – Będą pracowały w większym wymiarze go-

dzin. W jeden wybrany dzień tygodnia będą dostępne do godz. 18. Będą funkcjonowały także w pierwszą sobotę każdego miesiąca – zapowiedział pułkownik Mirosław Bryś, szef Centralnego Wojskowego Centrum Rekrutacji. – Wnioski do służby będzie można składać w formie tradycyjnej i elektronicznej. Będzie można je przysyłać także pocztą.

Szczegółowe informacje można uzyskać za pośrednictwem specjalnej infolinii – dzwoniąc pod nr 800 180 110.

ŚWIĘTO LUBELSKICH TERYTORIALSÓW



Także w sobotę świętowała w Kraśniku 2 Lubelska Brygada Obrony Terytorialnej. Na placu przy Centrum Kultury i Promocji odbyła się 40. przysięga żołnierzy z 2LBOT. Słowa rotę przysięgi wypowiedziało 43 ochotników z województwa lubelskiego.

– Wyjątkowość uroczystości podkreśla fakt, że dokładnie pięć lat temu, w dniu 21 maja 2017 r. pierwsi ochotnicy z Lubelszczyzny złożyli przysięgę i rozpoczęli służbę w szeregach 2 LBOT – opisuje por. Marta Gaborek, oficer prasowy 2 Lubelskiej Brygady Obrony Terytorialnej. – Obecnie lubelska brygada liczy ok. 3500 żołnierzy.

NACZELNIK URZĘDU SKARBOWEGO W CHEŁMIE

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

Podaje się do publicznej wiadomości, że **30.06.2022 r. o godz. 11:00** w siedzibie Urzędu Skarbowego w Chełmie, ul. Obłońska 20a, s. 14B, odbędzie się

PIERWSZA LICYTACJA NIERUCHOMOŚCI

w postępowaniu egzekucyjnym prowadzonym wobec BP INVEST Sp. z o.o., stanowiącej: prawo użytkowania wieczystego niezabudowanej działki gruntu o numerze 29/1, położonej przy ul. Doktora Judyma w Chełmie, o pow. 0,5982 ha, przeznaczonej pod budownictwo mieszkaniowe, jednorodzinne. Nieruchomość objęta jest KW nr **LU1C/00055196/2**, prowadzoną przez Sąd Rejonowy w Chełmie VI Wydz. Ksiąg Wieczystych.

Wartość szacunkowa wynosi **205.242,00 zł**, cena wywołania wynosi **153.931,50 zł**.

Warunkiem przystąpienia do licytacji jest wniesienie wadium w wysokości **20.524,20 zł**, które można złożyć w gotówce do godz. 10:00 w dniu licytacji lub wpłacić do 28.06.2022 r. na rachunek organu egzekucyjnego: 62 1010 1339 0137 2313 9120 0000 z dopiskiem „wadium” oraz oznaczeniem nieruchomości.

Oglądać nieruchomość oraz przeglądać akta będzie można w terminie 14 dni przed dniem licytacji.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przyszanania nabywcy własności nieruchomości bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te nie wystąpiły wcześniej o wyłączenie nieruchomości lub jej przynależności spod egzekucji.

Użytkowanie, służebności i prawa dożywotnika, jeżeli nie są ujawnione w księdze wieczystej lub przez złożenie dokumentu do zbioru dokumentów i nie zostaną zgłoszone najpóźniej na 3 dni przed rozpoczęciem licytacji, nie będą uwzględnione w dalszym toku egzekucji i wygasną z chwilą, w której postanowienie o przyznaniu własności stanie się ostateczne.

Tel. kontaktowy **82 560 49 63**

in980

NACZELNIK URZĘDU SKARBOWEGO W CHEŁMIE

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

Podaje się do publicznej wiadomości, że **08.07.2022 r. o godz. 11:00** w siedzibie Urzędu Skarbowego w Chełmie, ul. Obłońska 20a, s. 14B, odbędzie się

PIERWSZA LICYTACJA NIERUCHOMOŚCI

w postępowaniu egzekucyjnym prowadzonym wobec BP INVEST Sp. z o.o., stanowiącej: prawo użytkowania wieczystego niezabudowanych działek gruntu o nr: 29/3 (przeznaczonej pod składy i budownictwo) i 29/4 (przeznaczonej pod ciąg pieszo-jedyny), położonych przy ul. Doktora Judyma w Chełmie, o pow. 0,8069 ha. Nieruchomość objęta jest KW nr **LU1C/00055196/2**, prowadzoną przez Sąd Rejonowy w Chełmie VI Wydz. Ksiąg Wieczystych.

Wartość szacunkowa wynosi **224.728,00 zł**, cena wywołania wynosi **168.546,00 zł**.

Warunkiem przystąpienia do licytacji jest wniesienie wadium w wysokości **22.472,80 zł**, które można złożyć w gotówce do godz. 10:00 w dniu licytacji lub wpłacić do 06.07.2022 r. na rachunek organu egzekucyjnego: 62 1010 1339 0137 2313 9120 0000 z dopiskiem „wadium” oraz oznaczeniem nieruchomości.

Oglądać nieruchomość oraz przeglądać akta będzie można w terminie 14 dni przed dniem licytacji.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przyszanania nabywcy własności nieruchomości bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te nie wystąpiły wcześniej o wyłączenie nieruchomości lub jej przynależności spod egzekucji. Użytkowanie, służebności i prawa dożywotnika, jeżeli nie są ujawnione w księdze wieczystej lub przez złożenie dokumentu do zbioru dokumentów i nie zostaną zgłoszone najpóźniej na 3 dni przed rozpoczęciem licytacji, nie będą uwzględnione w dalszym toku egzekucji i wygasną z chwilą, w której postanowienie o przyznaniu własności stanie się ostateczne.

Tel. kontaktowy **82 560 49 63**

in981

Nobilitacja i rozwój

ROZMOWA z dr hab. inż. Arkadiuszem Tofilem, rektorem Państwowej Akademii Nauk Stosowanych w Chełmie

• **Od 16 maja Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Chełmie oficjalnie jest Państwową Akademią Nauk Stosowanych. Co dla uczelni oznacza uzyskanie statusu akademii?**

- To dla nas bardzo istotna zmiana. Chociażby z punktu widzenia postrzegania przez potencjalnych kandydatów na studia, akademia zawsze była postrzegana i kojarzona z uczelnią bardziej dojrzałą, która ma typowo akademickie tradycje. Połączenie statusu uczelni państwowej i akademii jest dla nas dużą nobilitacją. Nie mniej istotne są większe możliwości pozyskiwania środków na badania naukowe. Funkcjonując jako PWSZ często zderzaliśmy się z podejściem, że jesteśmy tylko i wyłącznie od bezpośredniego kształcenia studentów i przygotowania ich do zawodu, natomiast niekoniecznie byliśmy traktowani jako miejsce, w którym można prowadzić badania. A nie wyobrażam sobie traktowania w naszej uczelni po macoszemu badań naukowych, bo jest

to nieodzowny element utrzymania wysokiego poziomu wiedzy kadry naukowo-dydaktycznej i jej naturalnego rozwoju.

• **Nie jesteście pierwsi. Tylko w naszym regionie podobną drogą poszła Państwowa Szkoła Wyższa w Białej Podlaskiej, w Akademię Zamojską przekształcona została Uczelnia Państwowa im. Szymona Szymonowicza w Zamościu, a prywatna Wyższa Szkoła Nauk Społecznych im. W. Pola w Lublinie została Akademią Nauk Społecznych. To taka moda?**

- Nie twierdzę, że jesteśmy w tym zakresie wyjątkowi. Wręcz bardzo się cieszę, że uczelnie chcą korzystać z tej możliwości i widzą szansę w funkcjonowaniu jako akademie. Myślę, że kierowały się tymi samymi pobudkami, co my, czyli zwiększeniem środków na badania naukowe, a z wizerunkowego punktu widzenia – jednoznacznym kojarzeniem i identyfikacją jako uczelnia akademicka.

• **Jakie warunki musiała spełnić uczelnia, by zostać akademią?**

- Jednym z głównych warunków była określona liczba studentów. Drugim był brak negatywnych ocen Polskiej Komisji Akredytacyjnej na którymkolwiek z prowadzonych przez nas kierunków. W naszym wniosku musieliśmy złożyć pełny opis naszego dorobku i planów. Muszę przyznać, że spełnienie tych kryteriów nie było dla nas trudne. Jako uczelnia podchodzimy do poszczególnych kierunków i tworzenia warunków do studiowania na poważnie. Z naszego punktu widzenia ten proces był swego rodzaju elementem rozwoju, który sumiennie przygotowywaliśmy przez ostatnie lata.

• **Pod nowym szyldem rozpoczęliście już rekrutację na nowy rok akademicki. Przygotowaliście jakieś nowości?**

- Jedyną nowością, jaka może pojawić się w naszej ofercie są studia magisterskie na mechanice i budowie maszyn. Jeśli wszystko



pójdzie zgodnie z planem, to od października absolwenci studiów licencjackich będą mogli kontynuować naukę na tym kierunku. Poza tym koncentrujemy się na naszej dotychczasowej ofercie. Konsekwentnie zachęcamy kandydatów do próby powiązania swojej przyszłości z kierunkami lotniczymi. Są one bardzo ważnym elementem naszej oferty, mamy bardzo dobrą bazę i infrastrukturę włącznie z nowym, drugim już symulatorem lotów. Nacisk kładziemy również na promowanie bezpieczeństwa wewnętrznego, bo w obecnej sytuacji geopolitycznej, związanej z wojną w Ukrainie i zagrożeniami, z których istnienia dopiero zdaliśmy sobie sprawę, otwiera niesamowity rynek pracy dla absolwentów tego kierunku.

ROZMAWIAŁ TOMASZ MACIUSZCZAK

Arkadiusz Tofil, rektor Państwowej Akademii Nauk Stosowanych w Chełmie

FOT. PANS CHELM

30 lat Elewarru

ZAMOŚĆ Ze sceny płynęła muzyka i śpiew, a także gratulacje i życzenia sukcesów na przyszłość. Choć bez udziału zapowiadanego ministra Jacka Sasina, to zorganizowana w sobotę w Zamościu impreza z okazji 30-lecia spółki Elewarr była udana



FOT. KAZIMIERZ CHELM

Anna Szewc

Płyte Rynku Wielkiego już z samego rana zapelniły namioty i stoiska z produktami regionalnymi. Koła gospodyń wiejskich karmiły za „co łaska” pierożkami i ciastami, do degustacji były też domowe przetwory. Pyszne, małe, wypiekane na świeżo cebularzyki serwowały zaś za darmo Zamojskie Zakłady Zbożowe, spółka-córka Elewarru. Z dwugodzinny programem wystąpił Zespół Pieśni i Tańca Zamojszczyzna, zamojska Orkiestra Symfoniczna im. Karola Namysłowskiego zaprosiła do świata piosenek z filmów Walta Disneya, a „na deser”, już wieczorem publiczność rozgrzała Gole uOrkiestra.

W części oficjalnej zaplanowano obecność Jacka Sasina, wicepremiera i ministra Aktywów Państwowych,

który jednak nie dojechał. Obecna była za to europosłanka Beata Mazurek, szefowie Elewarru i Krajowej Grupy Spożywczej oraz parlamentarzyści i samorządowcy PiS.

Z okazji 30-lecia spółki jej pracownikom przyznano odznaczenia. Otrzymali je m.in. ci zatrudnieni w zakładzie Krupiec pod Krasnymstawem: Wiesław Andrzejewski, Piotr Winiarski, Tomasz Siewak, Andrzej Kardaszewski, Wiesław Olejarski, Edward Grenda, Dorota Kula, Wiesław Ziembka, Jan Kuna i Waldemar Lewko. Puchary i upominki przygotowano również dla współpracujących z Elewarrem rolników. Wyróżnieni zostali w ten sposób: Tomasz Mroczek i Adam Szponar (obaj z Lubyczy Królewskiej), a także Mateusz Żebrowski i Filip Haratym z Krupca.

Strażacy napisali książkę

ZAMOŚĆ Od tego, jak farmaceuta Kłossowski założył Towarzystwo Ogniove zaczyna się 140-letnia historia straży pożarnej w mieście. Została właśnie spisana i wydana. Autorami są strażacy, którzy swój wyjątkowy jubileusz będą świętować w tym tygodniu

Anna Szewc

Publikacja zatytułowana „Straż Pożarna w Zamościu – 140 lat historii” to 240 stron opowieści i setki bardzo starych, trochę nowszych i współczesnych zdjęć, mnóstwo nazwisk, faktów, opisów akcji, a także wspomnień, tych, którzy na przestrzeni lat gasili pożary w powiecie zamojskim.

Monografię w nakładzie 600 egzemplarzy wydała Książnica Zamojska. Sfinansowały ją samorządy miejski i powiatowy, a napisali ją strażacy. Autorem pierwszego rozdziału jest bryg. Andrzej Szozda, zastępca komendanta i rzecznik prasowy KM PSP w Zamościu, który zebrał i spisał opowieści z pierwszych lat strażackiej działalności w mieście i zakończył na okresie II wojny światowej. Marcin Żulewski opisał okres powojenny od 1944 do 1974 roku, a nad dwoma kolejnymi rozdziałami, obejmującymi okres od 1975 roku do działalności obecnej komendy pracowali: Tomasz Burcon, Przemysław Ilczuk, Anna Krukowska, Małgorzata Kuźma, Maria Pieńkosz oraz Iwona Popajewska-Popyś. Całość nadzorował, redagował i dopinał obecny szef zamojskich strażaków st. bryg. Jacek Sobczyński.

Nieocenionego wsparcia autorom w mundurach, którzy nad monografią pracowali od lat, a nie byli w tym



czasie zwolnieni ze swoich normalnych, codziennych obowiązków zawodowych udzieliło Muzeum Zamojskie, przekazując wiele archiwalnych fotografii, ale też Archiwum Państwowe.

– Mamy świadomość, że do wielu danych nie udało nam się dotrzeć. Zwłaszcza okres wojny był skąpy w wydarzenia z udziałem straży, ale też materiały i dokumenty, które je opisywały. Ale to tylko wyzwanie na przyszłość. Może uda nam się dotrzeć do nowych dokumentów i faktów i to pierwsze wydanie poszerzyć i znowu opublikować – mówi bryg. Szozda.

Monografia jest dostępna w Książnicy Zamojskiej, trafi

Wydawnictwo dumnie zaprezentowali podczas konferencji prasowej starosta Stanisław Grzeško, prezydent Andrzej Wnuk i st. bryg. Jacek Sobczyński, komendant miejski PSP w Zamościu.

FOT. KM PSP ZAMOŚĆ

Straży Pożarnej i zamojskim jubileuszem, odbędzie się właśnie w tym mieście.

W ramach urodzinowych uroczystości w czwartek na placu przy KM PSP zostanie odsłonięta rzeźba św. Floriana, patrona strażaków. Wykonał ją Andrzej Gontarz, artysta z Krasnobrodu. Dzień później wydarzy się więcej. W samo południe odprawiona zostanie msza w Katedrze Zamojskiej, a po niej uroczystości przeniosą się na Rynek Wielki. Tu zaplanowano pokazy, a także defiladę strażackich pojazdów. Na jej czele ma jechać 100-letnia sikawka, będą też wozy z kolejnych dekad XX wieku i oczywiście współczesne, najnowocześniejsze.

Wakacyjne zmiany nad miejską wodą

PONIATOWA Klapki i kąpielówki - od 25 czerwca. W późniejszym terminie wieczór przy świecach na pomoście nad wodą. Tak się zmienia miejskie kąpielisko i sam zalew. Miasto bez zabytków chce kusić turystów



Molo z miejscem na kawiarnię nad miejskim zalewem



Widok na nową promenadę i tętnie. Dziś jest tu niecka starego kąpieliska



Siedziba Biura Informacji Turystycznej przy placu Konstytucji 3 Maja

ILUSTRACJA WIZUALIZACJE INWESTORA

Agnieszka Dybek

Rewitalizacja terenu przy zbiorniku wodnym w centrum Poniatojewej wraz z budową infrastruktury kulturalnej i turystycznej – to oficjalna nazwa przedsięwzięcia, które planuje miasto. Trwa przetarg, który ma wyłonić wykonawcę.

Tężnia, molo, promenada

- Zmiany są zaplanowane w trzech miejscach. Biuro Informacji Turystycznej powstanie przy placu Konstytucji 3 Maja, w miejscu nieczynnych szaletów i nieruchomości, w której teraz kilka podmiotów prowadzi działalność. Na dwóch kondygnacjach zmieści się sala

konferencyjna, miejsce dla Centrum Kultury Promocji i Turystyki oraz lokale użytkowe. Plan zakłada, że w sąsiedztwie będzie wiata przystankowa dla prywatnej komunikacji, miejsca parkingowe dla dostawców. Teren zostanie na nowo zagospodarowany – zapowiada Grzegorz Lenartowicz, zastępca kierownika Wydziału Inwestycji, Gospodarki Nieruchomościami i Gospodarki Przestrzennej UM w Poniatojewie.

Kolejna inwestycja to uporządkowanie okolic zalewu miejskiego. Od strony ulicy Słonecznej nie będzie miejskiego basenu, jego konstrukcja zostanie rozebrana. Podobnie jak nie-

bieska zjeżdżalnia. Ale jej sympatycy nie muszą się martwić, w opisie zamówienia miasto precyzuje, że ma być tak zdemontowana by ją móc ponownie wykorzystać.

- W tym miejscu pojawią się teżnie solankowe, promenada. Będzie inny układ alejek i nowe rośliny. Po przeciwnej stronie zalewu do istniejącego półokrągłego mola zostanie dobudowane nowe. Tam też powstanie lokal gastronomiczny – wylicza – Grzegorz Lenartowicz.

Przetargowe niewiadome

Wykonawcy mają czas do 3 czerwca by złożyć ofertę. Poniatoewa wykorzysta na in-

westycję fundusze przyznane w ramach Polskiego Ładu.

Urzednicy jeszcze nie wypowiadają umów najemcom pomieszczeń w budynku, zamiast którego będzie siedziba Informacji Turystycznej. Jest na to jeszcze zbyt wcześnie. Na razie toczy się postępowanie przetargowe, nie wiadomo czy dojdzie do podpisania umowy i kiedy. Trudno inwestorowi przewidzieć oczekiwania oferentów i czy wystarczy pieniędzy, które chce przeznaczyć na ten cel.

Oprócz wyburzeń, niwelacji i likwidacji projekt zakłada wycinkę 10 drzew, które kolidują z planowanymi zmianami. Jak zapewniają urzednicy są one niewielkie.

Kawiarnia nad wodą, teżnie solankowe i zmiany na brzegu zalewu to kolejny etap prac prowadzonych nad Kraczebianką i systemem jej zbiorników wodnych.

Nowości plażowe

Nadchodzące lato będzie pierwszym jakie mieszkańcy spędzą na zmienionym miejskim kąpielisku, gdzie w rejonie parku i ul. 11 Listopada pojawiła się plaża i piaszczyste niecki zapewniające kąpielącym się bezpieczeństwo.

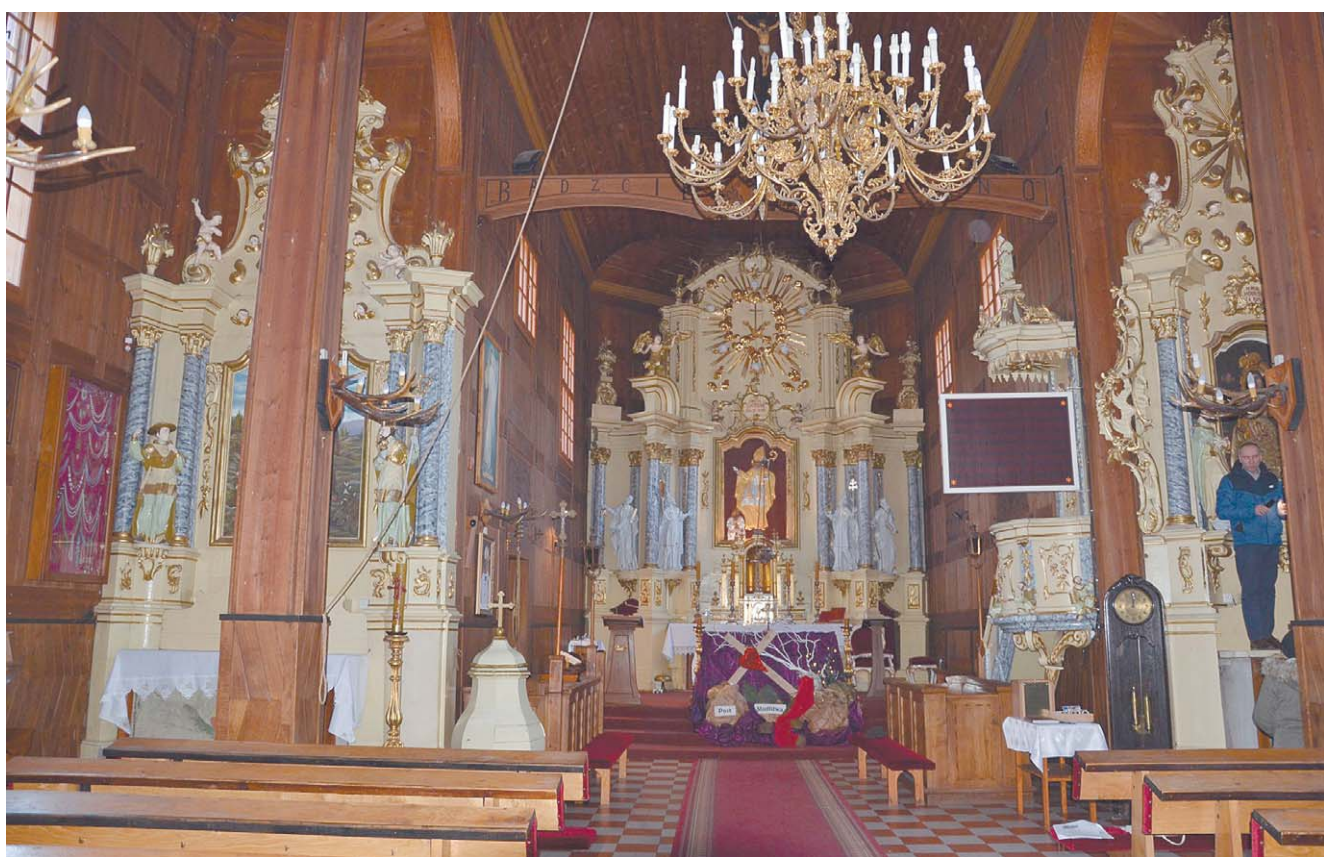
- Oficjalne otwarcie kąpieliska zaplanowane jest na 2 lipca, ale skorzystać z atrakcji będzie można od 25 czerwca. Teraz trwają

prace nad przygotowaniem miejsca, zanim pod koniec maja zaczniemy napełniać wodę. Kąpielisko będzie miało nowe atrakcje - dmuchane tory przeszkód. Dla osób, które dobrze pływają tor będzie miał 25 metrów długości, a najwyższe dmuchane elementy sięgną 5 metrów nad wodę. Mniej-sze przeszkody powstaną z myślą o początkujących i dzieciach – wylicza Barbara Burzyńska, dyrektor Ośrodka Sportu i Rekreacji w Poniatojewie, który zarządza kąpieliskiem.

Korzystanie z plaży ma być bezpłatne, zasady korzystania z kąpieliska określi regulamin, który powstaje.

Stare-nowe zabytki przyciągną turystów?

GÓRECKO KOŚCIELNE Obraz z głównego ołtarza do rejestru się „nie załapał”, ale już te z bocznych z Matką Boską, św. Franciszkiem i św. Barbarą - tak. Na oficjalnej liście zabytków znalazło się jeszcze kilka elementów kościoła pw. św. Stanisława Biskupa



Anna Szewc

Owpisanie obrazów i figur do rejestru zabytków zabiegał proboszcz parafii w Górecku Kościelnym. Dlaczego?

– O takie zabytki należy bardziej dbać. Nie można ich swobodnie przenosić ani odnawiać na własną rękę, ale tylko zgodnie z wytycznymi konserwatorów. Zależało mi, by były bardziej starannie chronione – odpowiada ks. Jarosław Kędra, kierujący parafią od 2016 roku.

Proboszcz zdaje sobie sprawę, że teraz także na nim spoczywa większa odpowiedzialność, a być może także większe wydatki.

– Ale też wpis do rejestru zabytków otwiera nowe możliwości finansowania prac renowacyjnych i np. ubiegania się o dotację czy to u konserwatora zabytków czy w ministerstwie kultury – tłumaczy duchowny.

Dowie się więcej ludzi

Podkreśla również, że teraz o uznanych już za zabytkowe obiektach będzie się mogło dowiedzieć więcej ludzi, bo np. zostaną opisane one w naukowych, specjalistycznych publikacjach. Cieszy go m.in. uznanie za zabytkowy obraz patronki dobrej śmierci św. Barbary, bo to rzadki egzemplarz i jest niewiele wizerunków tej świętej.

Choć Górecko Kościelne i zabytkowy kościół już są bardzo popularne wśród turystów, to ksiądz przewiduje, że teraz zainteresowanie nimi pasjonatów historii będzie jeszcze większe.

– A to ważne i dla mnie, i na pewno także w przyszłości dla mojego następcy – uważa ks. Kędra.

Miejscowi są zadowoleni

Jest też gotowy do rozpoczęcia renowacji elementów wyposażenia kościoła, bo są

Wyposażenie kościoła jest w większości rokokowe i pochodzi w dużej części z 2 poł. XVIII wieku, czyli czasów, gdy świątynią administrowali Franciszkanie. Pozostałością po nich jest użyty kilkakrotnie w dekoracji ołtarzy, ambony i chrzcielniczy herb franciszkański.

FOT. KATARZYNA TUR MARCISZUK / ZAMOJSKI ODDZIAŁ WUOZ

nadszarpnięte zębem czasu. A parafianie się cieszą.

– Ksiądz proboszcz dba o kościół. Odnawia m.in. złoconia na głównym ołtarzu. A teraz wszystko będzie jeszcze bardziej zadbane, a dla naszej parafii to większa ranga i prestiż – mówi Joanna Marzec, sołtys Górecka Starego.

Konserwatorzy zabytków rozpatrując wniosek pro-



boszcza z Górecka Kościelnego pozytywnie zaopiniowali propozycję wpisania do rejestru rzeźby Chrystusa znajdującej się przy słupie ołtarza głównego, która pierwotnie była najpewniej eksponowana w jakiejś kaplicy. Za zabytkowe uznano również obrazy z bocznych ołtarzy, przedstawiające Matkę Boską z Dzieciątkiem z 2 poł. XVIII w, św. Franciszka pod krzyżem z 2

poł. XIX w. i św. Barbarę autorstwa Antoniego Michałaka z 1927 r. Ochroną prawną objęte zostały również rzeźby krucyfiksów i Chrystusa Zmartwychwstałego, a także monstrancja z początku XX wieku, krzyż procesyjny z XIX w, kłęcznik zdobiony krzyżem maltańskim i kamienna kropielnica.

Proboszcz wnioskował również o obraz św. Stanisła-

wa Biskupa Męczennika z ołtarza głównego, ale pojawiły się co do niego pewne wątpliwości i uznano, że konieczna jest bardziej dokładna analiza konserwatora dzieł sztuki.

Trochę historii

Górecko Kościelne to dawna osada leśna wchodząca w skład dóbr szczebrzeskich, należących od 1593 roku do hetmana wielkiego koronnego Jana Zamoyskiego. Z maleńką wioską związany jest przekaz o objawieniu św. Stanisława, który 7 października 1648 r. miał się tutaj ukazać i uratować osadę przed spaleniem przez oblegających Zamość Kozaków. Po tych zdarzeniach, w 1668 roku późniejszy ordynat Marcin Zamoyski ufundował dwie kaplice i kościół. Świątynia została zniszczona przez Szwedów na początku XVIII w., ale w 1768 r. Jan Jakub Zamoyski ufundował obecny, drewniany kościół.

Michał Archanioł jak nowy

ZAMOŚĆ To będzie ważne wydarzenie. Bo rzeźba, która kilkaset lat temu zdobiła Bramę Szczepczeską w Zamościu, a później przez lata niszczała na prywatnej posesji, została za samorządowe pieniądze odnowiona, a za kilka dni wróci na swoje pierwotne miejsce

Ta piękna, rokokowa figura powstała ok. roku 1770. Jej autorami byli Jan i Jakub Maucherowie, którzy pracowali na zlecenie ordynatów zamojskich. Gdy Michał Archanioł był gotowy, stanął na Bramie Szczepczeskiej

w sąsiedztwie kamiennego św. Floriana, a także 22 stylizowanych wazonów. Ale na początku XIX wieku (w latach 1821-1824) bramę przebudowano w stylu klasycystycznym. Wówczas kamienne posągi po prostu przestaly do niej pasować i zostały zdemo-

nowane. Archaniołem zajął się zamościanin Stanisław Służewski. Przetransportował rzeźbę na dzisiejszą ul. Ogrodową, którą od stroju legionisty św. Michała nazywano wówczas Rzymską.

Przez lata figura stała tam i niszczała. Miasto nie

mogło się nią zająć bez odpowiednich zgód właścicieli posesji, a także ich spadkobierców. W końcu jednak sytuację prawną udało się uporządkować. Latem zeszłego roku samorząd zlecił renowację rzeźby. Zajął się tym zamojski konserwator Łukasz Bulewicz. Oczywiście

figurę metodą ablacji laserowej.

Odnowiona rzeźba będzie wkrótce stała tam, gdzie było jej pierwotne miejsce. Jej oficjalne, uroczyste odsłonięcie przy Bramie Szczepczeskiej jest planowane na sobotę, 28 maja o godz. 17. (AK)



Zbudowali dom na kredyt. Stracili go w pożarze

TYSZOWCE Młoda rodzina z trójką dzieci w ciągu kilku godzin straciła dach nad głową. Ich nowy dom, na który zaciągnęli kredyt, spłonął doszczętnie. Aby go odbudować potrzeba setek tysięcy złotych. Przyjaciele małżeństwa uruchomili internetową zbiórkę

Anna Szewc

Pożar wybuchł po godz. 2 w nocy w czwartek. Pięcioosobowa rodzina spała. Jako pierwszy obudził się właściciel domu, pomógł w ewakuacji żonie i dzieciom. Sam próbował ugasić ogień i dotkliwie się przy tym poparzył. Poszkodowany mężczyzna trafił do szpitala.

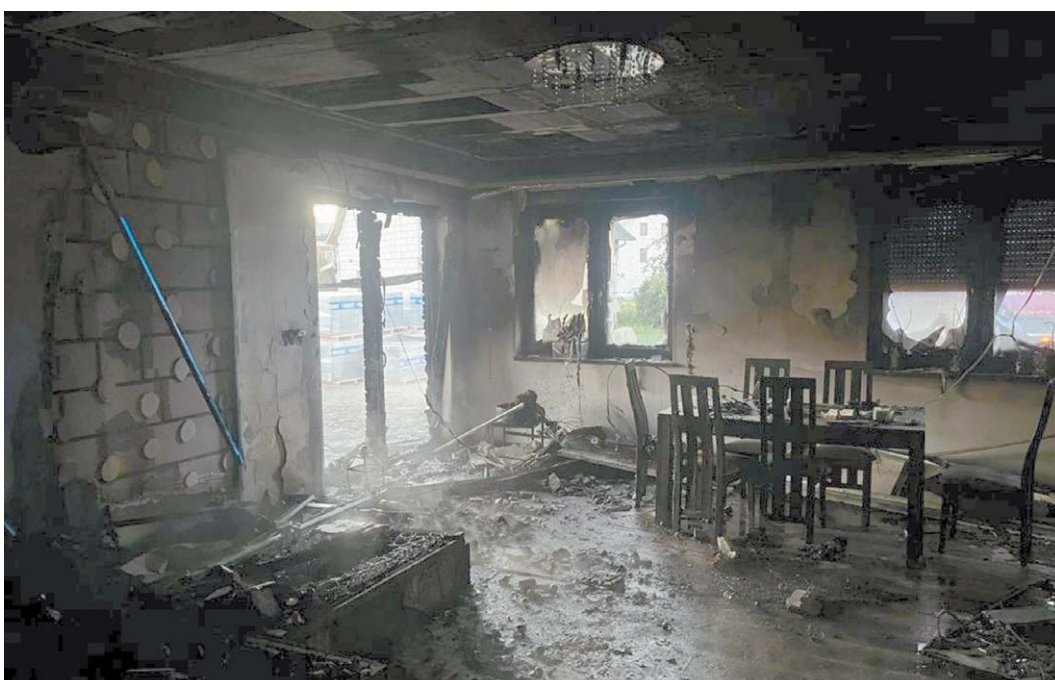
Gdy ratownicy dojechali na miejsce, paliła się elewacja domu przy wyjściu na taras, salon wewnątrz oraz drewniana konstrukcja nad nim.

Pożar był w fazie rozwiniętej, bardzo szybko rozprzestrzenił się w górę na drewnianą konstrukcję poddasza – relacjonuje mł. bryg. Jacek Zwolak, rzecznik Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Tomaszowie Lubelskim. Mówi, że za najbardziej prawdopodobną przyczynę pożaru wstępnie uznano zwarcie instalacji elektrycznej.

Wygrali, bo żyją

Straty sięgnęły kilkuset tysięcy złotych.

– To był nowy dom, niedawno urządzany, a spłonęło wiele z wypo-



sażenia wnętrza. Plastik topił się błyskawicznie i dosłownie płynął – opowiada strażak.

Mężczyzna mówi, że rodzina miała ogromne szczęście, bo nikt w pożarze nie zginął. Akcja gaśnicza z udziałem 33 mundurowych z 9 zastępów trwała aż 4 godziny. Z ogniem udało się wygrać, ale dom nie nadaje się do zamieszkania.

Stracili majątek

– Paweł i Magda to młodzi wspaniali ludzie, zawsze pomagają innym, a tym razem my musimy pomóc im. Odbudowa zniszczonego domu z pewnością pochłonie ogromne pokłady pieniędzy – przekonuje pani Karolina, przyjaciółka rodziny, który już w kilka godzin po pożarze na portalu zrzutka.pl uruchomiła zbiórkę pieniędzy dla

Walka z ogniem trwała 4 godziny. Strażacy mówią, że rodzina miała wiele szczęścia, bo gdy pożar wybuchł, wszyscy spali.

FOT. KP PSP TOMASZÓW LUBELSKI

pogorzalców (Tyszowce odbudowa domu po pożarze). Jej celem jest zebranie 300 tys. zł. Jak dotąd, wpłacono tylko

niewielką część zakładanej kwoty.

Paweł Kliszcz, zastępca burmistrza Tyszowiec wraz z kierowniczką Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej był na miejscu kilka godzin po pożarze.

– Pojechaliśmy, by sprawdzić, jak wygląda sytuacja i czy ta rodzina nie potrzebuje pomocy. Nikogo nie zastaliśmy, ale wiemy, że poszkodowani

znaleźli schronienie u swoich bliskich – mówi samorządowiec. Opowiada, że widok był bardzo przykry. Bo część pomieszczeń została doszczętnie spalona, inne są bardzo mocno zniszczone.

– Z całą pewnością zechcemy jakoś pomóc, na pewno pracownicy urzędu włączą się do zorganizowania zbiórki – zapowiada wiceburmistrz.



Chciał wyjechać za granicę. Trafił za kraty

KRAŚNIK Pół roku spędził w więzieniu za narkotyki. 31-latek z Kraśnika, który planował wyjechać z Polski będzie musiał odłożyć swoje plany w czasie.

Mężczyzna został zatrzymany kilka dni temu.

– Funkcjonariusz zespołu dochodzeniowo-sledczego jechał samochodem na służbę. W pewnym momencie na jednym z przystanków w Kraśniku dostrzegł mężczyznę, który oczekiwał

na transport z torbą podróżną – opisuje mł. asp. Paweł Cieliczko, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Kraśniku. – Skojarzył, że może to być poszukiwany do odbycia kary 31-latek z

Kraśnika. Kiedy zawrócił i upewnił się, że to faktycznie on, poprosił dyżurnego o skierowanie patrolu. 31-latek chwilę później został zatrzymany.

– Po sprawdzeniu w bazach danych okazało się, że

mężczyzna ma do odsiadki pół roku za problemy z narkotykami – dodaje Cieliczko.

Okazuje się, że na tym kłopoty mieszkańca miasta się nie skończą. Mężczyzna usłyszał bowiem zarzut kradzieży perfum w jednej z drogerii.

31-latek przyznał się do winy. Za przestępstwo odpowiadać będzie w warunkach rezydencji, bo już wcześniej był notowany i siedział za kratami za podobne przestępstwa. Na swoim koncie ma też włamanie i zniszczenie mienia. (OPRAC. AA)

Pechowy weekend na drogach

POWIAT ZAMOJSKI/POWIAT TOMASZOWSKI 22-letnia pasażerka została poważnie ranna w jednym z dwóch wypadków busów, które odnotowano w weekend na drogach Lubelskiego

Do pierwszego zdarzenia doszło w sobotę w miejscowości Zaburze (powiat zamojski). Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że kierowca mercedesa, jadący od strony Radeckiej w kierunku Biłgoraja, na zakręcie stracił panowanie nad busem.

– Zjechał na przeciwny pas ruchu, następnie na pobocze i uderzył w betonowy przepust. W konsekwencji samochód przewrócił się na bok – relacjonuje st. asp. Dorota Krukowska-Bubiło z Komendy Miejskiej Policji w Zamościu. – Prawdopodobnie przyczyną utraty panowania nad kierownicą przez kierującego był gwałtowny manewr, który wykonał



chcąc ominąć sarnę, która nagle wbiegła na drogę.

Busem kierował 22-letni mieszkaniec gminy Jabłonna. – Jechał z 22-letnią pasażerką z tej samej gminy. Oboje zostali przewiezieni

do szpitala. Pasażerka była nieprzytomna, jej stan medyczny określili jako ciężki – informuje Krukowska-Bubiło. – Policyjne badanie alkometrem wykazało, że kierujący był trzeźwy.



W niedzielę rano do wypadku doszło w Tarnawatce.

– O wypadku służby ratunkowe zawiadomił policjant tomaszowskiej drogówki, który po nocnej służbie wracał do domu i najechał na

to zdarzenie. Policjant widząc bardzo uszkodzonego busa, zatrzymał się i poszedł sprawdzić, czy osoby nim podróżujące potrzebują pomocy – informują mundurowi.

Za kierownicą auta siedział 66-letni mieszkaniec powiatu kozienickiego (województwo mazowieckie). W samochodzie oprócz niego nie było nikogo. Policjant wraz z okolicznymi mieszkańcami udzielił kierowcy pierwszej pomocy.

– Ze wstępnych ustaleń mundurowych wynika, że kierujący busem jechał od Tomaszowa Lubelskiego w kierunku Zamościa. W miejscowości Tarnawatka z niewyjaśnionych dotąd przyczyn zjechał na przeciwny pas ruchu i dachował w przydrożnym rowie kończąc jazdę na pobliskiej posesji – podaje policja.

Kierowca miał w organizmie 0,3 promila alkoholu. (OPRAC. AA, SKO)

WÓJT GMINY TERESPOL

ZAWIADAMIA,
że na tablicy ogłoszeń oraz stronie internetowej Urzędu Gminy Terespol www.ugterespol.bip.lubelskie.pl od dnia 20.05.2022 r. do dnia 10.06.2022 r. został wywieszony wykaz nieruchomości, stanowiących własność Gminy Terespol, przeznaczonych do sprzedaży, zgodnie z Zarządzeniem Nr 29/22 Wójta Gminy Terespol z dnia 19.05.2022 r.

in988

zamów swoje ogłoszenie drobne

tel.-81 46 26 820

PREZYDENT MIASTA PUŁAWY

INFORMUJE

że w dniu 18.05.2022r. **zamieszczono** na stronie internetowej Urzędu Miasta Puławy (www.pulawy.eu) oraz wywieszono na okres 21 dni, na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Puławy **wykaz nieruchomości, stanowiącej własność gminy Miasto Puławy, zabudowanej budynkiem wielorodzinnym, w którym lokal mieszkalny przeznaczony został do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz najemcy-Słowackiego 20/5.**

in982

SYNDYK SPRZEDA NIERUCHOMOŚĆ

Syndyk masy upadłości osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej

OGŁASZA SPRZEDAŻ Z WOLNEJ RĘKI,

w trybie wyboru najkorzystniejszej oferty, prawa własności nieruchomości gruntowej zabudowanej domem jednorodzinnym, stanowiącej działkę o nr ewidencyjnym 699 o powierzchni 0,04 ha, położonej w Chodlu, woj. lubelskie, przy ul. Majora Zapory 22, dla której Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr LU10/00045199/2, za łączną cenę nie niższą niż 289 292,00 PLN brutto, wynikającą z operatu szacunkowego.

Pisemne oferty mogą być składane w terminie 14 dni od dnia ukazania się ogłoszenia prasowego. Sprzedaży podlegają udziały po 1/2 prawa własności nieruchomości, w postępowaniach upadłościowych dwóch osób fizycznych nieprowadzących działalności gospodarczej.

Regulamin konkursu ofert oraz szczegółowe informacje o przedmiocie sprzedaży dostępne na stronie internetowej: www.bkkancelaria.pl/syndyk-sprzeda, pod adresem e-mail: b.kaminski@bkkancelaria.pl oraz pod numerem telefonu: 790 743 320.

in960

OGŁOSZENIE

BURMISTRZA OPOŁA LUBELSKIEGO
o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Opole Lubelskie „Józefowska” wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2022 r. poz. 503) oraz art. 39, art. 40, art. 46 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. 2022 poz. 1029)

ZAWIADAMIAM

o podjęciu przez Radę Miejską w Opolu Lubelskim uchwały Nr XXXIX/332/2022 z dnia 29 marca 2022 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Opole Lubelskie „Józefowska”. Plan obejmuje tereny miasta Opole Lubelskie w granicach określonych na załączniku graficznym do niniejszej uchwały – obszar ograniczony ulicami: Garbarską (włącznie z pasem drogowym), Cmentarną, Józefowską (włącznie z pasem drogowym), J. Tarły (włącznie z pasem drogowym) oraz granicą miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego południowo – wschodniej części miasta Opole Lubelskie zatwierdzonego uchwałą nr XX/133/2016 Rady Miejskiej w Opolu Lubelskim z dnia 17 czerwca 2016 r. (Dz.Urz.Woj.Lub. poz. 3296 z 21 lipca 2016 r. z późn.zm.). Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionego planu miejscowego.

Wnioski należy składać na piśmie w siedzibie Urzędu Miejskiego w Opolu Lubelskim, ul. Lubelska 4, 24-300 Opole Lubelskie, w terminie **21 dni** od dnia obwieszczenia. Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Uwagi i wnioski do prognozy oddziaływania na środowisko w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko mogą być wnoszone:

- w formie pisemnej na adres: Burmistrz Opola Lubelskiego ul. Lubelska 4, 24-300 Opole Lubelskie;
- ustnie do protokołu w pokoju nr 217 Urzędu Miejskiego w Opolu Lubelskim;
- za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym.

Skrócona klauzula informacyjna RODO:

1. Administratorem danych osobowych jest Gmina Opole Lubelskie, ul. Lubelska 4, 24-300 Opole Lubelskie.
2. Administrator wyznaczył inspektora ochrony danych. Kontakt: iod@opole-lubelskie.pl Pełna treść klauzuli jest dostępna pod adresem: <https://um-opolelubelskie.bip.lubelskie.pl> oraz na tablicy ogłoszeń.

in984

HANDEL

**RZEŹNIA KUPI BYDŁO
POURAZOWE DO UBOJU Z
KONIECZNOŚCI TEL. 511 075
866, 662 396 670**

063922L01-A

SPRZEDAŻ

HURTOWNIA Rowerów Części
Ogumienia ZEN-POL Hurt
Detal zaprasza : LUBLIN ul.
Techniczna 4B lok.11 tel.
726-663-496, 517-304-181

061522L01-A

NIERUCHOMOŚCI

**KUPIĘ KAŻDĄ
NIERUCHOMOŚĆ DO
REMONTU, Z PROBLEMEM
PRAWNYM, ZADŁUŻONĄ,
UDZIAŁ. PROFESJONALNA
POMOC, SZYBKA
GOTÓWKA. TEL: 786-805-
828**

053422L01-A

TURYSTYKA



Zamów ogłoszenie drobne w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto za miesiąc.
* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego, tel. **081 46-26-971, 081 46-26-976**

in/zajawki/bi0009a

WCZASY DLA SENIORA –
Krynica Morska – 8 dni od 949 zł/os., Stegna – 8 dni od 849 zł/os.
tel:534244044. www.wczasy-senior.pl

062822L01-A

USŁUGI

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.). Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

045822L01-A

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo. Uczestniczymy w programie „Czyste powietrze”. tel. 506-123-602, 506-123-604.

037322L01-A

BUDOWLANE

DOCIEPLANIE budynków szybko, tanio, solidnie. 502 053 214.

013222L01-A

Biuro Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

✉ reklama@dziennikwschodni.pl

☎ **81 46 26 820**

☎ **697 770 393**

bi0028

HYDRAULIKA, gaz, glazura, elektryka. Remonty kompleksowo-wykończeniowe, adaptacja pomieszczeń, płyty g-k, usługi z dofinansowania przez PEFRON za pośrednictwem MOPR, tel. 501-035-412.

019622L01-A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

056522L01-A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760

202021L01-A

masz firmę?



Zamów

ogłoszenie drobne

Dziennik Wschodni + portal

www.dziennikwschodni.pl

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

reklama@dziennikwschodni.pl

tel. 81 46-26-820

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego in/bi0013b

MOTORYZACJA

Sprzedam/Kupię



www.dziennikwschodni.pl/oferta

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.puk.lublin.pl

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

TAXI 1-919-13
RADIO MPT

TAXI (81) 191 91
RADIO MPT LUBLIN

[f/MptRadioTaxi919](https://www.facebook.com/MptRadioTaxi919)

www.mptlublin.pl

*Sledź nasz profil
wygrywaj nagrody!*

- krótki czas oczekiwania
- dowolny sposób płatności
- dostępność 24h przez 7 dni
- zakupy na telefon
- zniżki dla stałych klientów
- pomoc przy przeprowadzce
- usługa holowania samochodu
- obsługa imprez okolicznościowych



pobierz naszą aplikację



Zadzwoń teraz ☎ **(81) 191 91** ☎ **695 919 919**

Porażka na pożegnanie

Piłkarze Górnika w swoim ostatnim meczu w PKO BP Ekstraklasie musieli uznać wyższość Jagielloni Białystok. Goście wygrali w Łęcznej 1:0, a zielono-czarni zakończyli sezon na ostatnim miejscu w tabeli



Katastrofa w derbach

W ostatniej kolejce Motor przegrał na wyjeździe z Wisłą Puławą aż 0:3. I o awans do Fortuna I Ligi będzie musiał powalczyć w Suwałkach. Pierwszy mecz barażowy już w środę



FOT. RAFAŁ WŁOSEK/ARCHIWUM

Motor ciągle niepokonany

PGE EKSTRALIGA Żuźlowcy Motoru Lublin nie mieli większych problemów z tym, żeby zabezpieczyć swoją szóstą wygraną w tym sezonie. Żółto-biało-niebiescy pokonali w piątek na wyjeździe Arged Malesa Ostrów 55:35

Krzysztof Kurasiewicz

Ostrowianie nie dali się znokautować w pierwszej serii startów. Ze znakomitej strony pokazał się Chris Holder, który cierpliwie czekał na swoją szansę w premierowym biegu i na ostatnich metrach wyprzedził Mikkela Michelsena. W gonitwie młodzieżowej z kolei spod taśmy wystrzelił Jakub Krawczyk i zaskoczył najlepszą parę juniorską w PGE Ekstralidze, czyli Wiktora Lamparta i Mateusza Cierniaka. Potem jednak przewagę zyskiwali goście – najpierw podwójną wygraną zanotowali Jarosław Hampel i powracający po przerwie Dominik Kubera, a następnie „trójkę” zdobył Maksym Drabik. W efek-

cie lublinianie prowadzili 15:9.

Liderem wicemistrzów Polski w tej części spotkania był Hampel. Widać było, że jest spokojny i pewnie robi to, co do niego należy – w tym wypadku było to zwycięstwo w piątym biegu. Potem jednak inicjatywa przeszła w ręce beniaminka PGE Ekstraligi. Najpierw Holder pokonał Kubera i Michelsena, a potem para Oliver Berntzon-Tomasz Gapiński jechała na wygraną 5:1 dla miejscowych. Niestety, wielkiego pecha miał drugi z tych zawodników, który zaliczył defekt i dojechał do mety na szarym końcu. Przez to Arged Malesa nie zbliżyła się do „Koziołków” – przegrywała 17:25.

W trzeciej serii żółto-biało-niebiescy zadali dwa mocne ciosy, które ustawiły dalszą rywalizację. Najpierw zaatakowali Jarosław Hampel i Maksym Drabik w stosunku 5:1, a potem Michelsen i Cierniak 4:2. Ostrowianie tracili już 14 punktów, kiedy przebudzili się Berntzon i Matias Nielsen. Szwed jeździł w piątek w kratkę, ale w tej gonitwie ponownie poczuł przypływ sił. Z kolei Duńczyk szarpał w każdym swoim starcie. Dzięki tej dwójce gospodarze wygrali swój jedyny bieg drużynowo i było 24:36 dla gości.

Motor Lublin potrzebował jeszcze tylko jednej serii, żeby przedłużyć swoją serię zwycięstw do

sześciu. Dwukrotnie na pierwszej lokacie meldował się Michelsen, który z każdym kolejnym wyścigiem był coraz szybszy. Ani Holder, ani Gapiński nie mieli tak dobrej maszyny, żeby w ogóle być blisko niego. Cenną „trójkę” zgarnął także Kubera. Wicemistrzowie Polski mogli spuścić nieco z tonu, bo prowadzili 48:30.

Gonitwy nominowane były jedynie formalnością. Ostrowianie nie położyli się jednak na torze, tylko postawili twarde warunki do ścigania. W 14. biegu było 3:3 po zwycięstwie Drabika, a chwilę później Motor cieszył się z kolejnej wygranej 4:2 za sprawą Michelsena i Hampela.

Arged Malesa Ostrów – Motor Lublin 35:55

Motor: 1. Mikkell Michelsen 15+1 (2,1*,3,3,3,3), 2. Mateusz Tudzień 0 (-,-,-,-,-), 3. Jarosław Hampel 12+1 (1*,3,3,3,1,1), 4. Maksym Drabik 12+1 (3,1,2,2*,1,3), 5. zastępstwo zawodnika, 6. Wiktor Lampart 3 (2,1,0), 7. Mateusz Cierniak 4+2 (1*,1*,1,1), 8. Dominik Kubera 9+1 (2*,2,2,3,0).

Ostrów: 9. Oliver Berntzon 8 (0,3,0,3,0,2), 10. Tomasz Gapiński 8 (2,2,0,2,2,0), 11. Grzegorz Walasek (z/z), 12. Matias Nielsen 5+1 (1,0,1,-,2,1*), 13. Chris Holder 11 (3,0,3,1,2,0,2), 14. Jakub Krawczyk 3 (3,0,0,0), 15. Sebastian Szostak 0 (0,-,0), 16. Tim Sorensen ns.

BIEG PO BIEGU

- Holder, Michelsen, Hampel, Berntzon **3:3**
- Krawczyk, Lampart, Cierniak, Szostak 3:3 (**6:6**)
- Hampel, Kubera, Nielsen,

Holder 1:5 (**7:11**)

4. Drabik, Gapiński, Lampart, Krawczyk 2:4 (**9:15**)

5. Hampel, Gapiński, Drabik, Nielsen 2:4 (**11:19**)

6. Holder, Kubera, Michelsen, Krawczyk 3:3 (**14:22**)

7. Berntzon, Drabik, Cierniak, Gapiński 3:3 (**17:25**)

8. Hampel, Drabik, Holder, Krawczyk 1:5 (**18:30**)

9. Michelsen, Gapiński, Cierniak, Berntzon 2:4 (**20:34**)

10. Berntzon, Kubera, Nielsen, Lampart 4:2 (**24:36**)

11. Michelsen, Holder, Drabik, Berntzon 2:4 (**26:40**)

12. Kubera, Nielsen, Cierniak, Szostak 2:4 (**28:44**)

13. Michelsen, Gapiński, Hampel, Holder 2:4 (**30:48**)

14. Drabik, Berntzon, Nielsen, Kubera 3:3 (**33:51**)

15. Michelsen, Holder, Hampel, Gapiński 2:4 (**35:55**)

Znowu złoto

WSPINACZKA SPORTOWA

Aleksandra Mirosław
z KW Kotłownia Lublin
zdobyła swój drugi
złoty medal
w zawodach z cyklu
Pucharu Świata w tym
roku. Tym razem była
najszybsza w Salt Lake
City

Zapowiada się, że w tym sezonie słowo „szybkość” w kontekście lublinianki będzie odmieniane przez wszystkie przypadki. Przypomnijmy, że na początku maja udało jej się poprawić jej własny rekord świata w konkurencji na czas, który obecnie wynosi 6.64 sekundy. Polka pewnie dotarła wtedy do finału imprezy w Seulu i wywalczyła złoty medal.

W piątek ponownie stanęła na najwyższym stopniu podium. Już w eliminacjach czuć było dużą moc, bo na jednej z dwóch tras uzyskała rezultat 6.9 sek. W 1/8 finału dosyć łatwo poradziła sobie z Japonką Karin Hayashi, a w następnym etapie z zawodniczką z Ekwadoru – Andream Rojas. Szczęśliwie w półfinale mogła nieco oszczędzać siły, bo Natalia Kałucka z KU AZS PWSZ Tarnów odpadła od ściany. Z kolei siostra tarnowianki, Aleksandra, pokonała Amerykankę Emmę Hunt i awansowała do decydującego biegu. W nim wyraźnie lepsza była Mirosław, która uzyskała czas 6.93 sek. Jej rywalka miała 7.83 sek. Warto dodać, że to był polski dzień w Salt Lake City, bo brązowy medal zapewniła sobie Natalia Kałucka, czyli aktualna mistrzyni świata z Rosji.

Z kolei w rywalizacji panów zaprezentował się także Marcin Dziński z Tarnowa. On jednak musiał się obejść smakiem – w 1/8 finału przegrał z późniejszym srebrnym medalistą Noahem Bratschim i uplasował się na 10 pozycji.

WSPINALI SIĘ W LUBLINIE

W piątek w hali Uniwersytetu Medycznego odbył się Puchar Polski Seniorów i Młodzieżowców w „czasówkach”. Z bardzo dobrej strony pokazał się Jan Tkaczyk z Pol-Inowex Skarpy Lublin, który z wynikiem 6.76 sek. ustanowił nowy rekord Polski młodzieżowców – dało mu to trzecie miejsce w klasyfikacji seniorów i pierwsze wśród młodzieżowców. Wśród pań piątą lokatę w seniorkach i drugą w młodzieżowcach wywalczyła Maria Szwed ze Skarpy. Jej klubowe koleżanki – Agata Lesiewicz i Alicja Garbacka – uplasowały się na szóstej i dziewiątej pozycji w zestawieniu senierek. Natomiast na ścianie klubu Kotłownia oglądaliśmy w akcji najlepszych boulderowców podczas Mistrzostw Polski Seniorów. Nikt z lubelskich zawodników nie przebrnął półfinałów. Karolina Janek była 11., Natalia Woś 12., a Agata Lesiewicz, Alicja Garbacka i Maria Szwed ze Skarpy zajęły miejsca 14-16. Blisko finału był za to Olaf Malinowski ze Skarpy, ale ostatecznie zakończył zawody na siódmej pozycji.

(KYKU)

Porażka na pożegnanie z elitą

PKO BP EKSTRAKLASA W ostatnim meczu tego sezonu Górnik Łęczna nie zdołał poprawić swojego dorobku punktowego i minimalnie przegrał na własnym stadionie z Jagiellonią Białystok. Kolejny sezon zawodnicy trenera Marcina Prasola spędzą w Fortuna 1 Lidze

BARTOSZ SURMAN

Do sobotniej konfrontacji wieńczącej sezon w elicie piłkarze z Łęcznej podeszli w mocno zmienionym składzie. Dzień przed pierwszym gwizdkiem do rozgrywek PKO BP Ekstraklasy zostali zgłoszeni dwaj 19-latkowie: Mateusz Golba i Marcel Obroślak, a także 17-letni Michał Szałachowski, syn byłego piłkarza zielono-czarnych Sebastiana.

Wspomniana trójka zasia-
dła na ławce rezerwowych,
a w wyjściowym składzie
łącznym tym razem znala-
zło się miejsce dla: bramka-
rza Adriana Kostrzewskie-
go, obrońców Jonathana
De Amo i Gersona, a także
pomocników Łukasza Szra-
mowskiego czy Bartłomieja
Kalinkowskiego.

Początek spotkania był dość spokojny i żadna z ekip nie forsowała tempa. W 11 minucie goście oddali strzał za sprawą Jesusa Imaza, ale bez efektu. W odpowiedzi swoich sił próbował Kalinkowski, a później nieźle uderzał Przemysław Banaszak, lecz bramki po uderzeniach zielono-czarnych nie padły. Tuż przed przerwą najlepszą okazję na gola miał Bojan Nastić, lecz piłka po jego uderzeniu o centymetry minęła bramkę Kostrzewskie-

Po przerwie na listę strzelców próbował się wpisać



Seriej Krykun i jego koledzy zakończyli zmagania w PKO BP Ekstraklasie przegraną z Jagiellonią Białystok

FOT. GORNIK.LECZNA.PL

De Amo, ale piłka po jego uderzeniu nieznacznie minęła bramkę gości. Górniki osiągnął przewagę optyczną i szukał swoich szans poprzez grę skrzydłami. Im bliżej było końca spotkania tym ekipa z Białegostoku stawiała się groźniejsza. I w 85 minucie zdobyła gola autorstwa Jesusa Imaza. Chwilę później mocno z dystansu huknął Siergiej Krykun, ale strzał okazał się niecelny. Z kolei w doliczonym czasie gry na listę strzelców mógł wpisać

się wprowadzony do gry w końcówce Szalachowski. Młody zawodnik dobrze złożył się do uderzenia, ale swój kunszt pokazał Alomerović i mecz zakończył się wygraną Jagiellonii.

Tym samym Górnik Łęczna zakończył obecny sezon na ostatnim miejscu w PKO BP Ekstraklasie z dorobkiem 28 punktów na co złożyło się sześć zwycięstw i 10 remisów. Do tego łącznienie dołożyli aż 18 porażek.

Górnik Łęczna – Jagiellonia

PIŁKARSKIE LIGI ZAGRANICZNE

Anglia
Arsenal – Everton 5:1 (Martinelli 27, Nketiah 31, Cedric 56, Gabriel 59, Odegaard 82 – van de Beek 45+3) ● **Brentford – Leeds 1:2** (Cano 78 – Ralphina 56, Harrison 90+4) ● **Brighton – West Ham 3:1** (Veltman 50, Gross 80, Welbeck 90+2 – Antonio 40) ● **Burnley – Newcastle 1:2** (Cornet 69 – Wilson 20, 60) ● **Chelsea – Watford 2:1** (Havertz 11, Barkley 90+1 – Gosling 87) ● **Crystal Palace – Manchester United 1:0** (Zaha 37) ● **Leicester City – Southampton 4:1** (Maddison 49, Vardy 74, Perez 81, 90+6 – Ward Prowse 79) ● **Liverpool – Wolverhampton 3:1** (Mane 24, Salah 84, Robertson 89 – Neto 3) ● **Manchester City – Aston Villa 3:2** (Gundogan 76, 81 Rodri 78 – Cash 37, Coutinho 69) ● **Norwich City – Tottenham 0:5** (Kulusevski 16, 64, Kane 32, Son 70, 75).

1. Man City	38	93	99-26
2. Liverpool	38	92	94-26
3. Chelsea	38	74	76-33
4. Tottenham	38	71	69-40
5. Arsenal	38	69	61-48
6. Man Utd	38	58	57-57
7. West Ham	38	56	60-51
8. Leicester	38	52	62-59
9. Wolves	38	51	38-43
10. Brighton	38	51	42-44
11. Newcastle	38	49	44-62
12. Palace	38	48	50-46
13. Brentford	38	46	48-56
14. Villa	38	45	52-54
15. Southampton	38	40	43-67

16. Everton	38	39	43-66
17. Leeds	38	38	42-79
18. Burnley	38	35	34-53
19. Watford	38	23	34-77
20. Norwich	38	22	23-84

Francia
Angers – Montpellier 2:0 (Mangani 45+1, Pereira Lage 67) ● **Brest – Bordeaux 2:4** (Mounie 16, Betaili 34 – Mangas 14, Mara 32, 73, Dilrosun 75) ● **Clermont Foot – Lyon 1:2** (Bayo 59 – Dembele 26, Aouar 49) ● **Lens – Monaco 2:2** (Frankowski 30, Ganago 90+6 – Badiashile 34, Ben Yedder 62) ● **Lille – Rennes 2:2** (Weah 11, 88 – Bourigeaud 41, Guirassy 90+3) ● **Lorient – Troyes 1:1** (Lauriente 73 – Touzhar 21) ● **Marsyllia – Strasbourg 4:0** (Gerson 32, 89, Under 73, Bakambu 90+3) ● **Nantes – St. Etienne 1:1** (Blas 23 – Hamouma 79) ● **PSG – Metz 5:0** (Mbappe 25, 28, 50, Neymar 32, Di Mara 67) ● **Reims – Nice 2:3** (Ekitike 9, Dombia 17 – Delort 75, 77, 82).

1. PSG	38	86	90-36
2. Marsylia	38	71	63-38
3. Monaco	38	69	65-40
4. Rennes	38	66	82-40
5. Nice	38	66	52-36
6. Strasbourg	38	63	60-43
7. Lens	38	62	62-48
8. Lyon	38	61	66-51
9. Nantes	38	55	55-48
10. Lille	38	55	48-48
11. Brest	38	48	49-57
12. Reims	38	46	43-44

13. Montpellier	38	43	49-61
14. Angers	38	41	44-55
15. Troyes	38	38	37-53
16. Lorient	38	38	35-63
17. Clermont	38	36	38-69
18. St. Etienne	38	32	42-77
19. Metz	38	31	35-69
20. Bordeaux	38	31	52-91

Hiszpania

● **Rayo – Levante 2:4** (Garcia 18, Guardiola 61 – Melero 26, 45, Roger 44, Coke 76) ● **Real Madryt – Betis 0:0** ● **Valencia – Celta Vigo 2:0** (Gomez 28, Araujo 60-samobójcza) ● **Elche – Getafe 3:1** ● **Mecze: Alaves – Cadiz ● Granada – Espanyol ● Osasuna – Mallorca ● Barcelona – Villarreal ● Real Sevilla – Atletico Madryt ●** **Sevilla – Athletic Bilbao** zakończyły się po zamknięciu tego wydania.

1. Real	38	86	80-31
2. Barcelona	37	73	67-36
3. Atletico	37	68	63-42
4. Sevilla	37	67	52-30
5. Betis	38	65	59-39
6. Sociedad	37	62	39-35
7. Villarreal	37	56	61-35
8. Athletic	37	55	43-35
9. Valencia	38	48	48-53
10. Osasuna	37	47	36-46
11. Celta	38	46	43-43
12. Rayo	38	42	39-50
13. Espanyol	37	41	39-53
14. Getafe	37	39	32-38
15. Elche	37	39	37-51
16. Granada	37	37	44-61

17. Cadiz	37	36	34-51
18. Mallorca	37	36	34-63
19. Levante	38	35	51-76
20. Alaves	37	31	31-64

Włochy

Genoa – Bologna 0:1 (Barrow 66)
● Fiorentina – Juventus 2:0
 (Duncan 45+1, Gonzalez 90+2) ●
Lazio – Verona 3:3 (Cabral 16,
 Anderson 29, Pedro 62 – Simone
 6, Lasagna 14, Hongla 76) ●
Atalanta – Empoli 0:1 (Stulac 79) ●
Spezia – Napoli 0:3 (Politano 4,
 Zieliński 25, Demme 36) ● **Mecz:**
Sassuolo – AC Milan ● Inter
– Sampdoria ● Salernitana
– Udinese ● Venezia – Cagliari
 zakończyły się po zamknięciu tego
 wydania.

1. Milan	37	83	66-31
2. Inter	37	81	81-32
3. Napoli	38	79	73-31
4. Juventus	38	70	57-37
5. Lazio	38	64	77-58
6. Roma	38	63	59-43
7. Fiorentina	38	62	59-51
8. Atalanta	38	59	65-48
9. Verona	38	53	65-59
10. Torino	38	50	46-41
11. Sassuolo	37	50	64-63
12. Bologna	38	46	44-55
13. Udinese	37	44	57-58
14. Empoli	38	41	50-70
15. Sampdoria	37	36	46-60
16. Spezia	38	36	41-71
17. Salernitana	37	30	33-74
18. Cagliari	37	29	34-68
19. Genoa	38	28	27-60
20. Venezia	37	26	34-68

PKO BP EKSTRAKLASA

Lech Poznań – Zagłębie Lubin 2:1 (Tomasz Kędziora 10, Alan Czerwiński 38 – Kacper Chodyna 64-karny) ● **Legia Warszawa – Cracovia 3:0** (Maciej Rosolek 54, Tomas Pekhart 65, Rafael Lopes 85) ● **Piast Gliwice – Radomiak Radom 1:1** (Tomasz Huk 90 – Karol Angielski 45) ● **Pogoń Szczecin – Bruk-Bet Termalica Nieciecza 2:2** (Luka Zahović 45, Kamil Drygas 54-karny – Muris Mesanović 58-karny, 79) ● **Raków Częstochowa – Lechia Gdańsk 3:0** (Ivi Lopez 10, 12, Mario Maloca 67-samobójcza) ● **Śląsk Wrocław – Górnik Zabrze 3:4** (Patryk Janasik 25, Petr Schwarz 41, Dennis Jastrzębski 45 – Rafał Janicki 14, Alasana Manneh 43, Higinio Marín 62, 71) ● **Wisła Kraków – Warta Poznań 0:1** (Miłosz Szczępański 29) ● **Wisła Piasek – Stal Mielec 3:0** (Aleksander Pawlak 37, Filip Lesniak 73, Marko Kolar 86) ● **Górnik Łęczna – Jagiellonia Białystok 0:1** (Jesús Izam 86).

1. Lech	34	74	67-24
2. Raków	34	69	60-30
3. Pogoń	34	65	63-31
4. Lechia	34	57	52-39
5. Piast	34	54	45-37
6. Wisła P.	34	48	48-51
7. Radomiak	34	48	42-40
8. Górnik Z.	34	47	55-55
9. Cracovia	34	46	40-42
10. Legia	34	43	46-48
11. Warta	34	42	35-38
12. Jagiellonia	34	40	39-50
13. Zagłębie	34	38	43-59
14. Stal	34	37	39-52
15. Śląsk	34	35	42-52
16. Bruk-Bet	34	32	36-56
17. Wisła K.	34	31	37-54
18. Górnik Ł.	34	28	29-60

NAJLEPSI STRZELCY

20 bramek – Ivi Lopez (Raków Częstochowa) ● **18 bramek** – Karol Angielski (Radomiak Radom), Mikael Ishak (Lech Poznań) ● **14 bramek** – Joao Amaral (Lech Poznań), Łukasz Złowiński (Lechia Gdańsk) ● **13 bramek** – Łukasz Sekulski (Wisła Płock) ● **11 bramek** – Erik Exposito (Śląsk Wrocław), Muris Mesanović (Bruk-Bet Termalica Nieciecza), Patryk Szysz (Zagłębie Lubin), Bartosz Śpiączka (Górnik Łęczna), Luka Zahović (Pogoń Szczecin) ● **10 bramek** – Flavio Paixao (Lechia Gdańsk).

Fortuna I Liga

Stomil Olsztyn – Puszcza
Niepołomice 1:0 ● Skra
Częstochowa – GKS Jastrzębie
1:1 ● GKS Tychy – Korona
Kielce 1:1 ● GKS Katowice
– ŁKS Łódź 2:0 ● Odra Opole
– Resovia 0:3 ● Górnik Polko-
wie – Miedź Legnica 0:1 ●
Widzew Łódź – Podbeskidzie
Bielsko-Biała 2:1 ● Arka Gdynia
– Sandecja Nowy Sącz 2:1 ●
Chrobry Głogów – Zagłębie
Sosnowiec 4:0.

1. Miedź	34	77	56-22
2. Widzew	34	62	53-38
3. Arka	34	61	62-39
4. Korona	34	56	46-37
5. Odra	34	51	51-46
6. Chrobry	34	50	43-34
7. Sandecja	34	47	39-36
8. Katowice	34	46	44-47
9. Podbeskidzie	34	45	48-41
10. ŁKS	34	45	33-37
11. Resovia	34	44	42-39
12. Tychy	34	44	37-41
13. Skra	34	38	28-41
14. Puszcza	34	37	41-50
15. Zagłębie	34	36	41-48
16. Stomil	34	35	32-52
17. Górnik	34	29	32-54
18. Jastrzebie	34	25	32-58

Pierwszy mecz o awans jednak w Suwałkach

EWINNER II LIGA Piłkarze Marka Saganowskiego w końcówce sezonu mocno skomplikowali sobie życie. W przedostatniej kolejce tylko zremisowali u siebie z Radunią Stężyca. A w ostatniej polegli w Puławach aż 0:3. A to oznacza, że zakończyli rozgrywki dopiero na piątym miejscu w tabeli. Efekt? W środę będą musieli pojechać do Suwałk na pierwszy mecz barażowy o awans z Wigrami. A trzeba dodać, że kilka tygodni temu Motor przegrał tam 2:3.

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Goście naprawdę nieźle rozpoczęli derby z Wisłą. Od pierwszego gwizdka ruszyli do ataku i pod bramką Piotra Owczarzaka co i rusz robiło się gorąco. Było kilka dośrodkowań, w szesnastce gospodarzy mocno się kotłowało, ale obrońcy ofiarnie blokowali strzały: Wojciecha Błyszki, czy Damiana Sędzikowskiego.

Wydawało się, że to kwestia czasu zanim goście obejmą prowadzenie. Nie spodziewanie gola zdobyli jednak puławianie. Po kwadransie Krystian Puton podszedł do rzutu wolnego i z ponad 20 metrów świetnie huknął w okienko bramki Sebastiana Madejskiego.

Minęło jakieś 200 sekund i Duma Powiśla wyprowadził kolejny, niezły atak. Emil Drozdowicz wrzucał z lewego skrzydła w pole karne, a tam Wojciech Błyszko trzymał za koszulkę Adriana Paluchowskiego i powalił go na murawę. Sędzia długo się nie wahał i wskazał na „wapno”. A z 11 metrów do siatki trafił sam poszkodowany. I żółto-biało-niebiescy znaleźli się w wielkich tarapatkach. Do przerwy nie udało się zaliczyć kontaktowego trafienia. Groźnie strzelał chociażby Sędzikowski, ale w środek bramki.



Krystian Puton świetnym strzałem z rzutu wolnego otworzył wynik meczu Wisła – Motor

Na drugą połowę Motor wyszedł z trzema nowymi zawodnikami. Trener Saganowski postawił wszystko na jedną kartę i do Michała Fidziukiewicza dołączył drugi napastnik – Maciej Firlej. Od początku groźniejsi byli jednak puławianie. W 55 minucie powinno być 3:0. Puton zagrał lekko w pole karne do Drozdowicza, ale dobrze z bramki wyszedł Madejski. Skrócił kąt i obronił uderzenie doświadczonego napastnika. Po chwili poradził sobie także z dobitką Putona.

W 65 minucie nieźle zza pola karnego uderzył Tomasz Swędrowski, ale do brze spał się Piotr Owczarzak. 180 sekund później zamiast 2:1 zrobiło się 3:0. Wisła miała dwa rzuty różne z rzędu. Po drugim kibice krzyknęli już „jest”, kiedy głową strzelał Ednilson. Ostatecznie piłkę do siatki wepchnął jednak Drozdowicz i szanse żółto-biało-niebieskich na korzystny rezultat zmalowały niemal do zera.

W końcówce i jedni i drudzy mogli się jeszcze po-

kusić o gole, ale wynik nie uległ już zmianie. A w innych meczach zwycięstwa zanotowały: Ruch Chorzów (1:0 z Hutnikiem Kraków) i Wigry Suwałki (4:0 z Pogonią Grodzisk Mazowiecki). Stal Rzeszów w końcówce wyrzuciła za to z baraży Lecha II Poznań po remisie z „Kolejorzem” 2:2. Dzięki temu szóstą lokatę zajęła ostatecznie Radunia Stężyca. A to oznacza, że w środę Ruch zagra z Radunią, a Wigry podejmą Motor w ramach baraży o awans do Fortuna I Ligi. Drugie ze

spotkań zaplanowano na godz. 20.30.

Wisła Puławy – Motor Lublin 3:0 (2:0)

Bramki: Puton (15), Paluchowski (20-z karnego), Drozdowicz (68).

Wisła: Owczarzak – Flak, Bracik, Wiech, Cheba, Kondracki (67 Ednilson), Lisowski, Ryszka (87 Skałeczki), Puton, Drozdowicz (82 Bartosiak), Paluchowski

Motor: Madejski – Wójcik, Błyszko (46 Cichocki), Zbiak, Rozmus (46 Moskwiki), Król (46 Firlej), Swędrowski, Sędzikowski (61 Rak), Mandrincenco (70 Ryczkowski), Ceglarz, Fidziukiewicz.

Żółte kartki: Cheba, Wiech, Ednilson – Rozmus, Błyszko.

Sędziował: Marek Śliwa (Kielce).

ZDANIEM TRENERÓW

Marek Saganowski (Motor Lublin)

– Słaby mecz w naszym wykonaniu. Wiedzieliśmy, że to nie będzie łatwy teren, ale podejście i indywidualne błędy niektórych zawodników dały mi dużo odpowiedzi przed meczem barażowym. Nie wiem, czy niektórzy nie byli za bardzo skoncentrowani na spotkaniu, które przed nami. Chcieliśmy wyjść składem zbliżonym do tego, który zagra w barażu. Dostaliśmy jednak odpowiedzi i będziemy szukali rozwiązań, żeby zawodnicy, którzy wyjdą na mecz w Suwałkach byli mocno zmotywowani i przygotowani pod względem mentalnym.

● **O planie na spotkanie w Puławach...**

– Plan był taki, żeby wyjść w średnim pressingu. Po pierwszej bramce straciliśmy kompletnie koncentrację. Wojciech Błyszko dostał czwartą kartkę i już nie jest do naszej dyspozycji w pierwszym meczu barażowym. Dlatego dokonaliśmy kilku zmian w przerwie. Trochę martwi mnie to podejście, bo po straconej bramce cały nasz plan leży w gruzach i nie

potrafiliśmy wejść w ten sam rytm. Potem dostajemy rzut karny, myślę, że Wojtek w tej sytuacji się spóźnił. W tym momencie musieliśmy gonić, a dla Wisły to był idealny układ. Po przerwie chcieliśmy podgonić wynik wprowadzając drugiego napastnika i cofając Tomka Swędrowskiego na szóstkę, ale to się nie udało.

● **O składzie na śródowny mecz barażowy z Wigrami...**

– Dzisiaj dostaliśmy bardzo dużo odpowiedzi, jeżeli chodzi o personalia. To nie przejdzie tak łatwo. Przed nami bardzo ważny mecz i potrzebujemy zawodników, którzy trzymają ciśnienie. Wiemy, że Wigry są w bardzo dobrej dyspozycji. Przegraliśmy tam niefartownie w końcówce, ale teraz czeka nas inny mecz. Zaangażowanie będzie większe. Nie wiem, czy od paru meczów nie jesteśmy już głowami przy barażach i to zaburzyło naszą formę.

Mariusz Pawlak (Wisła Puławy)

– Tym razem jesteśmy w zupełności innych humorach niż pół roku temu, kiedy przegraliśmy w Lublinie. Chcieliśmy się zrewanżować i rozmawialiśmy o tym cały tydzień. Motor to dobry zespół, ale to też ludzie,

którzy popełniają błędy. Cieszę się, że w tych trudnych warunkach, bo wprowadzamy w ostatnich meczach dużo młodzieży wygraliśmy. Po trzeciej bramce się przestraszyłem, bo w Siedlcach prowadziliśmy 3:0, a skończyło się jednym punktem. Mówiąc już jednak poważnie ten mecz był jednak pod kontrolą i dał nam sporo odpowiedzi. Wiemy już, że zawodnicy są w stanie zagrać na dobrym poziomie w drugiej lidze. Chcę wszystkim podziękować: pracownikom i zawodnikom, ale także kibicom, którzy nas dopingowali, jakbyśmy grali finałowy baraż. Mam nadzieję, że takie coś przed nami. Na pewno nie jesteśmy zadowoleni z tego sezonu. Zawsze zaczynam analizę od siebie. Pewne rzeczy chcemy zostawić dla nas, żeby wyciągnąć z tego, jak największą. Rzadko mówiłem o kontuzjach, ale zawsze wiośną kogoś nam brakowało. Dwóch środkowych obrońców, których szykowaliśmy w zimie nie zagrało ani jednego sparingu, ani meczu w lidze. Cieszy, że młodzież weszła i do zastanowienia dla dyrektora, czy nie warto mocniej na nich postawić.

(LUKISZ)

EWINNER II LIGA

Olimpia Elbląg – Śląsk II Wrocław 0:1 (Konstanty 79) ● **Ruch Chorzów – Hutnik Kraków 1:0** (Foszmańczyk 10) ● **Znicz Pruszków – Pogoń Siedlce 0:1** (Trochim 33-z karnego) ● **Wisła Puławy – Motor Lublin 3:0** (Puton 15, Paluchowski 20-z karnego, Drozdowicz 68) ● **Radunia Stężyca – GKS Bełchatów 3:0** walkower ● **Stal Rzeszów – Lech II Poznań 2:2** (Prokić 26, Głowacki 78-z karnego – Splawski 23, Wilak 57) ● **Sokół Ostroda – Garbarnia Kraków 4:7** (Klimek 11, Bentkowski 52-samobójcza, Sobotka 69, Skórecki 87 – Szywacz 9, 27, Feliks 55, Nowak 61, Purcha 88, 90-z karnego, Słomka 90) ● **Wigry Suwałki – Pogoń Grodzisk Mazowiecki 4:0** (M. Lewandowski 25, Michalski 37, Iwao 90-z karnego, 90+2) ● **KKS 1925 Kalisz – Chojniczanka Chojnice 2:3** (Zawistowski 27, Borecki 37 – Stalc 10-samobójcza, Skrzypczak 17, Czajkowski 65).

1. Stal	34	77	75-35
2. Chojniczanka	34	73	72-31
3. Ruch	34	63	48-27
4. Wigry	34	60	58-38
5. Motor	34	59	54-31

6. Radunia	34	53	60-51
7. Lech II	34	52	41-45
8. Garbarnia	34	48	51-43
9. Olimpia	34	46	33-32
10. Pogoń S.	34	46	47-55
11. Wisła	34	44	56-54
12. Śląsk II	34	43	51-53
13. KKS	34	42	43-48
14. Znicz	34	39	38-45
15. Hutnik	34	35	38-55
16. Pogoń G.M.	34	31	34-54
17. Sokół	34	19	32-77
18. Bełchatów	34	18	17-74

GKS Bełchatów został ukarany odjęciem czterech punktów za zaległości finansowe, a po 22. kolejce wycofał się z rozgrywek.

NAJLEPSI STRZELCY

19 bramek – Michał Fidziukiewicz (Motor Lublin) ● **16 bramek** – Maciej Górski (Pogoń Siedlce) ● **12 bramek** – Sebastian Bergier (Śląsk II Wrocław), Artur Płaskowski (Chojniczanka Chojnice) ● **11 bramek** – Jean Franco Sarmiento (Pogoń Grodzisk Mazowiecki), Piotr Giel (KKS 1925 Kalisz), Damian Michalik (Stal Rzeszów), Daniel Szczepan (Ruch Chorzów) ● **10 bramek** – Carlos Daniel (Wisła Puławy), Michał Klec (Garbarnia Kraków), Adrian Paluchowski (Wisła Puławy), Andreja Prokić (Stal Rzeszów).

O awans będzie trudniej

PIŁKARSKA III LIGA

Chełmianka przegrała w Radzynie, a Siarka pokonała Podhale Nowy Targ. A to oznacza, że biało-zieloni w następnej kolejce muszą wygrać u siebie z liderem. Jeżeli tego nie zrobią, to marzenia o awansie do II ligi trzeba będzie już definitywnie odłożyć do kolejnego sezonu

Drużyna Tomasza Złomańczuka ma obecnie 57 punktów. Zespół z Tarnobrzega sześć więcej. Obie drużyny w najbliższą sobotę spotkają się jednak na stadionie w Chełmie. Jeżeli gospodarze rozstrzygną zawody na swoją korzyść, to znowu zbliżą się do rywali na tylko trzy „oczka”. A dodatkowo będą mieli lepszy bilans bezpośrednich meczów, bo w pierwszym starciu byli górami 1:0.

Trzeba też dodać, że Siarka do końca sezonu będzie tak naprawdę rozgrywała tylko trudne spotkania. Po wycieczce w Chełmie później zmierzy się u siebie z innym klubem z czołówki, czyli ŁKS Łagów. A następnie pojedzie do Rącznej, gdzie w roli gospodarza występują rezerwy Cracovii. W ostatniej serii gier podopiecznych Sławomira Majaka czeka jeszcze domowy pojedynek z Orłętami Spomlek. A jak się okazało w sobotę Patryk Szymala i spółka na pewno nie zamierzają nikomu odpuszczać i do końca rozgrywek będą walczyli o jak najlepszą pozycję w tabeli.

Z kim zagra jeszcze Chełmianka? Poza Siarką rywalami biało-zielonych będą po kolei: Sokół Sieniawa, Tomasovia Tomaszów Lubelski i Czarni Połaniec. Teoretycznie zdecydowanie łatwiejszy terminarz mają piłkarze trenera Złomańczuka. Trzeba jednak wygrać wszystkie pozostałe spotkania z niższ notowanymi przeciwnikami i liczyć na to, że nie tylko Siarka, ale i ŁKS oraz Cracovia II zgubią jakieś punkty. Wydaje się, że szanse na II ligę jeszcze są, ale na pewno mniejsze niż przed porażką w Radzynie Podlaskim.

(LUKISZ)

Koniec marzeń o II lidze?

PIŁKARSKA III LIGA Drużyna z Radzyna Podlaskiego nie jest ostatnio ulubionym rywalem Chełmianki. To potwierdziło się w sobotę. Orłęta Spomlek pokonały rywali 1:0, a to mocno komplikuje sytuację w tabeli drużynie Tomasza Złomańczuka. Tym bardziej, że swoje spotkanie wygrał lider z Tarnobrzega. Na cztery kolejki przed zakończeniem sezonu Grzegorz Bonin i spółka tracą do Siarki sześć „oczek”

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Goście kiepsko spisali się w pierwszej połowie. Już do przerwy powinni przegrywać minimum jednym golem. W 14 minucie jakimś cudem po zagranie z lewego skrzydła od Przemysława Koszela dosłownie z metra spudłował Sebastian Kaczyński. Niedługo później po centrze z rzutu wolnego Patryka Szymali krycie zgubił Norbert Mysza i z pięciu metrów uderzył obok bramki. W 35 minucie piłkę w środku boiska stracił Krystian Wójcik. „Czoko” podał pod nogi rywali, a to błyskawicznie wykorzystał Kobiółka, który zagrał do wbiegającego w pole karne Mateusza Ozimka. Ten ostatni w dobrej sytuacji nie trafił jednak w bramkę.

180 sekund później wreszcie do interwencji zmuszony został Maksymilian Ciołek. Piotr Piekarski huknął z dystansu, ale bramkarz Orłęt odbił futbolówkę na rzut rożny. Goście w pierwszych 45 minutach zagraли słabo. Popelniali błędy, fatalnie podawali, jak chociażby w 43 minucie, kiedy dobrze akcję wyprowadził Łukasz Mazurek, ale na koniec zamiast do kolegi zagrał pod nogi rywali.

Chełmianka od początku drugiej odsłony wyszła wyżej do rywali. Pod bramką Orłęt było też zdecydowanie groźniej. W 53 minucie Piekarski uderzał tuż nad poprzeczką z 16 metrów. Zanim minęła



Chełmianka mocno skomplikowała sobie życie przegrywając w Radzynie Podlaskim

FOT. CHEŁMIANKA CHEŁM/FACEBOOK

godzina gry przyjezdni znaleźli się w poważnych tarapatkach. Po świetnym podaniu z głębi pola sam na sam z Sebastianem Ciołkiem wychodził Ozimek. Bramkarz przyjezdnych „wyciął” rywala przed szesnastką i obejrzał za swoje przewinienie czerwoną kartkę.

I szybko gospodarze zrobili użytek z gry w przewadze. Przemysław Zdybowski zagrał do Ozimka, a ten do Kobiółki, który wykończył akcję celnym strzałem do siatki. Szybko mogło być 2:0. Nieporozumienie Mazur-

ka z Jakubem Długoszem o mały włos nie skończyło się strzałem do „pustaka” Zdybowicza, ale goście się uratowali. Kilka chwil później blisko powodzenia był za to Przemysław Koszeł, który zamykał akcję na dalszym słupku, ale pomylił się o centymetry.

Niewykorzystane sytuacje mogły się zemścić na kwadrans przed końcowym gwizdkiem. Po rzucie wolnym nieźle głową strzelił Przemysław Kanarek, ale ostatecznie obok słupka. A w 80 minucie Adrian Dziubiński za-

grał do Kahsaya w pole karne i „Izi” wreszcie miał swoją okazję, niestety huknął nad poprzeczką.

W końcówce Chełmianka rzucała już piłki „na afere”, ale nic z tego nie wynikało. Spotkanie powinien zamknąć Ernest Skrzyński, który biegł pół boiska sam na bramkę. Na koniec minął Długosza, ale nie zdołał wpakować piłki do siatki, bo przeszkodził mu wracający Bonin. Wszystkie punkty zostały jednak w Radzynie Podlaskim.

Orłęta Spomlek Radzyna Podla-

ski – Chełmianka Chełm 1:0 (0:0)

Bramka: Kobiółka (67).

Orłęta: M. Ciołek – K. Rycaj, Chyła, Mysza, Szymala, Kamiński, Cwik (70 Korolczuk), Ozimek (71 D. Rycaj), Kobiółka (84 Skrzyński), Koszeł, Kaczyński (66 Zdybowski).

Chełmianka: S. Ciołek – Kanarek, Mazurek, Duda (80 Brzozowski), Wiatrak, Skoczylas, Bednara (46 Bonin), Piekarski (80 Dziubiński), Wójcik (68 Czułowski), Mysliwiecki (62 Długosz), Kahsay.

Żółte kartki: M. Ciołek, Ozimek – Mazurek, Kahsay.

Czerwona kartka: S. Ciołek (Chełmianka, 59 min, za faul).

Sędziował: Piotr Kawiński (Chełm).

Spadek Tomasovii przesądzony

PIŁKARSKA III LIGA Oficjalnie z III ligą żegnają się piłkarze Tomasovii. Niebiesko-biali przegrali u siebie z Wisłą Sandomierz 1:2 i stracili szanse na uratowanie ligowego bytu

Drużyna Pawła Babiara fatalnie weszła w mecz. Już w 30 sekundzie po strzale z dystansu rywale wywalczyli rzut rożny. I po nim objęli prowadzenie. Defensywa zgubiła krycie, a z okazji skorzystał Wiktor Rękas, który głową strzelił na 0:1. Wisła długo się jednak nie cieszyła. Już w 17 minucie było po jeden. Po rzucie rożnym Damian Chmura został jeszcze w szesnastce rywali. I dobrze, bo obrońca miejscowych dostał prostopadłe podanie w pole karne, minął bramkarza i uderzył do siatki.

Kolejne fragmenty? Działo się naprawdę sporo, a obie drużyny mogły spokojnie kończyć pierwszą odsłonę z dorobkiem dwóch-trzech goli. Kilka razy w dobrych sytuacjach znajdował się Patryk Słotwiński. Jego próbę raz dobił gołkiper z Sandomierza, raz „Słotwa” został zablokowany, a przy trzecim podejściu nie zdecydował się

na strzał. Blisko powodzenia był Oleksandr Tsybulnyk, który przymierzył w poprzeczkę. Po drugiej stronie boiska dobrze spisywał się Łukasz Bartoszyk, który nie dał się zaskoczyć i po 45 minutach było „tylko” 1:1.

Druga odsłona znowu lepiej zaczęła się dla zespołu o początek spotkania z Sandomierza. Już w 55 minucie na 1:2 strzelił Jakub Mażysz. I jak się później okazało to było zwycięskie trafienie dla przyjezdnych, które przedłużyła ich nadzieję na utrzymanie. Porażka niebiesko-białych oznacza dla nich oficjalnie powrót do IV ligi.

– Mam duże pretensje do zespołu o początek spotkania. Dostaliśmy gonga, a i tak byliśmy już w trudnym położeniu. Straciliśmy już nawet matematyczne szanse na utrzymanie, ale wiadomo, że nawet przed pierwszym gwizdkiem były one tylko iluzoryczne. Trudno w takiej sytuacji zmotywować zespół. Próbuje różnych rozwiązań,



Tomasovia po roku wraca do IV ligi

FOT. TOMASZÓW.PL

ale nie zawsze wychodzi – wyjaśnia Paweł Babiara.

– Uważam, że końcówkę sezonu piłkarze muszą wykorzystać na to, żeby się

wypromować, czy zebrać doświadczenie, ale nie wszyscy podchodzą w ten sposób do tematu. Mam pretensje do niektórych zawodników

właśnie o podejście. Uważam, że Wisła była w naszym zasięgu i mogliśmy to wygrać. Pierwsza połowa była naprawdę otwarta i mogła się skończyć wynikiem 4:4, bo tyle było sytuacji. W drugiej już na pewno mniej, ale widać było, że Wiśle bardziej zależy na tym zwycięstwie, bo nadal ma szanse na pozostanie w trzeciej lidze – dodaje szkoleniowiec ekipy z Tomaszowa Lubelskiego.

(LUKISZ)

Tomasovia Tomaszów Lubelski – Wisła Sandomierz 1:2 (1:1)

Bramki: Chmura (17) – Rękas (1), Mażysz (55).

Tomasovia: Bartoszyk – Wolanin, Chmura, Zozulia (46 Skiba), Pleskacz, Tsybulnyk, Słotwiński (46 Dorosz), Orzechowski, Żurawski (55 Lis), D. Szuta (65 Lasota), Smoła (63 Tomaszewski).

Żółte kartki: Chmura, Dorosz – Janik, Burzyński, Belchowski.

Czerwona kartka: Burzyński (Wisła, 90+4 min, za drugą żółtą).

Sędziował: Rafał Szydełko (Rzeszów).

Zostało sześć punktów

PIŁKARSKA III LIGA

Piłkarze Podlasia przegrali w niedzielę mecz z gatunku o sześć punktów. Lepszy od drużyny Rafała Borysiuka okazał się Sokół Sieniawa, który pokonał białozielonych na swoim boisku 2:0

Porażka gości oznacza, że wylądowali oni tuż nad strefą spadkową. Na cztery kolejki przed zakończeniem rozgrywek ekipa z Białej Podlaskiej ma sześć „oczek” przewagi nad czwartą od końca Wisłą Sandomierz. Trzeba jednak dodać, że Maciej Wojczuk i spółka mają jeszcze przed sobą spotkania ze zdegradowanymi już: Wólczańką Wólka Pełkińska i Tomasovia. W niedzielnym spotkaniu od początku groźniejsi byli gospodarze, którzy już w pierwszym kwadransie zmarnowali trzy dobre okazje na otwarcie wyniku. Kilka chwil później gorąco zrobiło się także po drugiej stronie boiska, kiedy główkował Marcin Pigiel. Gola na 0:1 jednak nie było. Zanim minęło pół godziny gry Sokół jednak dopiął swego. Dośrodkował Dominik Pikiel, a prowadzenie miejscowym dał Dominik Pisarek. Po pierwsze goście mieli szanse, żeby doprowadzić do wyrównania, ale je zmarnowali. A w 79 słono za to zapłacili, bo Pisarek trafił po raz drugi i zapewnił ekipie z Sieniawy spokojną końcówkę meczu.

(LUKISZ)

Sokół Sieniawa – Podlasie Biała Podlaska 2:0 (1:0)

Bramki: Pisarek (29, 79).

Sokół: Pasterczyk – Skała, Drelich, Gdowik, Lis, Oziebło, Tłuczek (82 Geniec), Pikiel (74 Więcek), Wawryszczuk (74 Wolak), Feret (49 Wójcik), Pisarek.

Podlasie: Małecki – Salak, Nieścieruk, Jarzynka (58 Piotrowski), Pigiel, Bahonko, Kocoł (73 Nazim), Spring (74 Szatała), Andrzejuk, Wojczuk, Chmielewski (74 Kobylński).

Żółte kartki: Wójcik – Salak.

Sędziował: Sebastian Wiśniowski (Tarnów).

Czołówka jeszcze bliżej

PIŁKARSKA III LIGA Ósme zwycięstwo z rzędu piłkarzy Avii. Żółto-niebiescy w sobotę pokonali w Ostrowcu Świętokrzyskim KSZO 1:0. Dzięki temu przeskoczyli w tabeli Podhale Nowy Targ, a do czwartej Chełmianki tracą tylko punkt. Trzy punkty ekipie ze Świdnika zapewnił Wojciech Białek, który zdobył swojego 18 gola w sezonie. I jest obecnie samodzielnym liderem klasyfikacji strzelców



Avia wygrała już osiem ligowych meczów z rzędu

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

W pierwszej połowie goście mieli sporo dobrych momentów. Wychodzili z groźnymi akcjami, ale brakowało lepszego, ostatniego podania, albo decyzji o strzale. Aktywny był zwłaszcza Tomasz Zając jednak żadna z jego prób nie znalazła drogi do celu. Szybko po zmianie stron drużyna Łukasza Mierzejewskiego dopięła jednak swego. Już w 52 minucie po akcji Pawła Perduna świetnie po długim rogu przymierzył Wojciech Białek. Trzeba dodać, że asystował zawodnik z rocznika 2004, a na listę strzelców wpisał się gracz z 1982.

Kolejne fragmenty? Szybko to gospodarze mogli

odpowiedzieć, ale bardzo dobrze spał się Andrzej Sobieszczczyk, który wygrał pojedynek z napastnikiem KSZO. Później oglądaliśmy tak naprawdę powtórkę z pierwszej połowy. Znowu goście mogli kilka razy zachować się lepiej pod bramką przeciwnika. Brakowało zimnej głowy, ale na szczęście obrona spisywała się bez zarzutu i nie po-zwoliła już rywalom na żadną, „czystą” sytuację. W efekcie, świdniczanie dowieźli do końcowego gwizdka korzystny rezultat i wy-grali ósmy ligowy mecz z rzędu.

– Szczerze mówiąc w pierwszej połowie wyglądaliśmy dobrze. Uważam, że byliśmy stroną przeważającą. Brakowało nam jed-

nak konkretów. Były strzały i wejścia w pole karne, ale niewiele z tego wynikało, uważam, że mogliśmy nasze ataki rozwiązać lepiej. Gra i nastawienie do meczu były jednak na dobrym poziomie. Po przerwie szybko udało się zdobyć gola, na którego zresztą zasłużyliśmy. I ostatecznie udało się zgarnąć trzy punkty, ale na pewno duże zasługi ma w tym także Andrzej Sobieszczczyk, który wybronił „setkę”. Szkoda kilka akcji, bo wychodziliśmy nawet w przewadze trzech na dwóch, ale nie potrafiliśmy tego wykorzystać. Trzeba się jednak cieszyć z kolejnych trzech punktów. Do końca sezonu walczymy o jak najlepszą pozycję w tabeli. Wia-

domo, że góra też dobrze punktuje, ale my skupiamy się na sobie – zapewnia trener Mierzejewski.

W następnej kolejce do Świdnika przyjedzie ostatnia w tabeli Wólczanka Wólka Pełkińska.

KSZO Ostrowiec Świętokrzyski – Avia Świdnik 0:1 (0:0)

Bramka: Białek (52).

KSZO: Szymkowiak – Domagała, Sylwestrzak, Matheus (77 Arleison), Zając, Brągiel, Kuzior (77 Dereń), Stefanowicz (62 Lipka), Persona (88 Grudziński), Czernisz, Żurek (52 Pawlik).

Avia: Sobieszczczyk – Maluga, Mykityn, Kursa, Góralski, Górka, Uliczny, Kunca (76 Kovalonoks), Zając (88 Niewęglowski), Perdun (64 Wójcik), Białek (76 Strug).

Żółte kartki: Szymkowiak, Dereń (KSZO).

Sędziował: Karol Wójcik (Siedlce).

Krok w stronę utrzymania

HUMMEL IV LIGA

W rundzie zasadniczej Sparta tylko raz wygrała u siebie. Przy okazji rywalizacji w grupie spadkowej podopieczni Bartosza Bodysa mocno się w tym względzie poprawili. W sobotę wywalczyli drugi komplet punktów na swoim boisku i to bardzo ważny, bo pokonali Kłosa Gmina Chełm aż 6:0. Dzięki temu zbliżyli się do bezpiecznej strefy tabeli na odległość dwóch „oczek”



Piłkarze Sparty ciągle mogą mieć nadzieje na utrzymanie

FOT. TOMASZ TOMCZEWSKI

A Kłos po sobotniej porażce znalazł się w bardzo trudnej sytuacji. Zostało już tylko pięć kolejek, a do bezpiecznej strefy tabeli drużyna traci osiem punktów. A ry-

wale jeszcze muszą rozegrać swoje mecze.

– Widać po wyniku, że drużyna jest rozbita. Ta walka o utrzymanie siedzi u chłopa w głowach. Trzeba się

skupić na tym, żeby gra sprawiała więcej radości, a nie myśleć tylko o wyniku, bo sytuacja zrobiła się bardzo trudna. Powoli trzeba myśleć o budowie zespołu na

PIŁKARSKA III LIGA, GRUPA IV

Wisłoka Dębica – Unia Tarnów 1:1 (Boksiński 23 – Matyjeczewicz 90) ●

Wólczanka Wólka Pełkińska

– **Korona Rzeszów 0:2** (Maślany 15, Karwacki 44) ● **KSZO 1929**

Ostrowiec Świętokrzyski – Avia

Świdnik 0:1 (Białek 52) ● **Czarni**

Połaniec – Stal Stalowa Wola 1:0

(Bakowski 36) ● **Tomasovia**

Tomaszów Lubelski – Wisła

Sandomierz 1:2 (Chmura 18

– Rękas 2, Mażysz 55) ● **Sokół**

Sieniawa – Podlasie Biała Podla-

ska 2:0 (Pisarek 29, 79) ● **Siarka**

Tarnobrzeg – Podhale Nowy Targ

2:0 (Agudo 23, Adamek 83) ●

Orlęta Radzyń Podlaski – Cheł-

mianka Chełm 1:0 (Kobiłka 67) ●

Cracovia II – ŁKS Łagów 0:1

(Szymocha 63).

1. Siarka	30	63	61-26
2. ŁKS	30	60	52-25
3. Cracovia II	30	57	62-29
4. Chełmianka	30	57	47-29
5. Avia	30	56	52-26
6. Podhale	30	54	59-39
7. KSZO	30	44	34-31
8. Wisłoka	30	44	47-51
9. Unia	30	42	44-41
10. Stal	30	41	39-38
11. Orlęta	30	40	47-47
12. Czarni	30	34	38-53
13. Sokół	30	34	35-58
14. Podlasie	30	33	31-42
15. Wisła	30	27	34-58
16. Korona	30	26	38-59
17. Tomasovia	30	18	32-59
18. Wólczanka	30	14	26-67

28-29 maja: Cracovia II

– **Wisłoka** ● **ŁKS** – **Orlęta** ●

Chełmianka – **Siarka** ● **Podha-**

le – **Sokół** ● **Podlasie** – **Toma-**

sovia ● **Wisła** – **Czarni** ● **Stal**

– **KSZO** ● **Avia** – **Wólczanka** ●

Korona – **Unia**.

NAJLEPSI STRZELCY

18 bramek – Wojciech Białek

(Avia Świdnik) ● **17 bramek**

– Adrian Gębalski (Czarni Poła-

niec) ● **16 bramek** – Ezana

Kahsay (Chełmianka Chełm),

Marcin Stefanik (Siarka Tarno-

brzeg) ● **14 bramek** – Adam

Imiela (ŁKS Łagów) ● **13 bra-**

mek – Daniel Swiderski (Stal

Stalowa Wola) ● **12 bramek**

– Sebastian Kaczyński (Sokół

Sieniawa 6, Orlęta Radzyń Pod-

laski 6) ● **11 bramek** – Artur

Biały (Unia Tarnów), Mateusz

Jędryas (Korona Rzeszów), Do-

minik Pisarek (Sokół Sieniawa),

Patryk Serafin (Podhale

Nowy Targ).

(LUKISZ)

Sparta Rejowiec Fabryczny

– **Kłosa Gmina Chełm 6:0 (3:0)**

Bramki: Martyn (20, 63), Starok (23),

Piatrenka (31), Jasiński (57, 70).

Sparta: Kamiński – Ponurek, Huk (58 Grzechnik), K. Rutkowski, Orysz, Starok (70 Guz), Borówka, Martyn (63 Bujak), Jasiński, Piatrenka, Oleksiejuk (59 Barabasz).

kolejne rozgrywki. Oczywiście, jeszcze nie rezygnujemy z walki o pozostanie w lidze, ale trzeba sobie powiedzieć, że będzie to już bardzo trudne. Jeżeli chodzi o mecz, to wynik nie do końca odzwierciedla to, co działo się na boisku. Też mieliśmy swoje sytuacje, ale zdecydowanie za łatwo tracimy gole, a w zasadzie sami sobie je strzelamy i to trzeba zmienić – wyjaśnia Robert Tarnowski.

(LUKISZ)

Gości znowu poprowadził Robert Tarnowski, który rozpoczął właśnie swoją trzecią przygodę z klubem. Niestety, następca Jana Konojackiego nie zdołał szybko odmienić gry zespołu. Sobotnie spotkanie było tak naprawdę rozstrzygnięte po pół godzinie gry.

Najpierw, w 20 minucie Jakub Martyn dostał dobre podanie za linię obrony i uderzył do siatki po długim rogu. 180 sekund później gospodarze mieli już w zapasie dwie bramki. Tym razem w małym zamieszaniu pod polem karnym rywali najsprytniejszy okazał się Kamil Starok, który przechwycił piłkę i bez problemów umieścił ją w bramce. A już w 31 minucie Kamil Rutkowski dośrodkował do Aleksieja Piatrenki, na piąty metr, a zawodnik z Ukrainy dopełnił formalności.

Druga połowa? Sparta znowu zdobyła trzy gole.

Najpierw Przemysław Jasiński wykorzystał nieporozumienie w defensywie Kłosa i zakończył akcję ładnym lobem. Później przeciwnika dobili jeszcze: Martyn i Jasiński, a asysty zaliczyli: Daniel Barabasz i Łukasz Guz.

– Mimo utrudnionych warunków i porywistego wiatru mieliśmy to spotkanie pod kontrolą od początku do końca. Graliśmy spokojnie i mieliśmy swój plan, który zrealizowaliśmy z nawiązką. Po szybkich dwóch bramkach dołożyliśmy trzecią i zawody były rozstrzygnięte. Cieszymy się, bo udało się znowu wygrać u siebie, a wcześniej własne podwórko raczej nam nie sprzyjało. Wygraliśmy mecz, który pozwolił nam wrócić do walki o utrzymanie, ale nadal czekają nas bardzo ważne spotkania z: Huczwą, a później Hetmanem – mówi Bartosz Bodys.

Demolka w Świdniku

HUMMEL IV LIGA Świdniczanka nie zmarnowała okazji, aby zbliżyć się do Lublinianki. Drużyna Łukasza Gieresza szybko rozstrzygnęła na swoją korzyść mecz z Opolaninem. Już po 27 minutach było... 5:0. A ostatecznie goście wracali do domu z bagażem dziewięciu bramek. W trzeciej minucie wynik otworzył Piotr Pacek i już mecz bardzo dobrze ułożył się dla ekipy wicelidera. A w 10 minucie, kiedy Grzegorz Pałka obejrzał czerwoną kartkę było jasne, że gospodarzy czeka spacer. Zresztą szybko Michał Zuber i spółka upewnili się, że to będzie bardzo przyjemny wieczór. Po 27 minutach było 5:0, a po 40 aż 7:0. W drugiej połowie miejscowi trochę się już zlitowali nad przeciwnikiem i ostatecznie zadowolili się dziewięcioma trafieniami. Hat-tricka skompletował Pacek, a po dwie bramki zdobyli: Hubert Kotowicz i Radosław Kursa. **(LUKISZ)**

GRUPA MISTRZOWSKA
Świdniczanka Świdnik – Opolanin Opole Lubelskie 9:0 (Pacek 3, 22, 49, Kotowicz 14, 37, Kursa 17, 78, Zuber 27-z karnego, Szymala 40) ● **Kryształ Werbkowice – Powiślak Końskowola 2:2** (Sas 27, Borys 90+2 – Gil 41, Drzazga 47) ● **Granit Bychawa – Huragan Międzyrzec Podlaski 4:1** (Sprawka 5, 35, 74, Misztal 30 – Komar 23) ● **Start Krasnystaw – Lublinianka Lublin 0:0** ● **Grom Różaniec – Motor II Lublin 1:5** (Stefan 37 – Michota 28-z karnego, Knap 56, Polak 67, 83, Gierała 79) ● **Górnik II Łęczna – Stal Kraśnik 0:1** (Zieliński 50).

1. Lublinianka	29	68	70-18
2. Świdniczanka	29	64	80-34
3. Stal	29	61	68-27
4. Huragan	29	59	56-34
5. Motor II	29	59	74-36
6. Start	29	55	64-23
7. Kryształ	29	54	57-41
8. Górnik II	29	47	49-38
9. Granit	29	47	61-38
10. Grom	29	39	57-61
11. Opolanin	29	33	32-73
12. Powiślak	29	33	55-60

28-29 maja: Powiślak – Świdniczanka ● Stal – Opolanin ● Kryształ – Górnik II ● Huragan – Grom ● Lublinianka – Granit ● Motor II – Start.

Lewart odpłacił Hetmanowi

HUMMEL IV LIGA Hetman miesiąc temu wygrał w Lubartowie 3:0 i miał duże nadzieje, że obroni się przed spadkiem. Minęło kilka tygodni i obie drużyny zmierzyły się w Zamościu. Tym razem w dużo lepszych nastrojach zawody kończyli piłkarze Grzegorza Białka. Wygrali aż 5:1, a na dodatek chyba ograniczyli już szanse na uratowanie ligowego bytu rywali do minimum.

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Przyjezdni tym razem zagrali trochę inaczej niż zwykle. Nie zaatakowali od pierwszych minut, tylko poczekali na ruch ze strony rywali. I taka taktyka szybko się opłaciła. Wystarczyło 36 minut, a już było 0:3. W 10 minucie Krystian Żelisko minął jednego stopera, próbował ograć także drugiego, ale ten nieprzepisowo zatrzymał napastnika. Efekt? Rzut karny, którego na gola zamienił sam poszkodowany.

Później Adrian Pikul dobił uderzenie Bartłomieja Konecznego, a Dawid Iskierka dostał dobrą, prostopadłą piłkę w pole karne i w sytuacji sam na sam podwyższył prowadzenie ekipy z Lubartowa. Zresztą, Lewart mógł schodzić do szatni z zaliczką czterech goli. Bramkarz Hetmana sprokurował w ostatnich sekundach jeszcze jedną jedenastkę. Tym razem Żelisko trafił jednak w słupek i przyjezdni prowadzili „tylko” 3:0.

W drugiej połowie podopieczni trenera Białka kontrolowali sytuację na boisku. Mieli kilka kolejnych sytuacji, ale wykorzystać dwie z nich. Najpierw za sprawą Konecznego, a na koniec po akcji: debiutującego w seniorach Maksymiliana Barszczyka (rocznik 2004) i Wojciecha Żuka. Na otarcie łez ładnego gola



Miesiąc temu Lewart przegrał u siebie z Hetmanem 0:3. W sobotę zrewanżował się rywalom w Zamościu wygrywając aż 5:1

z rzutu wolnego zdobył też Michajło Kaznocha. Sobotnia porażka tak naprawdę oznacza jednak spadek ekipy z Zamościa. Hetman na pięć kolejek przed końcem sezonu do bezpiecznej strefy tabeli traci aż 11 punktów.

– Obawialiśmy się tego spotkania, ale można powiedzieć, że wszystko potoczyło się po naszej myśli – cieszy się Grzegorz Bialek, trener Lewartu. – Mielśmy wszystko pod kontrolą od pierwszego do ostatniego gwizdka. Trzy bramki do przerwy ustawiły mecz.

W drugiej połowie mogliśmy strzelić więcej goli, bo rywale kończyli mecz w dziewiątkę, ale chyba nie ma na co narzekać. Jestem naprawdę zadowolony z postawy chłopaków. Tym razem mieliśmy trochę inny plan na te zawody, bo nie ruszyliśmy na przeciwnika. Zmieniona taktyka zdała egzamin. Wygraliśmy, na razie wskoczyliśmy na drugie miejsce, ale czekamy na to, co zrobią rywale – dodaje szkoleniowiec.

Hetman Zamość – Lewart Lubartów 1:5 (0:3)

Bramki: Kaznocha (90) – Żelisko (10-z karnego), Pikul (25), Iskierka (36), Koneczny (81), Żuk (90+2).

Hetman: Ochal – Bator, Gierowski, Drobik (68 Wójcik), Kaznocha, Nowak (46 Herda), Miedźwiedź, Moreno, Łapiński (46 Maksymenko), Dajos, Kravchenko.

Lewart: Podleśny – Michałowski, Niewęglowski, Jemiot, Urban, Ciechański (81 Lato), Majewski, Iskierka (70 Żuk), Koneczny (84 Bednarczyk), Pikul (69 Barszczyk), Żelisko (69 Duda).

Żółte kartki: Nowak, Miedźwiedź, Ochal, Bator (Hetman).

Czerwone kartki: Miedźwiedź (Hetman, 61 min, za drugą żółtą), Bator (Hetman, 77 min, za drugą żółtą).

Sędziował: Sylwester Wuczko (Lublin).

Pięć dni i cztery zgubione punkty

HUMMEL IV LIGA Jeszcze tydzień temu przewaga Lublinianki nad drugą w tabeli Świdniczką wynosiła osiem punktów. Podopieczni Roberta Chmury w niedzielę zanotowali jednak drugi, bezbramkowy remis z rzędu. Tym razem na wyjeździe ze Startem Krasnystaw. A rywale ze Świdnika rozbili Opolanina i zbliżyli się do lidera na cztery „oczka”

Krasnystaw to nie jest łatwy teren. Najlepiej świadczy o tym bilans drużyny Marka Kwietnia u siebie. W tym sezonie Start rozegrał 16 spotkań przed własną publicznością. I zanotował w nich: 10 zwycięstw, cztery remisy i dwie porażki. Co ciekawe, w ramach grupy mistrzowskiej wygrał tam niespodziewanie Powiślak Końskowola. W niedzielę ta sztuka nie udało się jednak Lubliniance.

Od pierwszego gwizdka zawody były wyrównane i nie brakowało w nich przede wszystkim walki. Zdecydowanie mniej było jednak groźnych spięć pod obiema bramkami. W dziewiątej minucie Karol Kalita przejął piłkę w polu karnym i znalazł miejsce do oddania strzała, ale huknął prosto w bramkarza.

120 sekund później po rzucie rożnym rywali niezłą kontrę wyprowadził Aliba Lando. Na koniec zabrakło

jednak podania na prawe skrzydło, bo Dominik Skiba wyszedłby sam na sam. Lando w pojedynkę chciał jednak atakować bramkę i stracił ostatecznie piłkę. W 20 minucie gospodarze znowu mogli się zastanawiać co by było gdyby Karol Łubkowski wyprzedził Adriana Wójcickiego na linii pola karnego. Odrobinę szybszy był jednak bramkarz przyjezdnych, który zażegnał niebezpieczeństwo.

Około 30 minuty niewiele zabrakło, aby po drugiej stronie boiska piłkę „dziubnął” z kolei Michał Paluch. W tej sytuacji złapał jednak Krystian Krupa. A niedługo później kontrowersyjną decyzję podjął sędzia. Zamiast zastosować przywilej korzyści, kiedy w polu karnym był Jakub Czarniecki, to zdecydował się cofnąć grę na środek boiska, gdzie faulowany był zawodnik Startu. Zdecydowanie więcej miejscowi zyskaliby gdyby arbiter po prostu puścił grę.

W 33 minucie wydawało się, że sam na sam z Wójcickim wybiegnie Łubkowski, ale dogonili go rywale i wybili piłkę zanim zawodnik Startu zdolał oddać strzał. W końcówce szczęścia spróbował jeszcze Daniel Chariasz jednak mimo problemów golkeeper gości wykonał swoją robotę.

Druga połowa? Jeszcze mniej groźnych akcji. W 57 minucie niewiele zabrakło przyjezdnym. Po dograniu Evandro Gomesa piłkę tuż sprzed linii wybił Czarniecki. Później Lando padł w polu karnym, ale nie mogło być mowy o przewinieniu i arbiter słusznie nakazał grać dalej. Tuż po godzinie gry szansę na uderzenie z rzutu wolnego miał Tomasz Brzyński, ale z 16 metrów przeniósł piłkę nad poprzeczką.

Start w 70 minucie wychodził z kontrą dwóch na dwóch, ale nie pierwszy raz zabrakło dokładności i z kolejnej akcji zupełnie nic nie wyszło. 180 sekund później



z przewrotki uderzał Miłosz Ciechan jednak obok słupka.

W trzeciej minucie doliczonego czasu gry swoją szansę

Włodawianka walczy

HUMMEL IV LIGA Aż 13 goli w starciu z Bratem Cukrownikiem, a w niedzielę cztery kolejne. Włodawianka wygrała drugi mecz z rzędu, tym razem z Huczwą Tyszowce (4:0) i do bezpiecznej strefy tabeli traci jeszcze osiem punktów. Sytuacja jest trudna, ale podopieczni Mirosława Kosowskiego jeszcze się nie poddają. W spotkaniu z Huczwą gospodarze prowadzili do przerwy 1:0. W drugiej odsłonie długo wynik nie ulegał zmianie. Między 68, a 80 minutą ekipa z Włodawy zaliczyła jednak trzy kolejne trafienie i ostatecznie wygrała mecz za sześć punktów aż 4:0. Co ciekawe, ostatnią bramkę zapisał na swoim koncie bramkarz Daniel Polak, który skutecznie wykonał rzut karny.

Rzutem na taśmę kolejne ważne punkty wywalczyła Lutnia. Drużyna Michała Kwietnia ograła w niedzielny wieczór najlepszego w grupie spadkowej Gryfa Gmina Zamość. A bohaterem gospodarzy został Jakub Magier, który w doliczonym czasie gry przechylił szalę na korzyść zespołu z Piszczaca. **(LUKISZ)**

GRUPA SPADKOWA

Włodawianka Włodawa – Huczwa Tyszowce 4:0 (Safikhonov 35, Yampol 68, Mamro 78, Polak 80-z karnego) ● **Igros Krasnobród – POM Iskra Piotrowice 1:3** (Igros 72 – Barwak 36, 61, Szablowski 81) ● **Brat Cukrownik Siennica Nadolna – Orleń Lutnia 0:2** (Sowisz, Korol) ● **Lutnia Piszczac – Gryf Gmina Zamość 2:1** ● **Hetman Zamość – Lewart Lubartów 1:5** ● **Sparta Rejowiec Fabryczny – Kłos Gmina Chelm 6:0**.

1. Gryf	29	42	43-34
2. Orleń	29	39	45-50
3. POM	29	38	42-51
4. Lewart	29	37	45-38
5. Huczwa	29	35	43-55
6. Lutnia	29	33	31-53
7. Sparta	29	33	37-47
8. Włodawianka	29	29	43-64
9. Kłos	29	27	41-69
10. Hetman	29	24	39-65
11. Igros	29	17	38-75
12. Brat	29	4	24-131

28-29 maja: Gryf – Włodawianka ● Kłos – Lutnia ● Huczwa – Sparta ● POM Iskra – Brat ● Lewart – Igros ● Orleń – Hetman.

Lublinianka w dwóch ostatnich meczach nie strzeliła gola. W efekcie, jej przewaga nad Świdniczką zmalała do czterech punktów

miał wreszcie Michał Paluch jednak uderzenie po ziemi padło łupem dobrze spisującego się przez całe zawody Krupy.**(LUKISZ)**

Start Krasnystaw – Lublinianka Lublin 0:0

Start: Krupa – Florek, Saj, Kożuchowski, Czarniecki, Lenard, Chariasz, Ciechan, Lando (90+3 Witkowski), Łubkowski (84 Kowalski), Skiba.

Lublinianka: Wójcicki – Zhmuida, Ptaszynski, Tadrowski, Brzyński, Futa (90+3 Banachiewicz), Fularski (88 Chodziutko), Kalita (77 Malec), Gomes (77 Niegowski), Makowski (46 Miśkiewicz), Paluch.

Żółte kartki: Kożuchowski, Ciechan – Fularski, Miśkiewicz.

Sędziował: Konrad Łukiewicz (Zamość).

Lider odskoczył czołówce

KEEZA CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA Unia Rejowiec pokonała na swoim boisku Frassatiego Fajslawice. W meczu „na szczycie” Bug Hanna zremisował z Ogniwem Wierzbica. Michał Włizło strzelił cztery gole dla Ruchu Izbica w wygranym meczu z Hetmanem Żółkiewka

Unia przystępowała do meczu z Frassatim z pierwszej pozycji, w roli faworyta. – Już po pierwszej połowie powinniśmy strzelić kilka bramek. Znowu zawodziła skuteczność. Przeważaliśmy, ale nie potrafiliśmy udokumentować tego strzeleniem większej liczby goli – mówi Marcin Palonka, kierownik Unii.

Gospodarze mieli zadanie zdobycia kompletu punktów, które pozwalały utrzymać pierwsze miejsce w tabeli. Cel ten zrealizowali. Mogą jedynie żałować, że wszystkich wypracowanych okazji strzeleckich nie potrafili zamienić na bramki. – Swoje szanse zmarnowali Roman Rossa, Adrian Czerwiński, Michał Chybiak, Paweł Szajduk, Mateusz Pawlicha, Tomasz Sąsiadek – wylicza kierownik.

Goście w drugiej połowie zaczęli przeważać, strzelili też gola. Jego autorem był grający drugi trener Frassatiego Dawid Gęca. – Tej bramki w ogóle nie powinniśmy stracić. Straciliśmy piłkę w środku pola, przejął ją trener rywala i lobem posłał za kołnierza naszemu bramkarzowi. Nie bez znaczenia był silny wiatr – relacjonuje Palonka. Kierownik Unii dodaje: – zasłużyliśmy na zwycięstwo i cieszymy się, że powiększyliśmy dorobek o kolejny komplet punktów.

Goście mieli zastrzeżenia do pracy arbitra. – Szkoda, że sędzia Dariusz Harko nie stosował jednakowego kryterium dla obu drużyn. Przez pierwsze 25 minut nie mieliśmy nic do powiedzenia. Później mecz się wyrównał. Jeszcze w pierwszej połowie stworzyliśmy okazje do strzelenia goli. Jednak albo nie mieliśmy szczęścia albo piłka odbijała się od rywala lub bronił bramkarz. Pod koniec meczu „siedliśmy” też kondycyjnie. Druga żółta kartka nie powinna być pokazana. Karol walczył bark w bark. Zabrakło też naszego etatowego strzelca Michała Młynarczyka. – analizuje grający trener Frassatiego Dawid Gęca.

Unia Rejowiec – Frassati Fajslawice 3:1 (1:0)

Bramki: Szajduk (14), R. Rossa (48 z karnego, 54) – Gęca (89).

Czerwona kartka: Karol Przebirowski (Frassati) w 60 min, za drugą żółtą.

Rejowiec: Dębski – Wiewióra (46 Karauda), J. Czerwiński, Brzezicki, Szajduk (75 D. Sąsiadek), A. Czerwiński, Pawlicha, T. Sąsiadek (60 Nowacek), Chybiak (80 Jersak), R. Rossa, Górny.

Frassati: Urbańczyk – K. Przebirowski, Leszczyński, K. Kostka, Koc, S. Gieracz (66 Krzykała), Dunda, Chrusciel (72 Gęca), Dembiński, P. Przebirowski, P. Kostka (71 Przybylski).

W Hannie Bug podzielił się punktami z Ogniwem Wierzbica po remisie 1:1. Naprzeciw siebie stanęły drugi i



Frassati Fajslawice stracił komplet punktów po porażce z Unią Rejowiec

FOT. FRASSATI FAJSŁAWICE

trzeci zespół rozgrywek. W pierwszej połowie więcej z gry mieli gospodarze, którzy już w 16 min trafili do siatki przyjezdnych. Miejscowych kibiców ucieszył Adam Wiraszka. Zawodnik otrzymał dokładne podanie, podciągnął akcję bliżej bramki, a wszystko zakończył precyzyjnym uderzeniem po długim rogu w okienko.

Trzy minuty później Ogniwu mogło doprowadzić do wyrównania. Dogodnej okazji nie wykorzystał Karol Sobów, który oddał groźny strzał na bramkę miejscowych. Pierwsza odsłona zakończyła się skromną wygraną Buga.

Po zmianie stron przyjezdni dopięli swego. Kwadrans po wznowieniu gry w tej części na listę strzelców wpisał się Konrad Klimowicz. – Obie połowy należały do nas, powinniśmy wygrać co najmniej 5:1. Sam Mateusz Chwedoruk miał trzy tzw. setki, które zakończył strzałami w bramkarza Ognia. Patrząc na wynik można powiedzieć, że straciliśmy dwa punkty niż zyskaliśmy jeden – mówi szkoleniwiec Buga Paweł Oponowicz.

Podział punktów cieszy za to gości. – Gospodarze mieli więcej sytuacji, ale ich nie wykorzystali. Bardzo dobrze spisywał się nasz bramkarz

Tomasz Wojnowski, który wiele razy bronił strzały piłkarzy Buga. Bramkę straciliśmy po naszych błędach. Remis jest wynikiem sprawiedliwym – podsumuje Damian Gałęcki, kierownik Ognia.

Bug Hanna – Ogniw Wierzbica 1:1 (1:0)

Bramki: Wiraszka (16) – K. Klimowicz (60).

Bug: Żmudziński – Mikulski, Żakowski, Więcaszek, Masztaleruk, J. Jaworski, Kowalik, Pietrasik, A. Jaworski (79 Babkiewicz), Chwedoruk, Wiraszka.

Ogniw: Wojnowski – Sobisiak, Siwek, Szanfisz, Chlebiuk, Sobów, Kłos (82 Dragan), Jusiuk (90 + 3 Krzyżanowski), K. Klimowicz (86 E. Klimowicz).

Sporo emocji na boisku w Adamowie

KEEZA BIALSKA KLASA OKRĘGOWA Wicelider ŁKS Łazy przegrał z Sokołem Adamów 1:6. Trzeci w klasyfikacji przed weekendową kolejką Az-Bud Komarówka pokonał LZS Dobryń 3:1

ŁKS pojechał do Adamowa z zamiarem powiększenia dorobku punktowego. Wicelidera z Łazów i Sokoła dzieliły w tabeli trzy pozycje i osiem punktów. I to goście wystąpili w roli faworyta. Gospodarze jednak wykazali się skutecznością i wygrali 6:1. Przyjezdni mieli sporo pretensji do pracy arbitra. – To już drugi raz sędzia Piotr Jamrowski „skroił” nas. Sędziowanie było katastrofą. Albert Krukow strzelili gola na 3:2 ale sędzia jej nie uznał. Gdy zapytaliśmy dlaczego, odpowiedział: że była ręka. Jak już pytaliśmy po meczu, co tak faktycznie było, arbiter stwierdził, że: albo była ręka albo piłka odbiła się od brzucha naszego piłkarza. Tymczasem prawda jest taka, że piłka odbiła się naszemu zawodnikowi od kolana. Żeby jeszcze „było śmieszniej”, po strzeleniu gola przez Krukowa żaden z zawodników Sokoła nie protestował, nawet nie sygnalizował, że była jakakolwiek ręka u naszego zawodnika i że piłka została przyjęta wbrew przepisom. Krukow protestował i ujrzał czerwoną kartkę. Z kolei nasz kapitan Mateusz Wysokiński zszedł z boiska, powiedział, że nie będzie grał w takim meczu, przy takim poziomie sędziowania. Mie-

liśmy wszyscy w tym momencie zejść do szatni ale nasz trener nakłonił nas do dogrania meczu do końca – relacjonuj kierownik ŁKS Łazy Marcin Chwedoruk. Kierownik dodaje: – sędzia Piotr Jamrowski wypaczył wynik meczu. Ten arbiter już drugi prowadzali nasze spotkanie. Podobnie było w Żabikowie z Unią, kiedy przegraliśmy 0:2. Tam też „skroił” nas nie uznając gola na 1:1. To co się wyprawia na boisku to po prostu kryminal. Nie wiemy dlaczego ten arbiter nas aż tak nie lubi.

Do przerwy gospodarze prowadzili 2:0. – Mogliśmy wygrywać jeszcze wyżej. Już w piątej minucie powinien być podyktowany rzut karny dla nas. Sędzia postąpił inaczej. Z ławki, na której siedziałem nie było widać, czy było zagranie ręką zawodnika ŁKS. Sędzia główny kontaktował się z asystentem na linii, decyzja została podjęta taka, a nie inna. Dysponowaliśmy optymalnym składem. Zagraliśmy dobry mecz i nikt nie może mieć wątpliwości co do naszego zwycięstwa – mówi kierownik Sokoła Adamów Grzegorz Golan.

Sokół Adamów – ŁKS Łazy 6:1 (2:0)



Sokół Adamów pokonał wicelidera ŁKS Łazy 6:1

Bramki: Osiał (30, 70), Mateusz Baran (40 z karnego), Fredo (82), Okniński (85), Piotrowski (87) – Olszewski (47).

Czerwona kartka: Albert Krukow (ŁKS) w 75 min, za niesportowe zachowanie.

Sokół: M. Dzido – Wrzosek, Osiał (85 Proch), Skórka, Sokołowski, Jarosław Bosek (87 Wierzbicki), Strzyżewski (80 Piotrowski), J. Nowicki, Czubek (46 Okniński), K. Nowicki, Mateusz Baran (65 Fredo).

ŁKS: Lisiewicz – Kierych, Zarzycki, Janaszek (67 Wereszczyński), Purzycki (67 Krukow), Ebert, Młynarczyk (75 Gomółka), Wysokiński, Chromiński (57 Ostojski), Olszewski, Fortuna.

Po wyjazdowym remisie 1:1 z Bad Boys Zastawie Az-Bud Komarówka stracił w poprzedniej kolejce po-

zycie wicelidera. Dlatego podopieczni trenera Witalija Mielniczuka zamierzali odrobić straty w spotkaniu przed własną publicznością. Niedzielnym rywalem był LZS Dobryń, drużyna środka tabeli. Gospodarze, mimo że mieli braki kadrowe, wykorzystali atut własnego boiska i odnieśli zwycięstwo 3:1. – To był ciężki mecz. Nie mieliśmy wszystkich zawodników. Duże brawa dla piłkarzy którzy dali z siebie 200 procent – mówi trener Az-Bud Witalij Mielniczuk.

Az-Bud Komarówka Podlaska – LZS Dobryń 3:1 (1:1)

Bramki: Barańczuk (25), Mróz (65, 80) – Biernacki (43).

Az-Bud: Stężala – K. Klimiuk, Kania, Mitura, Sokołowski, M. Klimiuk, Barańczuk, Patkowski (46 Kossowski), Daniłko, Bogucki (70 Grabiński), Mróz.

Dobryń: Michaluk – Andrzejuk, Demidziak, Kozłowski (83 Mroczkowski), Kozakiewicz, Konrad Mądry, Snochowski, Maksymiuk, Biernacki, Rybaczuk (75 Goławski), Marczuk.

Pozostałe wyniki: Granica Terespol – LKS Agrotex Milanów 2:3 (Zasiuk 44, Sawicki 89 – Pawlak 29 z karnego, Protaś 45, Kozak 86) ● Młodzieżówka Radzyń Podlaski – Unia Krzywda 0:4 (Sidor samobójcza 18, P. Bober 60, Chmiel 67, S. Bober 87) ● Orzeł Czemierniki – Kuja-wiak Stanin 0:1 (R. Goławski 75) ● Unia Żabików – Tytan

Pozostałe wyniki: Start-Re-gent Pawłów – Agros Suchawa 1:3 (Woźniak 56 – Lejko 12, S. Staszewski 21, Witkowski 65) ● Hetman Żółkiewka – Ruch Izbica 0:4 (Włizło 25, 70, 82, 90). Czerwone kartki: Jakub Amerla (Hetman) w 30 min, za faul; Łukasz Winnicki w 88 min, za niesportowe zachowanie. W 65 Paweł Szymonek (Hetman) nie wykorzystał rzutu karnego (obronił bramkarz Ruchu) ● **Hutnik Dubeczno – Orzeł Srebrzyszcze 0:0** ● **Znicz Siennica Różana – Granica Dorohusk 0:3** (A. Antoniak 16, Alikowski 36, Siomka 75 z karnego). **Czerwona kartka:** Alan Olszyna w 62, za drugą żółtą ● **Unia Białopole – Spółdzielca Siedliszcze 2:0** (Steciuk 71, Ostrowski 79). **Czerwona kartka:** Damian Dziewulski w 80 min, za drugą żółtą.

1. Rejowiec	21	49	71-25
2. Ogniw	21	47	79-21
3. Bug	21	47	64-29
4. Ruch	21	45	52-30
5. Hetman	21	40	56-34
6. Spółdzielca	21	33	37-35
7. Frassati	21	32	52-44
8. Agros	21	29	44-42
9. Granica	21	26	40-40
10. Białopole	21	23	42-41
11. Znicz	21	22	41-67
12. Orzeł	21	17	27-48
13. Hutnik	21	6	19-71
14. Start	21	6	22-119

29 maja: Ruch – Znicz ● Granica – Hutnik ● Bug – Agros ● Frassati – Białopole ● Spółdzielca – Hetman ● Orzeł – Start-Regent ● Ogniw – Rejowiec. (GROM)

Wisznice 3:3 (Ptaszyński 23, Koczkodaj 49, 90 – Oniszczuk 5, E. Jakubiuk 17, Wtykało 37). **Czerwone kartki:** Kacper Semenik (Żabików) w 67 min, za drugą żółtą; Sebastian Koczkodaj (Żabików) w 90 + 3, za drugą żółtą ● **Bizon Jele-niec – Bad Boys Zastawie 2:2** (M. Botwina 45 + 1, 75 – M. Nurzyński 7, K. Nurzyński 35). **Czerwona kartka:** Krzysztof Nurzyński (Bad Boys) w 73 min, za faul taktyczny ● **Grom Kąkolewnica – Ar-Tig Huta Dąbrowa 2:1** (Kanatek 1, Leczyk 65 – Pietrzak 40). **Czerwona kartka:** Mariusz Leczyk (Grom) w 70 min, za drugą żółtą.

1. Grom	24	58	64-17
2. Az-Bud	24	49	53-23
3. ŁKS	24	47	66-40
4. Sokół	24	42	51-31
5. Żabików	24	42	41-28
6. Krzywda	24	41	45-25
7. Bad Boys	24	40	58-48
8. Dobryń	24	38	55-40
9. Kujawiak	24	34	39-35
10. Milanów	24	33	55-68
11. Tytan	24	25	44-69
12. Orzeł	24	24	31-48
13. Bizon	24	23	29-57
14. Młodzieżówka	24	21	34-55
15. Granica	24	14	38-69
16. Ar-Tig	24	11	31-81

28-29 maja: Orzeł – Sokół ● Kujawiak – Żabików ● Tytan – Grom ● Ar-Tig – Młodzieżow-ka ● Krzywda – Az-Bud ● Dobryń – Bizon ● Bad Boys – Milanów ● Granica – ŁKS.



Michał Furman (w czarnym stroju) zaliczył kolejny dobry występ w bramce Sygnału

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Faworyt nie zawiódł

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Sygnał Lublin pokonał Sokoła Konopnica i sprawił, że sytuacja gospodarzy w tabeli robi się mocno niebezpieczna

Kamil Kozioł

Podopieczni Tomasza Prasnala ostatnio złapali wiatr w żagle, co poskutkowało tym, że w 3 ostatnich spotkaniach wywalczyli 7 pkt. Byli blisko, żeby dobrą passę przedłużyć również w sobotę, ale zabrakło im trochę szczęścia. Sygnał przyjechał do Radawcy, gdzie swoje mecze rozgrywa Sokół, jako faworyt i w ten sposób prezentował się na boisku.

Lublinianie objęli prowadzenie już w 12 min, kiedy świetnym podaniem za plecy obrońców popisał się Paweł Jabłoński. Doskonale zagranie wyprowadziło na dogodną pozycję Tomasza Karwata, który nie dał szans golkeeperowi. Radość Sygnału

nie trwała zbyt długo, bo w 30 min padło wyrównanie. Gola z rzutu karnego zdobył Piotr Wójcik. „Jedenastka” została podyktowana, bo Paweł Baran zatrzymał piłkę ręką we własnej „szesnastce”. Później obie strony miały swoje okazje do zmiany rezultatu, ale były nieskuteczne. I kiedy wydawało się, że Sokół zdobędzie cenny punkt, to Sygnał świetnie rozegrał rzut rożny, który na gola zamienił Szymon Bielecki. – Wiem, że skomplikowaliśmy sytuację Sokołowi. Uważam jednak, że ten zespół absolutnie nie powinien spaść z lubelskiej klasy okręgowej. Myślę, że liga straciłaby bardzo dużo na takim rozstrzygnięciu, bo Tomasz Prasnala stworzył zespół, który wie czego chce

i gra bardzo ambitnie – mówi Przemysław Drabik, opiekun Sygnału.

Jego podopieczni grają o znacznie bardziej prestiżowe cele, bo wciąż są w grze o czwartą pozycję. Dla beniaminka taki wynik byłby znakomitą rezultatem. Patrząc na postawę lublinian trzeba pamiętać, że ten zespół jeszcze niedawno bił się o punkty na poziomie A klasy przeciwko drużynom z Chodla czy Kowalina. Teraz, kiedy Sygnał już okrzepł, to punktuje na poziomie najniższych. W rundzie wiosennej lepsze od niego są jedynie Stal Poniatowa, KS Cisowianka Drzewce i Janowianka Janów Lubelski. Trzeba zaznaczyć jednak, że dwie ostatnie ekipy wywal-

czyły wiosną odpowiednio tylko dwa i jeden punkt więcej niż lublinianie. – Bardzo chcielibyśmy zająć czwarte miejsce na zakończenie sezonu. Powoli jednak myślimy już o kolejnych rozgrywkach, w których będziemy pragnęli uplasować się wyżej niż teraz. Klub systematycznie robi postępy i widać, że wszystko idzie w dobrą stronę. Ważne jest również to, że mamy naprawdę mocne zaplecze młodzieżowe. Piłkarze z kolejnych grup pukają do bram pierwszej drużyny – mówi Przemysław Drabik.

Lubelski klub wypuszcza w świat ciekawych piłkarzy. Nie jest wykluczone, że niedługo z gniazda wyłeci Michał Furman. Ten

młody bramkarz rozgrywa znakomity sezon i zwrócił uwagę kilku wyżej notowanych klubów, więc w lecie może przenieść się o kilka klas rozgrywkowych wyżej.

Sokół Konopnica – Sygnał Lublin 1:2 (1:1)

Bramki: P. Wójcik (30 z karnego) – Karwat (12), Bielecki (81)

Sokół: Borzęcki – Próchniak, Sowiński, Kisiel, W. Ryba, Bednarski, P. Wójcik, S. Ryba, D. Wójcik (82 Wąsik), Caban (63 Robaczyński), Wrzyszc.

Sygnał: Furman – Lisiewicz (75 Grabias), Borysiuk (57 Okafor) Bober, Karaś, Jabłoński, Piwowarski, Baran, Karwat (62 Fiedziński), Mazur (70 Rakowski), Gąsior (70 Bielak).

Żółte kartki: Próchniak, Kisiel – Gąsior, Karaś. **Sędziował:** Kachniarz. **Widzów:** 100.

Trener dał przykład

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Piaskovia Piaski pokonała na wyjeździe Błękit Cyców. Decydującego gola w tym spotkaniu zdobył szkoleniowiec gości, Daniel Krakiewicz

Wyniki: Sokół Konopnica – Sygnał Lublin 1:2 (P. Wójcik 30 k. – Karwat 12, Bielecki 81) ● Orion Niedzwica – Unia Bełżyce 4:0 (Bielak 12, Darmochwał 45+2, 65, Piorun 75) ● Błękit Cyców – Piaskovia Piaski 1:2 (Gajus 68 – Bomba 76, Krakiewicz 89) ● Garbarnia Kurów – KS Cisowianka Drzewce 1:6 (Makaruk 37 – Kobus 7, Szczotka 14, Kędra 30, Giziński 50, Antoniak 58, Szymanek 85) ● MKS Ruch Ryki – Janowianka Janów Lubelski 1:3 (Darnia 55 z karnego – Perin 60, 75, Akhmedov 65 z karnego) ● Avia II Świdnik – Polesie Kock 2:3 (Kovalonoks 20, Strug 70 – Sokół 49, Kobiółka 72, Domański 83) ● LKS Stróża – Wisła II Puławy 1:3 (D. Kowalik 22 – Pionka 60, Figura 63, Corbo 75) ● Stal Poniatowa – Wisła Annapol 3:1 (Filipczuk 2, Stalega 32, Poleszak 79 – Żyłka 68).

1. Stal	25	72	91-21
2. Cisowianka	25	61	96-21
3. Janowianka	25	60	95-25
4. Piaskovia	25	44	44-42
5. Sygnał	25	43	56-50
6. Polesie	25	36	53-49
7. Orion	25	36	45-44
8. Unia	25	36	51-57
9. Stróża	25	28	46-57
10. Wisła II	25	28	63-84
11. Sokół	25	26	43-60
12. Ruch	25	26	36-63
13. Garbarnia	25	24	37-75
14. Avia II	25	23	48-71
15. Błękit	25	17	40-71
16. Wisła	25	17	39-94

25 maja: Unia – Stróża ● Wisła II – Garbarnia ● Cisowianka – Stal ● Wisła – Avia II ● Polesie – Ruch ● Janowianka – Błękit ● Piaskovia – Sokół ● Sygnał – Orion.

Prestiżowa wygrana

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Orion Niedzwica lepszy od Unii Bełżyce. Dwa gole dla gospodarzy zdobył Piotr Darmochwał

Mecze zespołów z Niedzwicy i Bełżyc to lokalne derby i zawsze generują dodatkowe emocje. Nie inaczej było również w sobotę, a walka na boisku była bardzo zacięta już od pierwszej minuty.

Goście podeszli do tego spotkania bardzo odważnie i szybko zepchnęli rywali do defensywy. Pierwszą gola zdobyli jednak gospodarze, którzy w 12 min przeprowadzili skuteczny kontratak – lewą stroną boiska pognął Dawid Piorun i idealnie dograł do Pawła Bielaka. Doświadczony zawodnik Orionu nie miał problemów z pokonaniem golkipera przeciwnika.

Unia rzuciła się do odrabiania strat. Jej pomysłem na doprowadzenie do remisu były głównie dośrodkowania w pole karne Orionu. One jednak najczęściej były wyłapywane przez Łukasza Kubackiego lub nie znajdowały adresata. Miejscowi spokojnie wyczekiwali na swoją szansę. Znaleźli ją w końcu w doliczonym czasie

gry pierwszej połowy, kiedy Piotr Darmochwał wykończył dobre podanie Kamila Szymusia.

Gol do szatni wcale nie załamał przyjezdnych, którzy po zmianie stron zaczęli atakować z jeszcze większą pasją. Defensywa Orionu funkcjonowała jednak niemal bezbłędnie. Jeżeli już zdarzały się jej jakieś pomyłki, to na posterunku był jeszcze Kubacki. W 65 min na tytuł bohatera meczu zapracował sobie Darmochwał, który po indywidualnej akcji podwyższył na 3:0. Ten 30-latek z Tomaszowa Lubelskiego w przeszłości występował w bardzo poważnych klubach. Doszedł nawet na poziom I ligi, kiedy w sezonie 2015/2016 grał regularnie w Stomilu Olsztyn czy Wiśle Płock. W tym drugim zespole grał m.in. z Jackiem Góralskim, który później zrobił przecieź tak dużą karierę w reprezentacji Polski.

Rok starszy niż Góralski Darmochwał nie zapisał aż



Jacek Paździor (w żółtym stroju) może być zadowolony z postawy swoich zawodników w sobotnim spotkaniu

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

tak bogatej karty w krajowym futbolu, ale na skalę lokalną wciąż jest wartościowym piłkarzem. W Orionie

to kluczowa postać. Mocną pozycję ma jednak również Dawid Piorun, który w sobotę ustalił w 75 min wynik

spotkania. Asystą przy tym trafieniu popisał się Bielak. Warto też podkreślić, że Darmochwał mógł skom-

pletować hat-tricka, ale w 87 min przestrzelił w dogodnej sytuacji.

Dla Orionu sobotni triumf jest bardzo ważny, bo pozwolił zawodnikom Jacka Paździora przeskoczyć w tabeli rywali z Bełżyc. Obie ekipy oraz Polesie Kock są już raczej pewne pozostanie w lubelskiej klasie okręgowej i obecnie mogą skupić się na walce o 6 miejsce. Na wyższą lokatę nie mają większych szans, bo wcześniej potracili zbyt dużo punktów.

(KK)

Orion Niedzwica – Unia Bełżyce 4:0 (2:0)

Bramki: Bielak (12), Darmochwał (45+2, 65), Piorun (75).

Orion: Kubacki – Dziwulski, Paździor, Talarek (79 Garbaty), Szymuś, Darmochwał, Żarnowski, Maksymiuk (84 Bednarz), Piorun, Bielak, Kłyk (62 Hołowieńko).

Unia: Radzewicz – Bartoszcze, B. Sienko, Lewandowski, Kowalewski, Baran, Plewik, Kołodziejczyk, Tatar, Nieróbca, Wójtowicz.

Żółte kartki: Szymuś, Kłyk. **Sędziował:** Czubieli. **Widzów:** 150.

Wygrali mecz o życie

KEEZA ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA

Roztocze Szczebrzeszyn nie poddaje się w walce o utrzymanie. W, być może, kluczowym meczu sezonu zespół z Grodu Świerszcza pokonał u siebie Włókniarza Frampol i wciąż może marzyć o pozostaniu w lidze. Sytuacja drużyny ze Szczebrzeszyna od dłuższego czasu nie była godna pozazdroszczenia. Roztocze wpadło w poważny dołek i nie mogło się z niego wydostać. Jednak być może sobotnia wygrana nad Włókniarzem Frampol okaże się dla Roztocza przełomowa. Choć trzeba przyznać, że zdobycie trzech punktów nie przyszło gospodarzom łatwo. Dopiero po godzinie gry do siatki przyjezdnych trafił Konrad Brodaczewski, a 14 minut później powtórzył ten wyczyn i zapewnił swojej drużynie niezwykle cenne trzy punkty.

Wyniki: Roztocze Szczebrzeszyn – Włókniarz Frampol 2:0 ● Błękitni Obsza – Metalowiec Goraj 2:0 ● Victoria Łukowa – Korona Łaszczów 1:2 ● Granica Lubycza Królewska – Olimpia Miączyn 0:4 ● Tanew Majdan Stary – Pogoń 96 Łaszczówka 1:1 ● Andoria Mircze – Olimpiakos Tarnogród 0:0 ● Tur Turobin – Łada 1945 Biłgoraj 2:9 ● Omega Stary Zamość – Sparta Łabunie 4:1.

1. Omega	25	61	78-23
2. Błękitni	25	59	48-17
3. Tanew	25	54	65-25
4. Łada	25	51	62-29
5. Olimpiakos	25	40	37-32
6. Olimpia	25	40	51-42
7. Pogoń	25	34	50-42
8. Korona	25	34	45-45
9. Victoria	25	30	47-46
10. Andoria	25	30	38-43
11. Granica	25	30	34-42
12. Włókniarz	25	27	34-64
13. Metalowiec	25	27	25-41
14. Roztocze	25	24	27-47
15. Sparta	25	13	32-85
16. Tur	25	12	25-75

28-29 maja: Andoria – Łada ● Olimpiakos – Tanew ● Pogoń – Omega ● Olimpia – Roztocze ● Włókniarz – Victoria ● Korona – Błękitni ● Metalowiec – Tur.

Kamień spadł im z serc

KEEZA ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Omega Stary Zamość wróciła na zwycięską ścieżkę. Po porażce na wyjeździe z Olimpią Miączyn zawodnicy Pawła Lewandowskiego uporali się ze znajdującą się na dole ligowej tabeli Spartą Łabunie

BARTOSZ SURMAN

Faworyt w tym spotkaniu mógł być tylko jeden i oczywiście byli nim gospodarze. Omega dość szybko zabrała się do pracy, bo już w ósmej minucie meczu wynik otworzył nie kto inny, jak Bartosz Nizioł. Jednak na kolejne bramki kibicom przyszło poczekać aż do drugich 45 minut.

Cztery minuty po przerwie na 2:0 podwyższył Kamil Radziszewski i wydawało się, że emocje w tym spotkaniu się zakończyły. Natomiast kilka minut później gola kontaktowego dla gości zdobył Łukasz Stec. Jednak później znów do głosu doszli gospodarze. W 68 minucie drugiego gola zdobył Nizioł, a wynik spotkania ustalili na siedem minut przed końcowym gwizdkiem Maksymilian Krukowski.

– Cieszymy się ze zwycięstwa, tym bardziej, że nie omijają nas ostatnio problemy kadrowe. W drużynie pojawiło się sporo urazów, a na domiar złego ze względów osobistych przeciwko Sparcie nie mógł zagrać Damian Samulak. Kadra mocno nam się ostatnio skurczyła i jest to dla nas dość nowa i niecodzienna sytuacja – mówi Paweł Lewandowski, trener Omegi. – W pierwszej połowie stworzyliśmy bardzo dużo sytuacji, ale udało się nam wykorzystać tylko jedną. Trzeba też dodać, że porywisty wiatr nie ułatwiał ani nam ani Sparcie gry. Porażka mogłaby wpłynąć na nas bardzo negatywnie. Wiadomo na jakim miejscu w ta-



FOT. DW

Omega Stary Zamość po porażce z Olimpią Miączyn szybko wróciła do wygrywania

beli jesteśmy, a jaka jest sytuacja Sparty. Dlatego wygrana była naszym obowiązkiem, bo w przypadku ewentualnej straty punktów z pewnością by nam to wytykano. Dlatego nie ukrywam, że po końcowym gwizdku kamień spadł mi z serca – dodaje szkoleniowiec Omegi.

– Wygrał zespół dojrzały i lepszy piłkarsko, który wykorzystał nasze błędy – oce-

nia mecz Krzysztof Krupa, szkoleniowiec Sparty. Udało nam się „złapać kontakt” ale w miarę upływu czasu zeszło z nas powietrze także ze względu na to, że mogłem przeprowadzić tylko jedną zmianę – dodaje.

Tym samym ekipa ze Starego Zamościa zachowała fotel lidera i za tydzień zmierzy się na wyjeździe ze świetnie grającą wiosną Po-

gonią 96 Łaszczówka. – Do naszego składu wróci na ten mecz Samulak, ale za kartki pauzować będą: Krzysztof Hadło i Łukasz Bubela. Nie jest więc różowo, ale mamy świadomość, że podobne problemy mają także inne zespoły z naszej ligi – kończy Lewandowski.

Omega Stary Zamość – Sparta Łabunie 4:1 (1:0)

Bramki: Nizioł (9, 68), Radziszewski (49), Krukowski (83) – Stec (52).

Omega: Hadło – Dywański, Mikulski, B. Mazur, Baran, Goździuk, Bubela, Sz. Dyrkacz (72 Pieczykolan), Radziszewski, Nizioł (72 Krukowski), Tchórz (82 Smyk).

Sparta: Wołoszyn – Wójcicki, Kolaja, Łatawiec, Sokołowski (70 Dziuba), Stec, Wilczyński, Przyczyna, Branecki, Dudek, Bosiak.

Sędziował: Górski.

Łada pokazała moc

KEEZA ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Aż 11 bramek padło w sobotę w Turobinie, gdzie tamtejszy Tur zmierzył się z Łada 1945 Biłgoraj. O niespodziance nie mogło być mowy i z wysokiej wygranej cieszyli się goście. Hat-trickiem w tym spotkaniu popisał się Mykola Chereniuk

Mecz ledwo się rozpoczął, a Łada już prowadziła dwoma bramkami po strzałach Chereniuka i Pawła Nawrockiego. W 18 minucie drugi raz na listę strzelców wpisał się Chereniuk, ale później gola dla gospodarzy zdobył Dominik Brodaczewski. Jednak jeszcze przed przerwą dwie bramki dołożył Paweł Konopka.

Druga połowa rozpoczęła się od drugiej bramki dla Tura autorstwa Mariusza Śledzia. Później jednak do siatki trafiali już tylko goście. Po godzinie gry na listę strzelców wpisał się Jakub Kołodziej, a chwilę później Maksymilian Kubik. W 80 minucie hat-tricka skompletował Chereniuk, a trzy minuty później wynik sobotniego spotkania ustalił Aleksej Goncharevich.

– Łada od samego początku spotkania mocno

nas zaatakowała i już po 10 minutach prowadziła 2:0 ustawiając sobie mecz. Do tego starcia podeszliśmy zresztą osłabieni brakiem Kamila Dziewy, Piotra Kosidły i Bartłomieja Biziorka, a to nasi trzej podstawowi zawodnicy. Nie byliśmy w stanie nawiązać walki – mówi Wojciech Stopa, trener Tura. – Muszę przyznać, że Łada bardzo dobrze operowała piłką i jest to moim zdaniem najmocniejszy zespół z jakim przyszło nam do tej pory zagrać. Widać, że jest to bardzo poukładana drużyna i zaskakujące jest to, że plasuje się dopiero na czwartym miejscu w tabeli – dodaje szkoleniowiec ekipy z Turobina.

– Czy to był nasz najlepszy mecz w sezonie? Nieczęsto strzela się aż dziewięć bramek choć przeciwnik nie postawił się nam mocno i mo-



FOT. DW (ARCHIWUM)

Trener Jarosław Czarniecki po meczu z Turem Turobin może być zadowolony ze swojej drużyny

gliśmy zaliczyć jeszcze więcej trafień. Aczkolwiek jeśli chodzi o aspekty piłkarskie dobrze operowaliśmy piłką więc możemy powiedzieć, że zegraliśmy dobre spotkanie

– mówi Jarosław Czarniecki, trener Łady.

– Cieszę się z wygranej, bo mamy w zespole bardzo dużo kontuzji. W składzie pojawiają się zawodnicy,

którzy nie mają jeszcze 18 lat i udaje im się zdobywać punkty. Dla nich to bardzo dobre przetarcie i doświadczenie. Jesteśmy na czwartym miejscu i mamy świadomość,

że strata do lidera jest zbyt duża. Dlatego skupiamy się na każdym kolejnym spotkaniu. Teraz czekają nas dwa spotkania z ekipami walczącymi o utrzymanie i mamy świadomość, że czekają nas trudne dwa mecze – zapewnia szkoleniowiec spadkowicza.

Tur Turobin – Łada 1945 Biłgoraj 2:9 (1:5)

Bramki: D. Brodaczewski (38), Śledź (56) – Chereniuk (6, 18, 80), Nawrocki (9), P. Konopka (39, 42), Kołodziej (61), Kubik (65), Goncharevich (83).

Tur: Doliński – Stachera, Śledź, M. Brodaczewski, Dobosz, K. Gałka (70 Woźnica), Kryk, D. Brodaczewski, Ostrowski, D. Gałka, Żyśko.

Łada: Szawara – Hanas (67 Kutryn), Myszak, D. Konopka (71 Kutyla), Kapuśniak (65 Kupiec), Nawrocki, Kołodziej (62 Skubisz), Goncarevich, Pawluk, P. Konopka (64 Kubik) – Chereniuk.

Sędziował: Kostrubiec.

Nawet 12 godzin nie pomoże

ROZMOWA z Robertem Lisem, trenerem piłkarzy ręcznych Azotów Puławy, brązowych medalistów mistrzostw Polski

• **Który brąz smakuje lepiej: ten, wywalczony po raz pierwszy w historii, już na trzy kolejki przed końcem sezonu czy ubiegłoroczny, zdobyty dopiero w ostatniej kolejce, po zwycięstwie w Zabrzu z Górnikiem?**

– Zdecydowanie bardziej cenię krązek wywalczony obecnie. Przed rokiem przejąłem drużynę w trakcie sezonu i dopiero w końcówce rozstrzygnęliśmy sprawę brązu. W obecnym, od początku do końca pracowaliśmy razem w zespole nad osiągnięciem założonego celu. Doceniamy to tym bardziej, że sukces osiągnęliśmy prawie miesiąc przed oficjalnym zakończeniem sezonu.

• **Azoty w takim składzie personalnym, jaki mieliśmy okazję oglądać mogły osiągnąć coś więcej niż tylko brązowy medal, półfinał Pucharu Polski i odpadnięcie w drugiej rundzie kwalifikacji Ligi Europejskiej z Fuechse Berlin?**

– Przy bardziej szczęśliwym losowaniu w pucharach w Europie oraz Pucharze Polski mogliśmy osiągnąć więcej. Rywalizacja w lidze i Pucharze Polski wydatnie pokazała, że zarówno Łomża Vive Kielce, jak też Orlen Wisła Płock nam i innym drużynom daleko i szybko odjechały. Szczególnie pod względem finansowym zespół z Płocka powiększył nad nami przewagę. Myślę, że gdybyśmy nawet trenowali codziennie po 12 godzin, to i tak nie zagrozilibyśmy obecnie obu drużynom.

• **Po raz drugi w rozgrywkach PGNiG Superligi nie było play-off. Takie rozwiązanie powinno być stosowane w kolejnym sezonie?**

– System play-off nie jest zbyt sprawiedliwy. Przy istnieniu takiego rozwiązania jeden słabszy mecz, chwilowy dołek formy, może decydować nawet o medalu. Ostatnio pojawiły się kontury, które w końcówce sezonu wykluczyły nam dwóch zawodników. Dla drużyny może to być problem. Brak play-



FOT. AZOTY PUŁAWY

off sprawia, że o jak najlepszy wynik walczysz przez cały sezon, a nie tylko w końcówce. System pucharowy, w którym tylko zwycięzca gra dalej jest atrakcyjny dla kibiców, trzymający w napięciu. Stosujemy go w Pucharze Polski, można też stworzyć nowe rozgrywki, np. Puchar Ligi. Więcej grania, to większe zdobywanie doświadczenia, a co za tym idzie, więcej emocji u kibiców.

• **We wtorek rywalizacja o mistrzostwo Polski. Orlen Wisła Płock, która traci do lidera i mistrza Polski Łomży Vive Kielce tylko trzy punkty, może zdekonizować kielczan?**

– Wszystko jest możliwe. Jedna i druga drużyna jest na fali. Kielczanie pokazali siłę wygrywając z Montpellier i awansując do Final Four Ligi Mistrzów. Bardzo trudno wskazać faworyta. Być może jeden, może dwa procenty więcej moglibyśmy dać Wiśle, która gra u siebie. Liczę, że obejrzymy ciekawe i emocjonujące spotkanie, najpierw w lidze, a w czerwcu w Pucharze Polski.

• **Jak pan widzi szanse Vive w Final Four Ligi Mistrzów, a Orlen Wisły w Final Four Ligi Europejskiej? Płock w półfinale zagra z Benfiką Lizbona, Vive przeciwnika pozna we wtorkowym losowaniu.**

– Po dotarciu do końcowego etapu trzeba wygrać dwa mecze i dopiero wtedy jest się na samym szczycie. Fajnie byłoby gdyby zespoły z Polski znalazły się na podium. Trudno wyrokować, na którym miejscu zakończą Final Four. Najważniejsze dla nas jest to, że będziemy mogli uścisnąć i delektować się piłką ręczną na najwyższym światowym poziomie.

ROZMAWIAŁ JAROSŁAW CZEPIŃSKI

Brakuje zwycięstwa

SIATKÓWKA Stal Nysa wygrała 3:0 drugi mecz z MKS Będzin w walce o utrzymanie w PlusLidze. Tym samym, w rywalizacji do trzech zwycięstw, prowadzi już 2-0. Trzecie, być może decydujące starcie, odbędzie się 23 maja w Nysie

Drugie spotkanie barażowe było bardzo podobne do pierwszego. Jedyną różnicą był fakt, że w pierwszym starciu wice mistrz Tauron 1. Ligi MKS Będzin toczył wyrównany bój w trzecim secie (porażka 25:27), zaś w drugim meczu – już w partii otwarcia (26:28). Stal, która w PlusLidze zakończyła rywalizację na ostatnim 14. miejscu, walczy o pozostanie na elicie.

Jej przeciwnikiem jest zespół z Będzina, który w finale Tauron 1. Ligi okazał się gorszy od BBTS Bielsko-Biała. W półfinale zaś wygrał rywalizację z Polskim Cukrem Avia Świdnik.

Stal wystąpiła w Będzinie bez lidera Wassima Ben Tary. Siatkarz w sprawach osobistych musiał wyjechać do Francji. Klub zapewnia, że na poniedziałkowe spotkanie w Nysie, już będzie do dyspozycji trenera Daniela Plińskiego. Nieobecność tunezyjskiego atakującego była widoczna w partii otwarcia. Była to najbardziej zacięta odsłona. Najpierw prowadzenie 7:4 objęli goście, następnie do głosu do-

szli I-ligowcy. MKS wygrywał 15:12, 22:18. Brandon Koppers skończył atak i miejscowi wygrywali 24:22. Bardziej doświadczeni przyjezdni zdołali doprowadzić do gry na przewagi. Sprawy w swoje ręce wziął Kamil Kwasowski, który za sprawą dobrych zagrywek miał znaczący wkład w sukces w postaci wygranego seta. Wynik na 28:26 dla Stali ustalił atakiem po bloku Zouheir El Graoui.

Dwa kolejne sety należały już do gości. Drużyna z PlusLigi wygrała 25:14 i 25:20, a całe spotkanie 3:0. To już drugie zwycięstwo ekipy z Nysy. Jeśli w poniedziałek wygra po raz trzeci, w przyszłym sezonie nadal występować będzie w najwyższej lidze w kraju. **(GROM)**

MKS Będzin – PSG Stal Nysa 0:3 (26:28, 14:25, 20:25)

Będzin: Svetoslav, Ratajczak, Koppers, Rohnka, Kańczok, Swodczyk, Marek (libero) oraz Schamlewski, Dębski, Kramczyński, Szczurek.

Stal: Komenda, Zajder, Kwasowski, El Graoui, Szwaradzki, M'Baye, Dembiec (libero) oraz Ptaszyński, Musiał, Makowski.

MVP: Kamil Kwasowski (Stal Nysa).

Stan rywalizacji (do trzech zwycięstw): 2-0 dla Stali.

Są w doborowym towarzystwie

LIGA MISTRZÓW PIŁKARZY RĘCZNYCH Do Łomży Vive Kielce i Telekomu Veszprem dołączyły Barcelona i THW Kiel. Losowanie par półfinałowych Final Four we wtorek

W gronie czterech najlepszych drużyn w Europie są przedstawiciele lig: węgierskiej, hiszpańskiej, niemieckiej i polskiej. Pierwsi w Final Four zameldowali się piłkarze ręczni z Węgier. Mimo porażki 35:37 w meczu rewanżowym ćwierćfinału Telekom Veszprem okazał się lepszy w dwumeczu od duńskiego Aalborga. Ekipa z Węgier wygrała bowiem pierwszy mecz u siebie 36:29. Wśród awans do najlepszej czwórki wywalczyli mistrzowie Polski Łomża Vive Kielce.

Podopieczni trenera Tanta Dujšebajewa nie dali żadnych szans wice mistrzowi Francji drużynie Montpellier HB. W dwumeczu kielczanie dwukrotnie okazali się lepsi. We Francji zwyciężyli 31:28, w rewanżu w Hali Legionów, wypełnionej szczerze przez kibiców ubranych w koszulki koloru żółtego czyli w barwach klubowych, zdeklarowali rywala wygrywać 30:22. Zwycięstwo różnicą aż ośmiu trafień, na tym poziomie rozgrywkowym w Lidze Mistrzów, to bardzo

dobry wizytówka obrońcy krajowego trofeum i czterokrotnego uczestnika Final Four.

Dwie ostatnie przepustki do najlepszej czwórki LM wywalczyły FC Barcelona i THW Kiel. Najlepsza ekipa Hiszpanii dwukrotnie okazała się lepsza od przedstawiciela 1. Bundesligi SG Flensburg-Handewitt. W rewanżu wygrała przed swoimi kibicami 27:24, zaś w pierwszym spotkaniu zwyciężyła 33:29. Sprawcą niespodzianki był inny przedstawiciel ligi niemieckiej THW Kiel. Po-

pularne „Zebry”, po remisie na wyjeździe 30:30 w Paryżu, w rewanżu zwyciężyły słynne PSG z Kamilem Syprzakiem w składzie 33:32. Tym samym THW będzie miało komfort gry w Final Four przed własnymi kibicami. Drużynowy turniej rozegrany zostanie bowiem w Kilonii, 18-19 czerwca.

Mistrzowie Polski brali udział już w czterech turniejach finałowych LM, w trzech udział kończyli na podium. Natomiast w sezonie 2015/2016 okazali się najlepsi. W spotkaniu finałowym, po dogrywce i rzutach karnych, pokonali Telekom Veszprem.

Najbardziej utytułowanym zespołem z czwórki finalistów jest FC Barcelona. Duma Katalonii ma na swoim koncie 10 triumfów w tych elitarnych rozgrywkach. Cztery wygrane w LM ma w dorobku THW Kiel. Z finałowej czwórki tylko węgierski Veszprem nie wygrał LM. Warto jednak podkreślić, że czterokrotnie zagrał w wielkim finale, trzy razy od czasu kiedy zaczęła obowiązywać formuła Final Four.

Losowanie par półfinałowych turnieju Final Four LM odbędzie się we wtorek.

Wyniki spotkań ćwierćfinałowych LM: Łomża Vive Kielce – Montpellier 30:22. **W pierwszym meczu:** 31:28. **Awans:** Łomża Vive * Aalborg – Telekom Veszprem 37:35. **W pierwszym meczu:** 29:36. **Awans:** Telekom Veszprem * FC Barcelona – SG Flensburg-Handewitt 27:24. **W pierwszym meczu:** 33:29. **Awans:** FC Barcelona * THW Kiel – PSG 33:32. **W pierwszym meczu:** 30:30. **Awans:** THW Kiel. **(GROM)**

Wicemistrz z Chełma

ZAPASY Szymon Szymonowicz z Cementu-Gryfa Chełm wywalczył srebrny medal podczas mistrzostw Polski seniorów w zapasach w stylu klasycznym

Chełmianin startował w kategorii wagowej do 87 kg i zaprezentował najlepsze przygotowanie techniczne i taktyczne. Trzeci zawodnik ostatnich mistrzostw świata w grupie młodzieżowców swoją radomską przygodę wśród seniorów rozpoczął od wygranej z Wojciechem Kańskim z Olimpijczyka Radom. W kolejnej walce Szymonowicz zmierzył się z Miłoszem Domagałą z PTC Pabianice. Tę walkę zapaśnik Cementu-Gryfa również rozstrzygnął na korzyść. W trzecim starciu przeciwnikiem chełmianina był kolejny zawodnik z Radomia Filip Kazi-

mierczak. Również i w tej walce klasyk z Chełma nie miał sobie równych.

Decydująca rozgrywka o złoty medal była zacięta. Przeciwnikiem zawodnika Cementu-Gryfa był trzeci reprezentant klubu z Radomia Arkadiusz Kułynycz. Rywal był o osiem lat starszy od chełmianina. Mimo ambitnej postawy zapaśnik nie znalazł sposobu na pokonanie doświadczonego przeciwnika, który w swoim dorobku ma medale mistrzostw świata i Europy. Reprezentant Chełma przegrał i musiał zadowolić się srebr-

nym medalem i tytułem wice mistrza Polski seniorów.

Oprócz Szymonowicza w mistrzostwach kraju w Radomiu wystartowało jeszcze trzech przedstawicieli Cementu-Gryfa Chełm. Bliski stanięcia na podium był Igor Shepetun. W decydującej walce o wejście do strefy medalowej, w pojedynku o brązowy krązek, uległ zawodnikowi KS Sobiński Poznań Artiomowi Szumskiemu. Chełmianin sklasyfikowany został na wysokim piątym miejscu w kraju. Siódmą lokatę zajął Michał Biskupski, a na ósmej zmagania zakończył Piotr Lewandowski. **(GROM)**



Podczas mistrzostw Polski Szymon Szymonowicz stanął na drugim stopniu podium

FOT. CEMENT-GRYF CHEŁM

Konsekwencja zamiast szaleństwa

BOKS Łukasz Maciec pokonał Joela Julio podczas gali MB Boxing Night, która odbyła się w Środzie Wielkopolskiej

Kamil Kozioł

Dla zawodnika Starej Szkoły Boks była to pierwsza walka od czasu spektakularnego, chociaż przegranego pojedynku z Anthony Fowlerem. Na swój come back lublinianin dostał Joela Julio. 37-letni pięściarz z Kolumbii to znana postać w pięściarskim środowisku, bo w zawodowym ringu bije się od wielu lat. Na rozkładzie ma m.in. silnego Cosmę Rovera Yocupicio czy Ishe Smitha. Ostatnio jednak Julio ma gorszy czas i przegrał 7 kolejnych pojedynków. Warto zaznaczyć, że nie mierzył się w nich z tuzami światowego pięściarstwa. W piątkowy wieczór do swojego rekordu musiał dopisać sobie kolejną porażkę, bo Łukasz Maciec dość gładko pokonał go na punkty.

Podopieczny Władysława Maciejewskiego wszedł do ringu bardzo pewny siebie i swoją klasę udawał od pierwszych sekund. Chociaż w Środzie Wielkopolskiej po raz pierwszy występował pod przydomkiem „Crazy Cat”, to w ringu nie było zbyt dużo szaleństwa. Zamiast furii kibice obserwowali metodyczne rozbijanie przeciwnika w kolejnych rundach. W ostatnich sekundach pierwszej odsłony Maciec mógł posłać Julio na deski, bo po prawym podbródkowym Kolumbijczyk zachwiał się na nogach. Uratował go jednak gong, a chwila wytchnienia we wła-



Łukasz Maciec odniósł w Środzie Wielkopolskiej przekonujące zwycięstwo

FOT. ARCHIWUM

snym narożniku okazała się dla niego bezcenna.

W drugiej rundzie Polak zaczął bić z coraz większą kalkulacją. Być może wpływ na to miał fakt, że Julio znany jest z twardej szczęki i rzadko kiedy przegrywa przed czasem. Zamiast furiackiego ataku, Maciec ciągle straszył przeciwnika ciosami wprowadzanymi z prawą ręką. Kolumbijczyk od czasu do czasu próbował się odgryzać, ale 33-latek dobrze

trzymał gardę. Z czasem Julio dość nieoczekiwanie zaczął lepiej pracować na nogach i w niektórych rundach wyglądał lepiej. Nie na tyle dobrze, aby wygrać cały pojedynek. Sędziowie zresztą też nie mieli wątpliwości. Dwóch z nich punktowało 80:72 dla Maćca, a trzeci widział zwycięstwo Polaka w stosunku 77:75. – To był ciężki pojedynek, bo Julio to nie wygodny i słiski rywal. Robił mnóstwo uników, przez co

część moich ciosów szła w powietrze. Odpowiednio jednak rozkładałem siły, bo spodziewałem się walki w pełnym dystansie. Cieszę się ze zwycięstwa i z nowego doświadczenia, które zdobyłem w tym pojedynku – powiedział na antenie TVP Sport Łukasz Maciec.

W walce wieczoru MB Boxing Night w Środzie Wielkopolskiej Damian Wrzesiński pokonał jednogłośnie na punkty Israela Galiatano.

Decydujące rozstrzygnięcia

ENERGA BASKET LIGA Anwil Włocławek zakończył sezon na trzecim miejscu

Zespół Przemysława Frasunkiewicza przed sezonem celował w mistrzostwo Polski. W półfinale włocławianie okazali się jednak gorsi od Legii Warszawa, która rozbiła ich 3:0. Dwumecz o brąz był więc dla Anwila szansą na osłodzenie sobie tego rozczarowania. Udało się to, bo zespół z Włocławka dwa razy pokonał Grupę Sierleccy Czarni Słupsk i w dwumeczu wygrał różnicą 16 pkt. Spotkanie rewanżowe zakończyło się wynikiem 91:76. Bohaterem Anwila był Jonah Mathews, który zdobył 21 pkt. Świetnie spisał się również Luke Petrased, który dołożył 16 pkt. W Czarnych kapitalnie zagrał Marek Klassen, który zdobył aż 20 pkt. W finale Energa Basket Ligi rywalizują WKS Śląsk Wrocław i Legia Warszawa. Po dwóch spotkaniach rozegranych w stolicy Dolnego Śląska seria przeniosła

się do Warszawy. Trzeci mecz w tej parze odbył się w niedzielę wieczorem i zakończył się po zamknięciu wydania naszej gazety. Wczoraj wieczorem odbył się też czwarty mecz finałowej rywalizacji na zapleczu Energa Basket Ligi. Stawką tych zmagani jest awans na najwyższy poziom rozgrywkowy w naszym kraju. Niestety, spotkanie Górnika Trans.eu Wałbrzych z Rawląg Sokół Łańcut zakończyło się po zamknięciu wydania naszej gazety. W sobotę lepszy był zespół z Podkarpacia, który wygrał 75:73 i wyszedł na prowadzenie 2:1. Największy udział w triumfie Sokola miał Marcin Nowakowski, który zdobył 15 pkt. 2 „oczka” mniej na swoim koncie zapisał Przemysław Wrona. W Górniku wyróżnił się natomiast Piotr Niedźwiedzki, który zdobył 14 pkt.

(KK)

Wszystko jest już jasne

EKSTRALIGA PIŁKAREK NOŻNYCH Górnik Łęczna rozbił 3:0 KKS Czarni Antrans Sosnowiec. Ten triumf zapewnił podopiecznym Roberta Makarewicza wicemistrzostwo Polski. Złoto wywalczyła ekipa TME UKS SMS Łódź

GKS Górnik Łęczna – KKS Czarni Antrans Sosnowiec 3:0 (0:0)

Bramki: Lefeld (62), Rapacka (68), Ratajczyk (87 z karnego).

Górniki: Palińska – Górnicka, Zawadzka (25 Litwiniec), Głab, Zajac (90 Gietkowska), Ratajczyk, Kaczor, Rapacka (78 Skupień), Szymczak, Lefeld (87 Frontczak), Macleans (66 Miłek).

Czarni: Szymańska – Horvathova (69 Jędrzejewicz), Fischerova, Buszewska, Kurzawa, Kaletka, Kostova, Wiankowska (80 Hałatek), Kozak (76 Stanović), Matek, Grosicka.

Żółte kartki: Lefeld, Skupień – Wiankowska, Kostova, Hałatek, Jędrzejewicz.

Sędziowała: Adamska. **Widzów:** 150.

Pozostałe wyniki: Olimpia Szczecin – Tarnovia Tarnów 3:1 ● Śląsk Wrocław – Sportis KKP Bydgoszcz

4:2 ● GKS GieKSa Katowice – BTS Rekord Bielsko-Biała 0:1 ● AP Lotos Gdańsk – Medyk Polomarket Konin 0:1 ● AZS UJ Kraków – TME UKS SMS Łódź 1:2.

1. Łódź	21	52	60-17
2. Górnik	21	49	64-29
3. Czarni	21	46	61-15
4. Katowice	21	37	41-28
5. Kraków	21	33	33-29
6. Śląsk	21	29	31-34
7. Medyk	21	27	30-30
8. Lotos	21	27	25-40
9. Sportis	21	24	29-35
10. Olimpia	21	17	25-41
11. Tarnovia	21	14	25-76
12. Rekord	21	9	14-64

29 maja: Tarnovia – Śląsk ● Łódź – Olimpia ● Medyk – Kraków ● Sportis – Górnik (godz. 10.15) ● Czarni – Katowice ● Rekord – Lotos.

Doceńmy to srebro

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH MKS FunFloor Perła Lublin zakończył sezon 2021/2022 na drugim miejscu. W sobotę w hali Globus odbyła się feta związana z wywalczeniem srebrnych medali mistrzostw Polski

Ostatnim rywalem ekipy Moniki Marzec był EKS Start Elbląg. Chociaż to zespół z dolnych rejonów Superligi, to jednak na początku sezonu potrafił postawić się gospodarzom. Dość nieoczekiwanie przyjęzione rozpoczęły mecz od trzech kolejnych bramek. Później jednak gospodynie zdobyły 9 bramek z rzędu i praktycznie zakończyły emocje w tym spotkaniu. Skoro o wynik nie trzeba było się już martwić, to fani w Lublinie mogli rozkoszować się poszczególnymi zagraniami swoich pupilek. Brylowała zwłaszcza Oktawia Płomińska, która w ekspresowym tempie biegła do kontrataków i zdobywała kolejne bramki. W sumie jej licznik zatrzymał się na 9 trafieniach. Aby było miło do końca, to drużyna zadbała, aby każda z zawodniczek z pola zdobyła cho-

ciaż po jednej bramce. Zabawę tego dnia ułatwiał fakt, że lubelski zespół prowadził bardzo wysoko. Ostatecznie wygrał 36:23 i mógł skupić się na przyjmowaniu złotych medali. Przed tą ceremonią ogłoszono, że Paulina Wdowiak zdobyła dwa wyróżnienia w prestiżowym plebiscycie Gladiatory. Młoda bramkarka została przez swoje koleżanki z Superligi oraz sztabu szkoleniowego wybrana jako Odkrycie Sezonu. Kibice natomiast zdecydowali, że zwyciężyła również w kategorii Wybór Sezonu.

Na sam koniec przyszedł czas na ceremonię medalowania. Nie zabrakło dużej radości, konfetti czy wielkich słów. I chociaż w Lublinie zawsze liczy się tylko złoto, to, patrząc na poprzedni sezon, ten medal też powinno się właściwie docenić.

(KK)



MKS FunFloor Perła Lublin – EKS Start Elbląg 36:23 (19:13)

Perła: Wdowiak, Gawlik – Płomińska 9, Anastasio 5, Tatar 4, Roszak 3, Szykaruk 3, Szczepaniak 2, Pietras 2, Szarawaga 1, Więckowska 1, Portasińska 1, Beganović 1, Byzdra 1, Achruk 1. **Kary:** 4 min.

Start: Hypka – Kopańska 6, Stapurewicz 3, Cygan 3, Choromańska 3, Wołoszyk 3, Kostuch 2, Owczarek 1, Peplińska 1, Dworniczuk 1, Peplińska, Szczepaniak, Pająk, Tarczyuk. **Kary:** 8 min.

Sędziowali: Podsiadło i Świostek (obaj Radom). **Widzów:** 783.

Pozostałe wyniki: Eurobud

JKS Jarosław 31:22 ● MKS Piotrcovia Piotrków Trybunalski – Młyny Stoisław Koszalin 29:26 ● MKS Zagłębie Lubin – KPR Gminy Kobierzyce 27:24.

1. Zagłębie	28	74	831-651
2. Lublin	28	70	840-644
3. Kobierzyce	28	54	736-670
4. Jarosław	28	54	747-712

MKS FunFloor Perła Lublin – wicemistrz Polski w sezonie 2021/2022

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

5. Piotrcovia	28	39	732-759
6. Start	28	21	698-818
7. Koszalin	28	20	657-780
8. Korona	28	4	677-884

Spadek do I ligi: Korona. **Klasyfikacja najlepszych strzelczyń Superligi:** 1. Magda Balsam (Jarosław) 184 bramek; 2. Magdalena Więckowska (Korona) 169 bramek; 3. Romana Roszak (Lublin) 146 bramek; 7. Hanna Rycharska (Koszalin) 110 bramek; 8. Adrianna Górna i Kinga Jakubowska (obie Zagłębie) obie po 109 bramek; 01. Katarzyna Cygan (Start) 105 bramek.

KARTKA Z KALENDARZA

1907

w Helsinkach zebrał się po raz pierwszy fiński parlament Eduskunta

1911

otwarto Nowojorską Bibliotekę Publiczną

1950

premiera filmu „Asfaltowa dżungla” w reżyserii Johna Hustona. W rolach głównych: Marilyn Monroe i Sterling Hayden

1954

reprezentacja Węgier w piłce nożnej mężczyzn wygrała w Budapeszcie w meczu towarzyskim z Anglią 7:1

1965

na Stadionie Śląskim w Chorzowie Polska zremisowała ze Szwecją 1:1 w meczu eliminacyjnym do Mistrzostw Świata

1969

premiera albumu „Tommy” brytyjskiej grupy The Who

1974

pierwszy komercyjny lot Airbusa A300

1980

premiera filmu „Lśnienie” w reżyserii Stanleya Kubricka. W rolach głównych: Jack Nicholson i Shelley Duvall

1984

premiera filmu „Indiana Jones i Świątynia Zagłady” w reżyserii Stevena Spielberga. W rolach głównych: Harrison Ford i Kate Capshaw

34,15

metra – taki wynik w rzucie dyskiem uzyskała podczas zawodów w Warszawie (23 maja 1926 roku) Halina Konopacka. Był to pierwszy polski lekkoatletyczny rekord świata

Piosenka o emocjach

MUZYKA Na początku pandemii COVID-19 piosenkarz i autor tekstów Tai Verdes był jednym z pracowników w sklepie Verizon Wireless. Teraz jego piosenki zajmują pierwsze miejsca na listach przebojów, a sam Tai zna-

lazł się na 1. miejscu listy Emerging Artist Chart. Rok temu wydał debiutancki album „TV”.

Teraz Tai Verdes pochwalił się nowym singlem „100 sadsongs”.

„W moim życiu, dora-
stając, w kółko słucha-

łem smutnych piosenek, zwłaszcza gdy przechodziłem przez coś ciężkiego. Myślę, że wiele osób robi to, aby poradzić sobie ze swoimi emocjami. «100sadsongs» jest właśnie o tym. Pokazuje, że jest coś, co kiedyś ro-

bilem, a czasami nadal robię i wiem, że wiele innych osób również to robi, i może się z tym utożsamiać; po prostu żyć emocjami piosenek, co też jest naprawdę fajną sprawą. Wszyscy możemy odnosić się do muzyki poprzez to,

co czujemy” - opowiada Verdes, który teraz kończy trasę po Stanach Zjednoczonych, a potem wyrusza z koncertami do Australii.

W planach ma też występy na Lollapaloozie w Paryżu (16 lipca) i na Leeds Festival (28 sierpnia).



FOT. AUSTIN CIESZKO@THEONLYMANG/SONY MUSIC



FOT. NENT GROUP/VIAPLAY

Dziki Zachód

DO ZOBACZENIA „Billy the Kid” to nowy serial twórców „Wikingów”. Co czeka na widzów w ośmiu odcinkach?

To historia amerykańskiego rewolwerowca. Akcja przeniesie nas pod koniec XIX wieku. Mając 15 lat, Billy był już osobą

publiczną, której losy śledziły wszystkie lokalne gazety. Był bohaterem artykułów częściej niż większość amerykańskich polityków i urzędników państwowych.

W roli głównej wystąpił brytyjski aktor Tom Blyth, znany z takich produkcji jak

„Robin Hood”, „Benediction” czy „The Gilded Age”. W serialu występują też między innymi Daniel Webber i Eileen O’Higgins.

Pierwsze dwa odcinki wyreżyserował Otto Bathurst („Peaky Blinders”). Premiera: 12 czerwca na platformie Viaplay.



Skrzydlate Juwenalia

WYDARZENIE Lotnicza Akademia Wojskowa w Dęblinie szykuje na juwenalia muzyczne atrakcje. 26 maja na Stadionie Miejskim wystąpią m.in. Smolasty i Happysad.

Święto studentów Szkoły Orłat w tym roku będzie obfitowało w szereg muzycznych wydarzeń. Na Stadionie Miejskim od godz. 17 występować będą lokalne zespoły i gwiazdy krajowej sceny.

Jedną z grup, która wystąpi podczas juwenaliów będzie Pejota LAW. To zespół składający się ze studentów Lotniczej Akademii Wojskowej. Muzycy na co dzień ćwiczą w Klubie Uczelnianym LAW.

Wśród wykonawców, którzy tego dnia zagrają na juwenaliach w Dęblinie będą także artyści wyłonieni w

Przeglądzie Kapel Studenckich w Lublinie, czyli zespół RoseMery. Imprezę uświetni także inna lubelska formacja: B6. Grupa tworzy muzykę z pogranicza popu i rocka, a przed rokiem wydali debiutancki album „Smugi”.

W line-upie na tegoroczne juwenalia znalazł się także Smolasty. Młody wokalista i producent ma na swoim koncie trzy świetnie przyjęte płyty, nominację do Frydryków i występy z czołową polskiej sceny.

Gwiazdą tegorocznych Skrzydlatych Juwenaliów będzie Happysad. Założony w 2001 roku w Skarży-

sku-Kamiennej zespół gra muzykę oscylującą wokół alternatywnego rocka. Przed rokiem świętowali jubileusz 20-lecia istnienia i tworzą jedną z najpopularniejszych tego typu formacji w kraju.

Lotnicza Akademia Wojskowa zaprasza również na wydarzenie towarzyszące juwenaliom. 25 maja o godz. 16 na terenie Zespołu Pałacowo-Parkowego przy Pałacu Jabłonowskich w Dęblinie zostanie zorganizowany „Odlotowy Piknik” z udziałem DJ’a Kawy.

Udział w wydarzeniu jest bezpłatny.

DAD

Konstrukcje, które zmieniły świat



FOT. HISTORY

DO ZOBACZENIA Most Golden Gate, Zapora Hoovera czy Kolej Transkontynentalna – to budowle, które ukształtowały i zdefiniowały Amerykę. 8-odcinkowy program przedstawia historię

ludzi, którzy doprowadzili do powstania tych inżynierskich arcydzieł.

Premiera programu „Konstrukcje, które zmieniły świat” w sobotę, 18 czerwca o godzinie 22 na History.